

**Z nieba wysokiego
Bóg zstąpił na ziemię...
bierze osobę Dzieciny...**

GŁOS
KATOLICKI

25. 12. 1998 - 3. 1. 1999

Nr 45 (1850) Rok XL

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ



LITURGIA SŁOWA

Boże Narodzenie

PIERWSZE CZYTANIE (Iz 52,7-10)

Czytanie z Księgi proroka Izajasza.

O jak są pełne wdzięku na górach nogi zwiastuna radosnej nowiny, który ogłasza pokój, zwiastuje szczęście, który obwieszcza zbawienie, który mówi do Syjonu: „Twój Bóg zaczął królować”. Głos! Twoi strażnicy podnoszą głos, razem wznoszą okrzyki radosne, bo oglądają na własne oczy powrót Pana na Syjon. Zabrmijcie radosnym śpiewaniem, wszystkie ruiny Jeruzalem! Bo Pan pocieszył swój lud, odkupił Jeruzalem. Pan obnażył już swe ramię święte na oczach wszystkich narodów; i wszystkie krańce ziemi zobaczą zbawienie naszego Boga.

DRUGIE CZYTANIE (Hbr 1,1-6)

Czytanie z Listu do Hebrajczyków.

Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków,

a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna. Jego to ustanowił dzie dziecem wszystkich rzeczy, przez Niego też stworzył wszechświat. Ten Syn, który jest odbłaskiem Jego chwały i odbiciem Jego istoty, podtrzymuje wszystko słowem swej potęgi, a dokonawszy oczyszczenia z grzechów zasiadł po prawicy Majestatu na wysokościach. On o tyle stał się wyższym od aniołów, o ile odziedziczył wyższe od nich imię. Do którego bowiem z aniołów powiedział kiedykolwiek: „Ty jesteś moim Synem Jam Cię dziś zrodził?” I znowu: „Ja będę Mu ojcem, a On będzie mi synem”. Skoro zaś znowu wprowadzi Pierworodnego na świat, powie: „Niech Mu oddają pokłon wszyscy aniołowie Boży”.

EWANGELIA (J 1,1-5. 9-14)

Słowa Ewangelii według świętego Jana.

Na początku było Słowo, a Słowo było u

Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła. Była Światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi. Na świecie było Słowo, a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego, którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy.



PIERWSZE CZYTANIE (Iz 60, 1-6)

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

Powstań, świeć, Jeruzalem, bo przyszło twe światło i chwała Pana rozbrłyła nad tobą. Bo oto ciemność okrywa ziemię i gęsty mrok spowija ludy, a ponad tobą jaśnieje Pan i Jego chwała jawi się nad tobą. I pójdą narody do twojego światła, królowie do blasku twojego wschodu. Podnieś oczy wokoło i popatrz: Ci wszyscy zebrani zdążają do ciebie. Twoi synowie przychodzą z daleka, na rękach niesione twe córki. Wtedy zobaczysz i promienieć będziesz, zadrży i rozszerzy się twoje serce, bo do ciebie napłyną bogactwa zamorskie, zasoby narodów przyjdą ku tobie. Zaleje cię mnogość wielbłądów, dromadery z Madianu i z Efy. Wszyscy oni przybędą ze Saby, ofiarują złoto i kadzidło, nucąc radośnie hymny na cześć Pana.

DRUGIE CZYTANIE (Ef 3. 2-3a. 5-6)

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Efezjan.

Bracia: Przecież słyszeliście o udzieleniu przez Boga łaski danej mi dla was, że mianowicie przez objawienie oznajmiona mi została ta tajemnica. Nie była ona oznajmiona synom ludzkim w poprzednich pokoleniach, tak jak teraz została objawiona przez Ducha świętym Jego apostołom i prorokom, to znaczy, że poganie już są współdziedzicami obietnicy w Chrystusie przez Ewangelię.

EWANGELIA (Mt 2, 1-12)

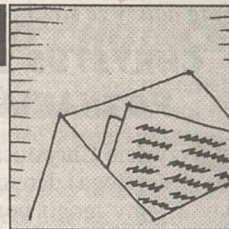
Słowa Ewangelii według świętego Mateusza

Gdy Jezus narodził się w Betlejem w Judei za panowania króla Heroda, oto Mędrcy ze Wschodu przybyli do Jeruzolimy i pytali: Gdzie jest nowo narodzony król żydowski? Ujrzelśmy bowiem Jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać Mu pokłon. Skoro usłyszał to król Herod, przeraził się, a z nim cała Jeruzolima. Zebrał więc wszystkich arcykapłanów i uczonych ludu i wypytywał ich, gdzie ma się narodzić

Objawienie Pańskie

Mesjasz. Ci mu odpowiedzieli: W Betlejem judzkim, bo tak napisał prorok: A ty, Betlejem, ziemio Judy, nie jesteś zgoła najlichsze spośród głównych miast Judy, albowiem z ciebie wyjdzie władca, który będzie pasterzem ludu mego, Izraela. Wtedy Herod przywołał potajemnie Mędrców i wypytał ich dokładnie o czas ukazania się gwiazdy. A kierując ich do Betlejem, rzekł: Udajcie się tam i wypytajcie starannie o Dziecię, a gdy Je znajdziecie, donieście mi, abym i ja mógł pójść i oddać Mu pokłon. Oni zaś wysłuchawszy króla, ruszyli w drogę. A oto gwiazda, którą widzieli na Wschodzie, szła przed nimi, aż przyszła i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię. Gdy ujrzeli gwiazdę, bardzo się uradowali. Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i oddali Mu pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę. A otrzymawszy we śnie nakaz, żeby nie wracali do Heroda, inną drogą udali się do ojczyzny.

Telegram Świąteczny...

Boże Narodzenie
Paryż A.D.1998**CHRYSZTUS SIĘ WAM NARODZIŁ...
PAN WSZEGO STWORZENIA...**

Wszystkim Rodakom - tym na emigracji, tym czującym się za granicą „u siebie” i tym w Kraju - w radosnym dniu narodzin Jezusa - pragniemy życzyć wszelkiego dobra, płynącego z Bożej Opatrzności - rodzinnej miłości i ciepła, spełnienia pragnień, zdrowia, wiele wytrwałości w czynieniu dobra. „Wesołych Świąt”.
Drodzy Czytelnicy,
ponieważ kolejny numer Głosu Katolickiego ukaże się dopiero w styczniu przyszłego roku, już dzisiaj życzymy Państwu - „Szczęść Wam Boże” w Nowym, 1999 Roku -

Redakcja



Rys. DANIŁA OSIKOŃSKA

**CHRYSZTUS ŹRÓDŁEM POZNANIA SIEBIE
LIST NA BOŻE NARODZENIE 1998 R.****DRODZY DUSZPASTERZE,
UMIŁOWANI RODACY!**

Wigilijny wieczór Bożego Narodzenia przeżywamy również jako wieczór wspomnień tego, co przeżyliśmy w kończącym się roku. Dla nas, Polaków i katolików, kończący się rok miał jedno wielkie przeżycie, jakim było dwudziestolecie pontyfikatu Papieża Jana Pawła II. Starsze pokolenie pamięta euforię jaką wywołał wybór Jana Pawła II. Wracając myślami do tamtych dni, pragnę przypomnieć niektóre wypowiedzi Ojca Świętego z pierwszych dni pontyfikatu, zwłaszcza, że po dwudziestu latach nie zatraciły one swojej aktualności. Może we współczesnym nam świecie bardziej są aktualne niż dwadzieścia lat temu. Pragnę bardzo krótko przypomnieć nauczanie Papieża o godności człowieka i o modlitwie.

1. Każdy Papież jest szczególnym darem Ducha Świętego dla Kościoła w danej epoce historycznej. Jan Paweł II jest darem dla naszej epoki, bowiem Swoim nauczaniem wskazuje jak zachować wierność Ewangelii w naszych czasach przemian cywilizacyjnych.

Przeżywamy współcześnie kryzys cywilizacyjny, którego źródła tkwią w zakwestionowaniu istnienia Boga i wszystkiego co płynie z Bożego objawienia.

Nie są dostrzegane wartości duchowe, gdyż współczesny świat koncentruje się głównie na wartościach materialnych. Rozwój nowej technologii umożliwia coraz to pełniejsze poznanie i opanowanie sił przyrody. Technologia wkracza w procesy biologii i genetyki. Więcej, usiłuje kierować tymi procesami. Dzisiejszy człowiek nie

tylko uzależnił się od technologii, którą sam stworzył, ale właściwie stał się jej niewolnikiem. Wiele osób nie wyobraża sobie, jak można działać bez komputera i tych udogodnień, które wprowadziła nowa technologia. Zdobycze technologii otworzyły przed człowiekiem nowe horyzonty. Równocześnie jednak zakwestionowały wartości duchowe i moralno-etyczne związane z Bożym Objawieniem. Wielu wydaje się, że są całkowicie autonomiczni i samowystarczalni. Bóg stał się niepotrzebny. Ponieważ zaś nie odczuwają potrzeby Boga i w konsekwencji zależności od Niego, nie mają również obowiązków wobec Boga. Religia staje się niepotrzebna.

Zakwestionowanie istnienia Boga prowadzi jednak w konsekwencji do zakwestionowania godności człowieka. Godność człowieka i wielkość człowieka płynie z prawdy o Bogu Stworzycielu, który stworzył człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył (Rdz 1, 27). Bóg, jak uczy św. Jan, jest Miłością (por. 1 J 4,8). Każde więc działanie Boga jest działaniem miłości. W liturgii mówimy do Boga: *Ty z miłości stworzyłeś człowieka* (2 prefacja zwykła). Miłość bowiem w swej istocie jest darem. Miłość zawsze jest ukierunkowana ku drugiej osobie, jest bezinteresownym darem.

Właśnie w okresie Bożego Narodzenia prawda ta jest szczególnie przeżywana, gdyż tak *Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał* (J 3, 16).

Ciąg dalszy na str. 4

**ŁAMIĄC SIĘ Z WAMI
OPŁATKIEM...
SŁOWO REKTORA
POLSKIEJ MISJI
KATOLICKIEJ WE FRANCJI
NA BOŻE NARODZENIE****DRODZY CZYTELNICY,
KOCHANI RODACY!**

Rozpoczęliśmy ostatni rok przygotowań do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Przygotowania potrwać cały rok, ale na jego progę warto uświadomić sobie, co nas czeka. Nad czym szczególnie powinniśmy się zastanowić, co mamy do zrobienia?

W Liście Apostolskim *Tertio millennio adveniente* Ojciec Święty, Jan Paweł II, przypomina nam zadania:

Celem roku 1999, trzeciego i ostatniego roku przygotowań, będzie rozszerzanie horyzontów człowieka wierzącego zgodnie z perspektywą samego Chrystusa. Chodzi o prawdę o „Ojcu, który jest w niebie”, przez którego On został posłany i do którego powrócił.

My także jesteśmy „w drodze”. Całe życie chrześcijańskie jest jakby wielkim pielgrzymowaniem do domu Ojca. Ojciec zaś czeka na wszystkie dzieci, których nie przestaje ani na chwilę kochać bezwarunkową miłością. Aby jednak do tego radosnego spotkania w domu Ojca mogło dojść, trzeba „nauczyć się drogi”, „kroczyć Jego ścieżkami”, „postępować w światłości Pana”.

Aby mogło dojść do radosnego spotkania w domu Ojca trzeba ożywić wiarę w „Boga Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi” w świecie, który żyje jakby Pana Boga nie było. Trzeba spróbować lepiej Go poznać, bo „to jest życie wieczne”.

Ciąg dalszy na str. 5

Ciąg dalszy ze str. 3

CHRYSYDUS ŹRÓDŁEM POZNANIA SIEBIE

Przyjście Chrystusa jest wyrazem miłości Boga i darem, który Ojciec nam daje byśmy mogli osiąść pełnię życia. Tylko w tym kontekście możliwe jest pełne zrozumienie autentycznej godności człowieka.

Sobór Watykański II uczy, że:

Uznanie Boga bynajmniej nie sprzeciwia się godności człowieka, skoro godność ta na samym Bogu się zasadza i w Nim się doskonali. (...) Natomiast przy braku fundamentu Bożego i nadziei życia wiecznego, godność człowieka, jak to dziś często widać, doznaje bardzo poważnego uszczerbku, a zagadki życia i śmierci, wiary i cierpienia pozostają bez rozwiązania, tak, że ludzie nierzadko popadają w rozpacz. Każdy człowiek pozostaje wtedy sam dla siebie zagadnieniem nierozwiązalnym (...). Pełną i całkowicie pewną odpowiedź przynosi sam Bóg, który wzywa człowieka do głębokiego zastanowienia się i pokorniejszego dociekania. (KDK, 21).

Nie potrzeba przytaczać faktów ilustrujących tę wypowiedź Soboru.

Z codziennej obserwacji widzimy pogardzanie człowiekiem, jego instrumentalne wykorzystywanie, zwłaszcza pogardzanie ludzkim życiem. Dzieje się tak dlatego, że właśnie razem z zanikiem świadomości Boga zanika właściwe zrozumienie miłości i w konsekwencji zanika szacunek dla życia.

Jedną z cech charakterystycznych naszej cywilizacji jest i to, że nadaje słowom inną treść. Miłość nie jest rozumiana jako dar, ale jako egoistyczne zaspokojenie własnych pragnień. Nie chce dawać, ale pragnie jedynie brać, zaspakajając swoje pożądania. By taka zmiana mogła nastąpić, najpierw trzeba wyrwać Boga ze świadomości człowieka. Wówczas łatwo uczynić człowieka narzędziem nienawiści, ukierunkowanej przeciwko drugiemu człowiekowi. Nienawiść jest zaprzeczeniem miłości i konsekwentnie zwraca się również przeciw życiu.

To w tym kontekście soborowego nauczania Ojciec Święty od samego początku, od pierwszych dni swego pontyfikatu, nawoływał do poznania Chrystusa jako źródła poznania siebie samego, źródła poznania człowieka i źródła godności człowieka.

2. W czasie pierwszego kazania wygłoszonego na placu św. Piotra, w dniu rozpoczęcia pontyfikatu, przywołuje Papież wyznania Piotra nad jeziorem Genezalet (Mt 16, 16). Mówi Ojciec Święty:

Wy wszyscy, którzy macie szczęście wierzyć, Wy wszyscy, którzy jeszcze szukacie Boga i Wy dręczeni wątpliwością: przyjmijcie (...) słowa wypowiedziane ongiś

przez Piotra. W tych słowach jest wiara Kościoła. W tych słowach jest nowa i ostateczna prawda o człowieku: Syn Boga Żywego.

I mówił Papież dalej:

Nie lękajcie się. Otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi (...) Nie lękajcie się! Chrystus wie co jest w człowieku. On jeden (22 X 1978).

A w czasie pierwszej pielgrzymki do Polski, na placu Zwycięstwa w Warszawie Papież wołał:

Człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć, ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakim jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie. Nie można tego wszystkiego zrozumieć bez Chrystusa (2 VI 1979).

Poznanie Chrystusa jest wysiłkiem intelektualnym, gdyż jest poznaniem objawienia przekazanego w Ewangeliach. Ale równocześnie poznanie jest przeżyciem duchowym, które dokonuje się w człowieku przez modlitwę i to modlitwę na kolanach. Poznanie intelektualne musi prowadzić do przeżycia wiary, gdyż człowiek jest nie tylko intelektem. Strona uczuciowa w człowieku jest tak samo ważna. Poznanie intelektualne musi rozwijać się razem z zaangażowaniem uczuciowym. Tylko w ten sposób można osiągnąć to, co Sobór określa jako „głębokie zastanowienie” i „pokorne dociekanie”.

3. O Papieżu pisze się wiele. Mówią, że o żadnym z żyjących ludzi w dzisiejszym świecie nie napisano tylu książek, co o Janie Pawle II. Piszący nie zawsze jednak dostrzegają to, co jest jedną z najbardziej charakterystycznych cech Papieża, a jest nią modlitwa. Papież jest mężem wielkiej modlitwy.

W czasie swej pierwszej pielgrzymki do Francji w 1980 r. Papież miał spotkanie z młodzieżą na stadionie Parc des Princes. Przed spotkaniem młodzież przysłała Ojcu Świętemu pytania, na które Papież odpowiadał w czasie spotkania. Było też pytanie: jak się Papież modli? Odpowiadając, Papież powiedział:

Są różne określenia modlitwy. Najczęściej nazywa się ją rozmową, spotkaniem z Bogiem. Rozmawiając nie tylko mówimy, ale także słuchamy. Modlitwa jest więc także słuchaniem. Jest właściwie słuchaniem wewnętrznego głosu łaski. Słuchaniem wezwania. A ponieważ pytacie mnie jak się modli Papież - więc odpowiem, że tak jak każdy chrześcijanin: mówi i słucha. Czasem się modli bez słów - wtedy jeszcze bardziej słucha. Najważniejsze jest właśnie to, co usłyszysz. A oprócz tego stara się wiązać modlitwę ze swymi zajęciami, z działaniem, pracą - a pracę wiązać z modlitwą. I w ten sposób dzień po dniu stara się spełniać sposób posługiwanie,

swoje ministerium, które wynika z woli Chrystusa i żywej tradycji Kościoła (1 VI 1980).

W kontekście tych słów rozumiemy, że nie można właściwie ocenić tego pontyfikatu bez zrozumienia postawy modlitwy Papieża. Z modlitwy płynie moc niewzruszonej wiary Papieża. Płynnie jego nadzieja na przyszłość Kościoła i silne przekonanie, że Chrystus jest odpowiedzialny na niepokoje dzisiejszego świata i człowieka. Z modlitwy płynie również ogromna miłość Papieża do każdego człowieka. Tylko w kontekście miłości można zrozumieć wysiłki Papieża dotarcia do wszystkich ludzi z Orędziem Zbawienia, wysiłki w obronie życia, każdego życia: i tego, co liczy kilka czy kilkanaście dni, i tego, co liczy kilkadziesiąt lat.

4. W czasie pierwszej audiencji dla Polaków, następnego dnia po rozpoczęciu pontyfikatu, Ojciec Święty powiedział:

Nie łatwo jest zrezygnować z powrotu do Ojczyzny (...) Ale skoro taka jest wola Boża trzeba ją przyjąć. Więc przyjmuję. Proszę Was tylko (...) nie zapominać o mnie w modlitwie (...) Niech ten Papież, który jest krwią z Waszej krwi i sercem z Waszych serc, dobrze służy Kościołowi i światu w trudnych czasach kończącego się drugiego tysiąclecia (23 X 1978).

Prośba skierowana do nas dwadzieścia lat temu jest dziś może bardziej aktualna niż kiedyś. Modlitwa zanoszona za Papieża będzie, równocześnie dla nas, coraz to pełniejszym przeżyciem Chrystusa, będzie umocnieniem w tych kryzysowych czasach i pozwoli nam zrozumieć lepiej siebie i drugich. Im bardziej będzie świadoma nasza postawa chrześcijańska, tym większe wsparcie dla Papieża, w wypełnianiu Jego apostołskiego posłannictwa i Jego prośby do nas skierowanej.

Gdy św. Piotr był w niebezpieczeństwie, więziony, *Kościół modlił się za niego nieustannie do Boga (Dz 12, 5)*. Dziś Papież też jest w wielkiej potrzebie, aby mimo cierpienia mógł realizować swoje posłannictwo. Dziś również cały Kościół musi nieustrudnie modlić się za Papieża. W tym modlitewnym wsparciu nie może zabraknąć naszej stałej, osobistej i wspólnotowej modlitwy. Papież prosi nas o pomoc w modlitwie, czyż odmówimy tej prośbie?

5. Na pierwsze Święta Bożego Narodzenia, które Ojciec Święty przeżywał w Watykanie myślami był w Ojczystym Kraju. Napisał wówczas list do „umiłowanych Rodaków w Polsce i poza jej granicami”. Gdy dzisiaj odczytujemy słowa tego listu są one jak najbardziej aktualnymi życzeniami:

Umiłowani Bracia i Siostry, niech każdy z Was rośnie duchowo z tajemnicy Bożego Narodzenia w swoim człowieczeństwie i w swoim chrześcijaństwie.

Ciąg dalszy na str. 5

Dokończenie ze str. 3

ŁAMIĄC SIĘ Z WAMI OPLĄTKIEM...

Trzeba także w życiowym pielgrzymowaniu kierować się właściwą hierarchią wartości, a zwłaszcza „odrzuć uczynki ciemności” i na nieskończoną Miłość Boga Ojca, dającego nam Syna, odpowiedzieć naszą miłością.

Betlejem to tajemnica Bożej Miłości ku ludziom przez fakt, że Syn Boży stał się człowiekiem w rodzinie ludzkiej. Mówiąc o miłości i ojcostwie Boga nie sposób nie zwrócić uwagi na problemy rodziny, zwłaszcza wobec wielorakich jej zagrożeń. Przypomnijmy sobie, że „wszelkie ojcostwo od Boga pochodzi”. Przypomnijmy sobie rolę ojca i matki, prawa i obowiązki rodziny w wychowaniu dzieci, obowiązek szanowania godności kobiety.

Postanówmy - w tym społeczeństwie, które występuje często przeciw rodzinie - wesprzeć wszelkie działania na rzecz rodziny i małżeństwa, jako sakramentalnego związku miłości.

Niech puste miejsce przy wigilijnym stole stale łączy nas z tymi, którzy w samotności - jak Maryja z Józefem - szukają miejsca, by spocząć tej nocy.

Niech puste miejsce przypomni Wam najbliższych, od których - często z powodów ekonomicznych - zostaliśmy oddaleni, ale z którymi jesteśmy wciąż myślą i sercem.

Niech puste miejsce przy wigilijnym stole w polskim kościele, czy w waszych domach, będzie - dzięki przeżywaniu wspólnie prawdy o świętych obcowaniu - umocnieniem dla chorych.

Dokończenie ze str. 4

CHRYSTUS ŹRÓDŁEM...

Niech Bóg, który stał się człowiekiem, będzie natchnieniem i pomocą do wszelkiego dobra i do walki z wszelkim złem. Niech będzie umocnieniem dla Małżeństw i Rodzin, niech pokazuje drogę Młodzieży, niech wspiera cierpiących i opuszczonych, niech daje dojrzałą mądrość i miłość tym, którzy doszli już do późnych lat życia (24 XII 1978).

Niech te życzenia będą przekazywane przy łamaniu się opłatkiem, abyśmy świadomi naszego dziedzictwa kulturowego, przepelnionego chrześcijańskimi wartościami, mogli zachować świadomość naszej godności, godności człowieka płynącej ze stwórczej mocy Boga i z Bożej miłości. Módlmy się, aby Chrystus, który rodzi się w naszych sercach dzięki naszemu świadectwu, rodził się również w sercach wszystkich ludzi.

NIECH BÓG WSZYSTKIM BŁOGOSŁAWI
BOŻE NARODZENIE 1998
ABP SZCZEPAN WESOLY



Niech puste miejsce przy stole przywoła - je również tych, co „po tamtej stronie” świętują w domu Ojca narodziny życia. **N**iech puste miejsce przy stole będzie również zaproszeniem Tego, który się narodził, by zamieszkać z nami.

PRZYSZEDŁ DO SWOICH... A SWOJI?

„Człowiek pewien, który był ojczyzną Boga,
skazał Go na wygnanie.

Bóg pochylony smutnie głową,
odszedł bez słowa,

Ale zawsze tęsknił za powrotem
Do człowieka, który był Jego ojczyzną”.

(Brandstaetter „Przypowieść o ojczyźnie”)

Bóg wraca nieustannie do człowieka, moi Kochani, do mnie i do ciebie.

Życzę wam, aby przybył do Twojego domu, do Twojego serca.

Abyś biorąc do ręki opłatek przywieziony czy przysłany z ojczystego kraju, wypieczony ze zboża wyrosłego na polskich polach, pomyślał, że jest on przesłaniem tego wszystkiego, czym pragnęlibyśmy być dla ludzi.

Ze ten opłatek jest znakiem chleba, którego każdy może ukroić tyle, ile mu potrzeba.

Ze ten opłatek jest wezwaniem Miłości, która uczy poświęcenia, której miarą jest miłość bez miary.

Ze ten opłatek jest wezwaniem do uczestniczenia w budowaniu rodzinnego kraju, w którym i poza którym pamiętamy o solidarności wielkiej Polskiej Rodziny.

Ze ten opłatek w tym roku jest wyrazem wdzięczności wobec Bożej Opatrzności za dwudziestolecie pontyfikatu Ojca Świętego Jana Pawła II. Pontyfikat ten jest nadzwyczajnym hymnem miłości ku czci Boga Ojca, ofiarną służbą Kościołowi, aż do świadectwa męczeństwa, wspaniałym przykładem umiłowania Ojczyzny oraz swoich Rodaków.

Łamiąc się z Wami duchowo opłatkiem, idę za sugestią Ukochanego Ojca Świętego, abyśmy skierowali nasz wzrok ku wybranej córce Boga Ojca, Maryi, która jawi się oczom wierzących jako doskonały przykład miłości Boga i bliźniego, jako przykład doskonałego wypełnienia powierzonej Jej przez Ojca misji bycia Matką Zbawiciela i naszą.

KS. PRAŁ. STANISŁAW JEŻ
REKTOR PMK WE FRANCJI

LEGENDA O CHOINCIE

Piękna to była noc, w której narodził się Jezus. Wszystko, co żyło wokół stajenki, chciało zajrzeć do niej i ucieszyć Dziecinę.

Tuż przy stajence rosły trzy drzewa. Piękna palma, wdzięczna oliwka i skromna choinka. Co chwila zaglądały do stajenki i szumiąc listkami cicho szemrały kołysankę Bożej Dziecinie. Jezus spał spokojnie w ramionach swej matysi. A kiedy się zbudził i otworzył oczęta, wtedy palma powiedziała do smukłej oliwki:

- Chodź pójdziemy pokłonić się Jezusowi.
- Dobrze - zaszemrała oliwka - idźmy.
- Pójdę i ja z wami - dorzuciła nieśmiało choinka.

- Ty? Rzekły pogardliwie dumne drzewa.
- Ty jesteś brzydka, masz klujące igły. Cóż ty dać możesz Jezusowi? Chyba chcesz go przestraszyć.

Zamilkła choinka, słysząc takie słowa i cichutko zapłakała. Tymczasem palma pokłoniła się przed źłóbkim i składając najpiękniejszy swój liść u stóp Dzieciątka, powiedziała:

- Ofiaruję Ci, Dzieciatko Boże, ten liść, by chronił Cię od żaru słońca i deszczu.

A drzewo oliwne, pochylając się, upuściło ze swych soczystych gałązek kilka kropli przezroczyściej oliwy o przepięknym zapachu. I stajenka pełna była teraz najśłodszego woni. Dzieciatko uśmiechnęło się i w podziękowaniu pokiwało im rączką. Zakołysała się radośnie dumna palma, zaszemrała listkami uszczęśliwiona oliwka. Tylko niepozorna choinka spoglądając na nie westchnęła żałośnie i rzekła do siebie: - Tak, palma i oliwka to naprawdę piękne drzewa. A ja jestem brzydka. Pewnie by się mnie mały Jezusek przestraszył. Zostanę na uboczu.

Lecz był ktoś, kto usłyszał słowa zasmuczonego drzewka. To mały aniołek, który stał przy źłóbk. Żal mu się zrobiło biednej choinki. Podeszedł więc do niej i powiedział:

- Nie płacz, choinko. Spełni się twoje pragnienie.

dokończenie na str. 8



rys. Artur Sygitywicz (101) Szkoła Polska w Lyonie

„MĘDRCY ŚWIATA, MONARCHOWIE...”

Czy dziś ta stara opowieść może jeszcze mieć dla nas jakieś znaczenie? Trzej Mędrcy przebyli długą drogę do Betlejem, aby pokłonić się Jezusowi i ofiarować Mu drogocenne dary. Tradycyjnie nazywamy ich Trzema Królami. Nadajemy im nawet imiona - Kacper, Melchior i Baltazar - wypisując je na drzwiach naszych domów na znak, że tak jak oni z radością przyjęliśmy narodzenie Chrystusa. Uznajemy w ten sposób, że - nawet po dwóch tysiącach lat - ich postawa może stanowić punkt odniesienia dla każdego z nas.

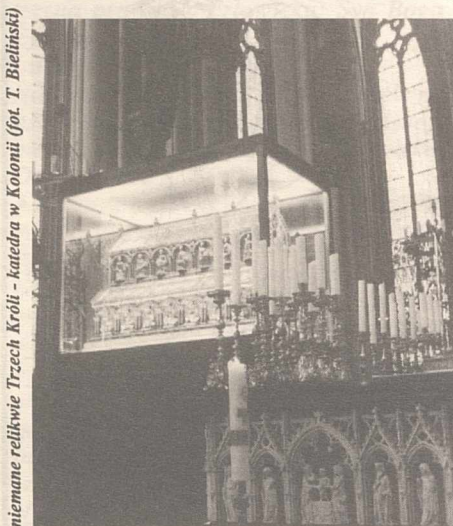
ROZUM SZUKA STWÓRCY

Ewangelia według św. Mateusza, która jako jedyna wspomina o tym zdarzeniu, nie nazywa przybyszów królami, ani nawet mędrcami. Nie wymienia też wcale ich liczby ani imion. Podaje tylko, że do Betlejem przybyli „magowie ze Wschodu” (Mt 2,1). Najprawdopodobniej byli oni astrologami mieszkającymi w Mezopotamii. Z powodu rozległej, jak na tamte czasy wiedzy, uznawanej za tajemną, a więc wprowadzającą w rzeczywistość nadprzyrodzoną, przyznawano im godność kapłańską.

Dlaczego jednak ci uczeni poganie zapragnęli zobaczyć Syna Bożego? Skąd wiedzieli o Jego narodzeniu? Ewangelista wspomina o gwieździe, która prowadziła ich aż do Betlejem. Znawcy Pisma Świętego nie są zgodni co do istoty i znaczenia tego zjawiska. Niektórzy szukają wytłumaczenia naturalnego, próbując zgromadzić dowody na to, że w roku urodzenia Jezusa nastąpił przelot komety (może Halleya?), któremu to wydarzeniu nadano znaczenie religijne. Można by więc w historii Trzech Króli dopatrzeć się prawdy o wysiłku ludzkiego umysłu, który poprzez badanie świata dochodzi do poznania jego Stwórcy. Gwiazdą betlejemską byłby wtedy po prostu ludzki rozum.

SPOTKANIE ROZUMU I WIARY

Bardzo znaczące w opowieści o Trzech Mędrcach jest symboliczne spotkanie rozumu i wiary odbywające się w pałacu Heroda. Nie znając dokładnie miejsca urodzenia Zbawiciela, Magowie zwrócili się z prośbą o jego wskazanie do Żydów, stróżów Bożego Objawienia. Okazało się wtedy, że w Księdze proroka Micheasza znajdowała się odpowiedź na pytanie uczonych! Żydzi natomiast, choć znali dokładnie słowa Pisma Świętego, nie potrafili dostrzec, że one właśnie się spełniają. Dowiedzieli się o tym dopiero od Mędrców. Czyżby więc nauka - gdy nie ogranicza się do opisu i odkrywania mechanizmów zjawisk, ale także poszukuje ich sensu - potrzebowała dopowiedzenia pochodzącego z wiary, ta zaś nie mogła się obejść bez rozumu, aby skutecznie i we właściwym czasie odczytać obecność Boga w szarzyźnie codzienności?



domniemane relikwie Trzech Króli - katedra w Kolonii (fot. T. Bieliniński)

Tak więc w opowiadaniu o Trzech Mędrcach Biblia pokazuje nam dwa sposoby dotknięcia tajemnicy Boga: za pośrednictwem wiary i za pomocą rozumu. W kulturze zachodniej, mimo iż wyrosła ona na gruncie chrześcijaństwa, przeciwstawiano je sobie przez długie stulecia. W końcu jednak zaczęto sobie uświadamiać, że nie dotrze się do prawdy o Bogu, świecie i człowieku, bez pojednania rozumu i wiary. Jak wskazuje papież Jan Paweł II w encyklice „Fides et ratio”, nie można ubóstwić żadnej z obu tych dróg - powinny one natomiast wzajemnie się wspierać.

PODĄŻAĆ ZA CHRYSTUSEM

Dzisiaj sam Jezus Chrystus jest naszą „gwiazdą betlejemską”, a nawet słońcem - gwiazdą świecąca najjaśniej. Nazywamy Go przecież „Słońcem sprawiedliwości”, gdyż to On usprawiedliwia nas przed Bogiem, przez swoje przebaczenie, przywracając nam pierwotną czystość i niewinność. To On czyni nas takimi, jakimi chce nas widzieć nasz Ojciec w niebie: bez skazy i zmarszczki, świętymi i nieskalanymi (por. Ef 5,27). O ile idziemy za Chrystusem, jak Trzej Magowie szli za gwiazdą, o ile pozwalamy, by Jego słowo było naszym drogowskazem.

Na pewno jeszcze nieraz zabłądzimy. Mędrcy także stracili z oczu gwiazdę i musieli w Jerozolimie pytać o drogę. Ale gdy znów ją ujrzeli w Betlejem, „bardzo się uradowali” (Mt 1,10). Czy my także z radością powracamy do Chrystusa? Czy jesteśmy pewni, że Jego Ojciec czeka na nas jak na syna marnotrawnego: z otwartymi szeroko ramionami, gotów wybiec nam naprzeciw i zaprosić na ucztę w niebie (por. Łk 15,11-32)? Czy jesteśmy gotowi, tak jak Mędrcy, z powodu Chrystusa zostawić wszystko i wyruszyć w drogę, pokonać trudny długiego wędrowania, aby ofiarować Mu to, co mamy najcenniejszego: mirrę naszego cierpienia, kadzidło dziękczynienia i złoto czynów miłości?

PAWEŁ BIELIŃSKI

NOC NARODZIN JEZUSA

Już niebo w kolorze granatu
Już gwiazdy srebrem obwisły
Drzewa w ciszy zastygły
Rzeki szmer wyciszyły
Anioły stoją na górach
Bydłątka mówią pacierze
W domu czuła matka
białym obrusem stół kryje
W progu - z wiązeczką siana -
ojciec jak dobry anioł
Puste miejsce przy stole
bo kogoś na zawsze ubył
Świeca w wosku się topi
Biały opłatek drży w dłoni...
Tak odwiecznym zwyczajem
dążymy do Betlejem
Drogami naszych ojców
Śladami polskiej historii
Przez zawieruchy wojen
Poprzez skazańców szlaki
Przez dni ognia i dymu
Przez chwile ciche jak niebo...
Do tej stajenki w Betlejem
Pragniemy wejść Panie Jezu
By klęknąć u żłóbka gdzieś złożon
I pokłon oddać Ci Boże.



Błogosław z cichej stajenki
Mojej ziemi ojczystej,
Każdej wiosce i miastu
Każdej polskiej zagrodzie...
A tam gdzie teraz trwa wojna
Niech karabiny zamilkną
Tam gdzie ból i cierpienie
Niech ukojenie spłynie

Pojednaj białym opłatkiem
Zranione serce człowieka
Aby zabiło miłością
Gwiazdą Twoich narodzin

ZBIGNIEW SZCZĘBARA

LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz

NOËL EST LÀ!

Réjouissons-nous ! Noël est là, avec la célébration de la Nativité, avec ses cantiques, ses décorations, ses sapins et sa gastronomie traditionnelle. À cette occasion, nous vous proposons un petit texte sur les crèches et quelques plats alliant tradition et modernité pour le réveillon qui sera bien entendu sans viande. La page des francophones souhaite à tous ses lecteurs de très bonnes fêtes de Noël dans la joie et dans la paix, et leur présente ses meilleurs vœux de bonheur et de prospérité pour l'année 1999.

☆ ★ ☆ ★ ☆

LES CRÊCHES

Les crèches représentent le symbole le plus solennel et le plus manifeste des fêtes de Noël. La tradition de la crèche et de l'adoration de la représentation de l'Enfant Jésus qui vient de naître, remonte au Moyen Âge. C'est à cette époque que les crèches sont arrivées en Pologne, en même temps que l'ordre des franciscains. C'est en effet saint François d'Assise qui a construit les premières crèches pour y représenter d'une manière artistique le mystère de la naissance de Dieu. Les crèches étaient souvent accompagnées de personnages animés, avec des textes originaux et une mise en scène originale qui, au début, avait le caractère d'un spectacle religieux et qui s'est transformée, avec le temps, en théâtre de

marionnettes représentant les problèmes quotidiens. Ces crèches animées attiraient dans les églises des foules de spectateurs gais et bruyants. Les scènes de genre joyeuses et les textes liés à la représentation prirent une tournure si irrévérencieuse que les évêques interdirent le déroulement de ces spectacles dans les églises en n'y autorisant, dans les nefes latérales pendant la période de Noël, que des crèches présentant des scènes religieuses. Mais cela ne sonna pas la fin des crèches animées. Chassées des lieux saints, elles se sont retrouvées dans la rue, dans les maisons des paysans, dans les manoirs de la noblesse, sur les places des villes et dans les cours. Les crèches ont commencé à vivre leur propre vie en devenant des théâtres de marionnettes de plus en plus populaires.

Avec le temps, dans les crèches sont apparus des personnages typiquement régionaux, comme les santons en Provence par exemple. Elles furent aménagées dans des maisons en miniature rappelant par leur style les constructions locales. Elles prirent différentes formes et reçurent diverses finalités. Des petites crèches étaient réalisées pour donner en cadeau aux enfants ou pour mettre sous les sapins. Le jour de Noël, on les vendait sur les marchés. En fonction de la région d'origine, certaines crèches étaient modestes, aménagées sur le modèle d'une étable, tandis que d'autres étaient plus riches. Les plus modestes étaient construites de quelques planchettes de bois et recouvertes d'un toit en chaume. Dans les Beskides et en Podhale, les crèches



étaient construites dans le style montagnard, le plus souvent avec un étage.

Cependant, ce sont les crèches de Cracovie qui étaient les plus riches, de véritables merveilles en miniature. Elles représentaient des constructions typiques de la ville: les tours de l'église Notre-Dame, la coupole de la chapelle Zygmunt, des fragments de la Halle aux draps ou des murs d'enceinte. Encore vivante aujourd'hui, la tradition des crèches de Cracovie (photo) remonte à la fin du dix-neuvième siècle et, depuis plusieurs dizaines d'années, on organise le concours de la plus belle crèche. Tous les ans, sur la place du Marché, aux pieds de la statue de Mickiewicz, les artistes se retrouvent avec leurs chefs-d'œuvre. Les plus petites crèches ne sont pas plus grandes qu'un paquet de cigarettes, tandis que les plus hautes peuvent atteindre trois mètres. Mais toutes étonnent par la richesse de leurs couleurs et la finesse de leur exécution.

IDÉE MENU POUR LE RÉVEILLON

Timbales de poisson

500 g de filet de poisson – un sachet de gelée en poudre – une tasse de petits pois cuits – un quart de poivron rouge – 4 ou 5 œufs de caille durs – deux brins d'aneth ou de persil.

Mettre le poisson dans de l'eau salée bouillante. Laisser pocher pendant dix minutes puis égoutter. Laver le poivron, l'essuyer et le détailler en julienne. Écaler les œufs et les couper en rondelles. Préparer la gelée selon les indications données sur le paquet. En verser une cuillerée dans des tasses et laisser refroidir. Sur la gelée, poser des rondelles d'œuf, du poivron, de l'aneth ou du persil ciselé, des morceaux de poisson et des petits pois. Verser ensuite le reste de la gelée et mettre au frais pendant plusieurs heures. Avant de servir, plonger chaque tasse dans de l'eau bouillante et retirer délicatement la timbale sur un plat de service.

Carpe farcie au chou rouge.

Une carpe vidée et écaillée – la moitié d'un chou rouge – une pomme acidulée – huile – sel, poivre, carvi (cumin pour fromage) – un oignon – une cuillère à soupe de vinaigre de vin.

Émincer finement le chou et le faire blanchir cinq minutes dans de l'eau salée bouillante. Égoutter et arroser de vinaigre. Saler, poivrer et ajouter une pincée de carvi moulu. Ajouter la pomme coupée en fines lamelles, l'oignon émincé et trois cuillères d'huile. Bien mélanger le tout. Remplir la carpe de cette farce, la recoudre et la mettre dans du papier aluminium après l'avoir arrosée d'huile. Faire cuire à four chaud pendant cinquante minutes. Servir avec des pommes vapeur.

Galette au pavot

150 g de pavot – 120 g de beurre – 150 g de sucre – cinq œufs – 2 cuillères à soupe de chapelure – un sachet de levure chimique – trois cuillères à soupe d'amandes en poudre – un sachet de sucre vanillé – une cuillère à soupe de rhum.

Verser le pavot dans une casserole d'eau bouillante et laisser cuire à feu doux pendant une demi-heure. Bien égoutter et mouliner au moulin à café. Battre les jaunes avec le sucre, le sucre vanillé et le beurre. Ajouter le pavot, le rhum, les amandes, la levure et la chapelure. Bien mélanger tous les ingrédients. Ajouter en dernier les blancs montés en neige. Verser l'appareil obtenu dans un moule rond beurré et mettre à cuire à four chaud pendant quarante-cinq minutes. Laisser refroidir avant de décorer selon son goût : par exemple, découper des étoiles dans une feuille de papier que l'on pose sur la galette et saupoudrer de sucre glace avant de retirer la feuille.

TEXTE ET RECETTES
TERESA ZIENKIEWICZ



OPŁATEK



Jak wygląda wigilijny opłatek?
Cieniutki, cichy, biały jak śnieg.

Czasem pachnie choinką, ale nie zawsze.

Kiedy się go połamie, zapach zostaje jeszcze na talerzyku,
jak zapach suszonych kwiatów na bibule.

Nieraz na opłatku wytłoczone są święte obrazy,
nieraz jest gładki, ale przepasany wstążką z gwiazdką.
W czasie Wigilii opłatek jest najważniejszy i zawsze pierwszy.

Zanim się opłatkami podzielimy,
nie można skosztować czerwonego barszczu z uszkami,
czarnego maku, brązowych orzechów i srebrnych ryb.

Nie wypada nawet śpiewać kolęd.

Ks. JAN TWARDOWSKI

dokończenie ze str. 5

LEGENDA...

W nagrodę za twoją skromność tak cię wspaniale przystrój, że zachwycisz Jezusa. I skinął na gwiazdki złote, co wesoło mrugały z góry. Na wezwanie aniołka gwiazdki jedna po drugiej spadały z nieba i siadały na drżących z radości gałązkach choinki. Mała, niepozorna rozbłysnęła wspaniałym blaskiem. Wyglądała jak zaczarowana. Boża Dziecina uśmiechnęła się uszczęśliwiona, zaczęła klaskać rączkami i wyciągać je w stronę drzewka.

I od tego dnia, co roku na Boże Narodzenie choinka staje się radością wszystkich dzieci. Jak tam, w Betlejem, koło niej stoi źłóbek, a w gałązkach błyszczą złote gwiazdki i różnokolorowe świecidełka. Wśród rozłożystych gałęzi ukryte są skarby, o których dziecko cały rok marzy. A choinka cieszy się radością dzieci i wspomina tę dawną piękną noc w Betlejem.

JADWIGA DYMKOWSKA

Maszki M.

MEDALION Z ZADUMANIAMI ŚWIĄTECZNYMI

Bóg się rodzi bez ujmy
dla swej bezkresnej
odwieczności.
(Kard. Stefan Wyszyński)

Człowiek, to moje nazwisko,
chrześcijanin - moje imię.
(Raul Follero)

O, jak bardzo trzeba nam naśladować Boga
i mieć cierpliwość dla ludzi.
(Papież Jan XXIII)

Maryja ma wspólnie z Ojcem Niebieskim
jedynego Syna;
Jezus - to jest ich Syn:
Syn Boga i syn Maryi.
(Kard. Stefan Wyszyński)

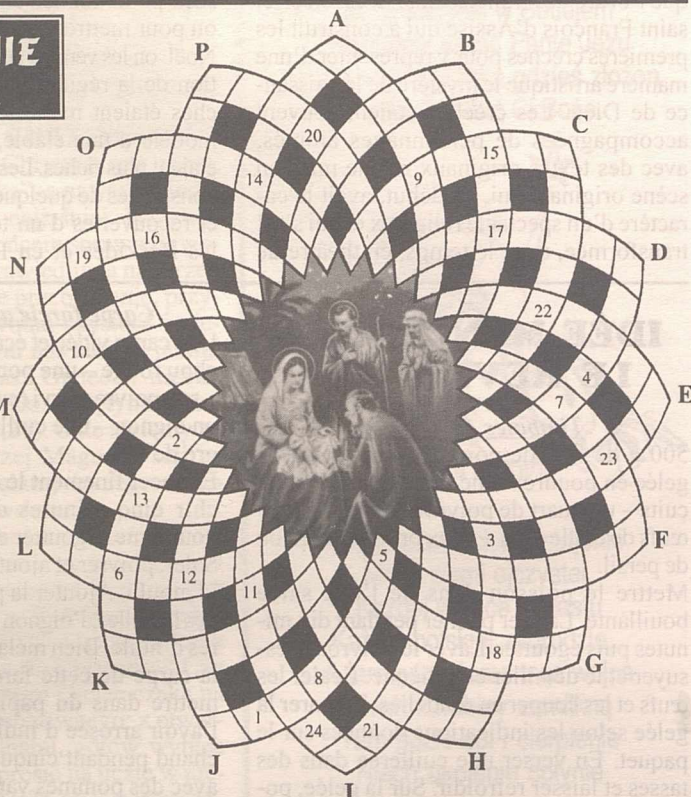
KRZYŻÓWKA NA BOŻE NARODZENIE PROONUJE MARIAN DZIWIENI

Prawoskrętnie: A- Imię nadane Jezusowi przez uczniów; B- Dawniej: skromność, umiarkowanie; C- Dokumenty, rękopisy, druki pisane w j. polskim lub dotyczące Polski; D- Hierarcha Kościoła katolickiego; E- Filozof grecki (469-399 p.n.e.), autor stwierdzenia: „Wiem, że nic nie wiem”; F- „Przybieżeli do Betlejem...”; G- Starożytna m. w Palestynie, z której pochodzili apostołowie Piotr, Andrzej i Filip; H- Interpretator Biblii; I- Skopolamina; J- Artystka występująca solo; K- Auto; L- Główny kanał kanalizacyjny; M- Jedna z podstawowych kategorii filozoficznych; N- Rozległy widok; O- W starożytnym Rzymie kapłan czuwający nad formalną stroną kultu religijnego; P- Uboga szopa - miejsce narodzin Jezusa.

Lewoskrętnie: A- Szczególny znak łaski Bożej; B- Fantazjowanie; C- Część pościeli; D- Amfiteatr w Rzymie, miejsce meczeństwa pierwszych chrześcijan; E- Zwolennik; F- Wieczko; G- Urząd morski w małych portach i przystaniach; H- Miasto w środkowej części Palestyny - miejsce narodzin Jezusa; I- Wyrzaz lub zwrot wzorowany na j. hebrajskim; J- Wyznanie grzechów przed kapłanem; K- Stan społeczny wywodzący się z rycerstwa; L- Pośrednik przy kupnie i sprzedaży; M- „Bliźniacze” części twarzy; N- Średnica; O- Potoczna nazwa Depart. Obrony USA; P- Synergizm.

NAGRODZENI ZA ROZWIĄZYWANIE KRZYŻÓWEK W ROKU 1998.

Eugeniusz Biernat z Billy Montigny (26 krzyż.); **Władysława Kwaśnik** z Douai (12 krzyż.); **Waldemar Fidler** z Liege-Belgia (3 krzyż.); **Maria Nitychoruk** z Courcouronnes (2 krzyż.); **Anna Kamińska** z Ivry s/ Seine; **Elżbieta Strandella** z Barisinghausen; **Maria Quillet** z Mareil-Marly; **Zofia Kuszyk** z Montegnée - Belgia; **Edmund Markowski** z Metz; **Barbara Jasińska** z Mandé; **Maria Wysocka** z Neuilly s/ Seine.



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 24 utworzą rozwiązanie

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI LISTOPADOWEJ

Poziomo: Kompania, medium, perla, mapnik, manewr, telegram, patera, Piltz, Roztocze, łącze, regał, mięśniak, ulewa, rzepak, udawanie, silosy, dławik, szynk, Irukuck, estetyzm. **Pionowo:** Piłsudski, obawa, Cieplak, pancierz, Emaus, nektar, dysk, ośeka, apel, wrynk, Estonia, próg, Nike, racja, mam, kredyt, amper, elegant, ideolog, afisz, marszałek. **Hasło:** **Odzyskanie niepodległości.**

DAR I ZADANIE

W blasku świec i zapachu igliwia sosenowych choinek wpatrujemy się w betlejemski żłóbek. Tak wzruszający i piękny, bo prosty i dyskretny pośród bogatej scenerii bożonarodzeniowej. Dobre i czyste oczy oraz serca dzieci szybko wyczuwają, że wartość i sens nadaje mu Ten, który otoczony miłością Maryi i Józefa leży na sianku. Zrodzony z miłości Boga do człowieka.

W tę cichą, świętą noc betlejemską zdążając do żłóbka zbliżamy się również wzajemnie do siebie. Przy rodzinnym stole radość, która niekiedy miesza się z bólem samotności i trudnych wspomnień. Stawiamy pusty talerz, a może okaże się, że zostanie ich więcej, bo znów ktoś nie przyszedł. Jednakże, jak pisze ks. J. Twardowski: „*Nieobecny jest, bo więcej boli*”. Dla wielu, zwłaszcza na emigracji, bliższe w tym czasie stają się słowa piosenki: „...*Bo gdzieś daleko stąd został rodzinny dom, tam jest najpiękniej*”. W naszych sercach i myślach wyraźniejszy obraz ojca i matki. Matczyne ciepło płynące z głębi jej czulego serca oraz dobroć ojca jakby daleka, a tak bliska i pewna - przez pryzmat Betlejem - stają się bardziej zrozumiałe i piękne. Z zadumą i wdzięcznością, pochylając się nad tą miłością rodziców i spotkanych w życiu ludzi, musimy pamiętać, że każdy człowiek do niesienia tej ojcowskiej i macierzyńskiej miłości jest powołany. Ona jest dla nas darem, ale i zadaniem. Przez nią i w niej się realizujemy, dojrzewamy i stajemy. Szczególnie okres młodości jest czasem uświadomienia sobie i odczytania tej prawdy.

Ojcostwo i macierzyństwo tkwi w naturze kobiety i mężczyzny, i zgodnie z planem Bożym ma się realizować w małżeństwie. Bardzo często bywa ono sprowadzane jedynie do funkcji biologicznej, do przekazania życia. Nie może-

my jednak pozostać tylko na tej płaszczyźnie. Jak pisze Ojciec św. „*Ojcostwo i macierzyństwo... polega także na jakimś „rodzeniu” w sensie duchowym... i ma zasięg o wiele szerszy niż cielesny*” (K. Wojtyła: „*Miłość i odpowiedzialność*”). Ten wymiar ojcostwa i macierzyństwa realizuje się poprzez wychowanie i winien być zawsze brany pod uwagę przez rodziców i przygotowujących się do zawarcia małżeństwa. Na tej drodze dzieciom przekazywana jest osobowość i postawa życia rodziców. Trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć, że do ojcostwa i macierzyństwa duchowego powołany jest każdy człowiek, także i ten, który żyje poza małżeństwem. Wzorem jest Bóg-Ojciec. „*Duchowe ojcostwo-macierzyństwo ma swój pierwowzór w Bogu*” (por. K. Wojtyła: „*Miłość i odpowiedzialność*”). Tak jak w Maryi i przez Maryję miłość Boga nabiera cech miłości macierzyńskiej, tak „*macierzyństwo Maryi, które w ekonomii łaski trwa nieustannie*” (KK 62) ma swoje źródło w ojcowskiej miłości Boga. Na tej płaszczyźnie ojcostwa i macierzyństwa duchowego będzie się realizował ojciec i matka w odniesieniu do dzieci, kapłan i siostra zakonna wobec powierzonych im dusz, wychowawca w relacji ze swoimi uczniami i każdy, kto bez względu na wiek i zawód, kocha i służy innym nie tylko z obowiązku i dla zewnętrznych zachowań, ale z troski o ich dobro i duchowy wzrost. Jest to naturalna droga rozwoju każdego człowieka, tak na drodze małżeńskiej, jak i poza nią. Zrozumienie i podjęcie tego zadania poprzez stawianie się darem dla drugiego człowieka nada sens i wartość naszemu życiu.



Jakie konkretne wskazania stają tu przed młodymi (i nie tylko) na tej drodze?

- Miłość ojcowska i macierzyńska ma swe źródło w Bogu. Stąd trwanie przy tym źródle oraz nasz duchowy wzrost pomaga nam być ojcem i matką w wymiarze ducha.
- Doznanie takiej miłości w rodzinie oraz ze strony spotkanych w życiu ludzi jest istotnym doświadczeniem, byśmy innych mogli nią obdarzać. Ojciec św. w „*Liście do młodych*” z 1985 r.

napisał: „*Opuszczając ojca i matkę, każdy i każda z was równocześnie poniekąd zabiera ich w sobie... Dziedzictwo, jakie przejmują młody człowiek, łączy go trwale z tymi, którzy mu je przekazali i którym tyle zawdzięcza*”.

- Naszego życia nie możemy zatrzymać dla siebie. Ono, jak woda ma się rozlewać na innych jako dar, mający objąć całego człowieka, tak z jego bogactwem, jak i wadami czy ograniczeniami.

- Dojrzewanie do tej miłości dokonywać się będzie na drodze zewnętrznych i wewnętrznych walk, z lansowanymi często wzorami i stylami życia, które odrzucają lub wykrzywiają pojęcie ojcostwa i macierzyństwa duchowego.

Tak jak ptaki zlatują się do gniazda, tak i my w okresie Bożego Narodzenia fizycznie lub duchowo przybywamy do rodzinnych „gniazd”. Ta chwila przeżywanego terazniejszości, która zlewa się z przeszłością przy rodzinnym stole i betlejemskim żłóbku, pozwala nam w ciszy betlejemskiej nocy wyraźniej dostrzec i przeżyć całą prawdę o Bogu i sobie samym. Pomaga nam uświadomić sobie, że to ojcowsko-macierzyńska Miłość Boga oraz innych ludzi tworzy nas i kształtuje. **To jest dla nas wspaniały dar, ale i zadanie jakie mamy w życiu wypełnić.**

Ks. RYSZARD GÓRSKI

WCZORAJ I DZIŚ

Wkraczymy w radosny okres Bożego Narodzenia, później Nowego Roku i wreszcie karnawału. Z tej okazji nie pora zanudzać Czytelników szumem polityki, błyskawicami oburzenia, zapychającymi gronami polemiki czy słusznej niesłuszności. Będzie lekko, łatwo i strawnie (jako, że okres ten znany jest także z nadużywania jedzenia).

Wzmiankowany czas to okres biesiad, obiadów, kolacji, przyjęć i zabaw. Wyobraźmy więc sobie pokaźne przyjęcie staropolskie, na które to wkraczają zapraszeni goście. Zaczniemy od publicznego całowania się, które tak szybko przyjmuje się jako gest powitania wśród Polaków mieszkających we Francji. Gest wydaje się mało znaczący i symboliczny zaledwie, ale warto wiedzieć, że tego typu moda panowała już XVII-wiecznej Polsce. Co

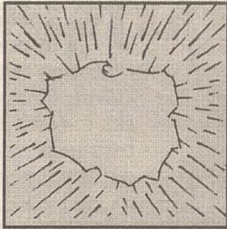
ciekawe, wpływy zachodnie spowodowały, że publiczna wylewność została uznana za prostactwo, godne jedynie plebsu. Osłabienie okcydentalnych wpływów przywróciło w XVII w. zwyczaj «obłapienia się jako afektu przyjacielskiego». Cóż, kiedy później obyczaj upadł, a to, co swojskie w korzeniach, „małpujemy” z Zachodu lub Wschodu (czego przykładem szefowie PZPR «strzelający» sobie «niedźwiedzia» z przywódcami «bratnich partii»).

Przetrwał na szczęście, choć też w formie coraz mniej popularnej (szczególnie wśród ludzi młodych), obyczaj całowania w rękę. Całowanie w rękę w Polsce stosowano od wieków, zwłaszcza w stosunku do osób stojących wyżej na drabi-



nie społecznej (drobny szlachetka całujący dłoń magnata był jednak, np. w XVI wieku nie do pomyślenia i obyczaj ten przyszedł dopiero ze zwyczajami zachodnimi), ale też od zawsze do zameźnych kobiet i dorastających panien.

Ciąg dalszy na str. 16



Z KRAJU

■ Prezydent Kwaśniewski zawetował ustawę o Instytucie Pamięci Narodowej. Minister do spraw służb specjalnych, Pałubicki nazwał go «prezydentem wszystkich ubeków, choć obiecywał być prezydentem wszystkich Polaków». AWS rozpoczęła w Sejmie próby znalezienia porozumienia z PSL, bez którego nie uda się odrzucić w parlamencie prezydenckiego weta.

■ Unia Pracy poparła weto prezydenta w sprawie Instytutu Pamięci. Z jej szeregów odeszli kolejni działacze, którzy uważają, że w ten sposób partia ta zbliża się całkowicie do SLD.

■ Jan Paweł II podczas pielgrzymki do kraju w 1999 roku ma odwiedzić w 12 dni 20 miejscowości. Ojciec Święty przemówi także w parlamencie.

■ Posłowie AWS żądają zbadania okoliczności wyłączenia sprawy generała W. Jaruzelskiego z procesu Grudnia 1970 roku. Generał, który przedstawił zaświadczenia lekarskie o złym stanie zdrowia, udziela licznych wywiadów i bierze udział w zdjęciach do filmu zachodniej TV.

■ Prezydent A. Kwaśniewski dość nieoczekiwanie zgłosił chęć zwrotu Niemcom tzw. biblioteki pruskiej, która znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej. Rektor UJ wyraził zdziwienie, ponieważ uregulowanie sprawy wzajemnego zwrotu dzieł sztuki powinno się odbyć na drodze międzyrządowych negocjacji.

■ Unia Wolności uznała, że jej ostatni, bardzo słaby wynik wyborczy ma «charakter incydentalny». Nie wiemy, czy poprawa swojego samopoczucia tym oświadczeniem ma związek z próbą re-negocjacji umowy o obsadzie województw i żądaniem otrzymania kilku urzędów, które pozostawały dotąd w gestii Akcji Wyborczej „Solidarność”.

■ W Warszawie pobito grudzińskiego dydynta polskiego pochodzenia, W. Domuchowskiego. Przyjechał on do Polski prosto z więzienia w Tbilisi, dzięki amnestii Szewardnadze i interwencji polskiego MSZ.

■ Polski rząd anulował kontrakt na dostawę izraelskich rakiet do śmigłowca Huzar. Powodem był brak doświadczeń z rakietańską w krajowym poligonie. Izrael uważa, że Polacy szukali jedynie pretekstu do zerwania umowy i zapowia-

dają podjęcie «politycznych i prawnych sposobów» odpowiedzi.

■ Salomon Morel, komendant obozu pracy w Świętochłowicach i ubeckiego więzienia na zamku lubelskim nie zostanie oddany Polsce. Morel jest ściągany międzynarodowym listem gończym za zbrodnie przeciw ludzkości. Od 1994 roku przebywa w Izraelu, gdzie uzyskał obywatelstwo, co nie przeszkadza mu pobierać wysokiej emerytury mundurowej z kraju, która wynosi 2,5 tys. zł netto. Izrael uznał, że brak jest podstaw do ekstradycji, ponieważ przestępstwa Morela nie są zbrodniami ludobójstwa i uległy przedawnieniu po 20 latach.

■ Rząd przygotowuje ustawę o ochronie miejsc pamięci i martyrologii, która ureguluje między innymi status terenów byłych obozów koncentracyjnych.

■ Górnicy okupowali budynek Ministerstwa Pracy, żądając przejścia na emeryturę po 25 latach pracy bez względu na wiek.

■ 20 posłów AWS wystosowało list protestacyjny do ambasady Wielkiej Brytanii w Polsce przeciw zatrzymaniu gen. A. Pinocheta.

■ Minister skarbu Emil Wąsacz zapowiedział wystąpienie do Trybunału Stanu z wnioskiem o ukaranie osób odpowiedzialnych za działalność Agencji Rozwoju Rolnego. Państwo, które posiada w agencji swoje udziały zostało pozbawione jakiegokolwiek wpływu na jej działalność. Agencję stworzyła poprzednia koalicja SLD i PSL.

■ Ceny energii elektrycznej wzrastają od nowego roku aż o 13%.

■ Rząd przekazał 5 milionów zł. z rezerwy budżetowej dla bezdomnych. Nadzwyczajny wydatek wiąże się z ostrą i wcześniejszą zimą oraz licznymi przypadkami śmierci przez zamarznięcie.

■ Projekt poselski ZChN chce ograniczyć udział kapitału zagranicznego w prasie do 45%. Posłowie Zjednoczenia chcą także, by zagraniczne koncerny mogły posiadać w jednym województwie nie więcej niż jeden tytuł.

■ W kraju pracuje na czarno od 100 do 150 tys. obcokrajowców. Liczba ta w najbliższym czasie może się zwiększyć, m.in. o Wietnamczyków, którzy nie znaleźli pracy w Niemczech. Urząd Pracy wydał tylko 10 tys. indywidualnych pozwoleń.

■ K. Penderecki otrzymał tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego.

■ Prezydent Rosji B. Jelcyn odwołał swoją wizytę w Polsce, która była planowana w grudniu. Jelcyna zaprosił jeszcze w czerwcu A. Kwaśniewski. Odłożenie przyjazdu rosyjskiego przywódcy łączy się z jego złym stanem zdrowia.

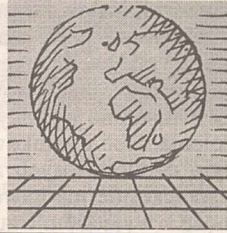
RZECZYWISTOŚĆ I IDEAŁY

Paryż z dyskretną pompą obchodził pięćdziesiątą rocznicę Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Dyskretnie, bo pod oknami Pałacu Chaillot - po którego salach snuły się eleganckie panie i wytworni panowie z kieliszkiem szampana w rękę, którzy z ożywieniem dyskutowali o konieczności prowadzenia dalszej walki o prawa obywatelskie i ludzkie - stała grupka bezrobotnych. Niewielka - jak się ją porówna z tłumem niezadowolonych kolejarzy skrzykniętych przez komunistów z CGT, domagających się nowych etatów, bo mają oficjalnie pracować trzydzieści pięć godzin, a w rzeczywistości pracują trzydzieści dwie godziny tygodniowo. Bezrobotni domagali się premii na Boże Narodzenie, elegancy panowie szampana i nowych praw dla tych bez praw, a związkowcy kolejnej daniny ze strony rządu, który ma ich rzekomo reprezentować ze względu na jego lewicowe korzenie. I tak trwa ta „wirówka” interesów państwa zderzonych ze szczytnymi ideałami, pryncypiów ruchu związkowego z prawami ekonomii, słusznych żądań szarego człowieka domagającego się prawa do godnego życia z pełnymi wspaniałymi hasłami o równości - politykami, uczciwością z korupcją, hipokryzją i obłudą z poszukiwaniem prawdy, które przypomina wędrówkę człowieka w tunelu, z oczyma na wszelki wypadek jeszcze dokładnie zawiązanymi czarną przepaską.

Oto konkrety. Czyż trzeba daleko szukać? Wystarczy tylko spojrzeć na własne podwórko. Francja domaga się wydania generała Pinocheta za popełnione przez niego przestępstwa wobec narodu chilijskiego. Sama zaś przymyka oczy na obecność na swojej ziemi Bokassynajbardziej krwawego dyktatora końca XX wieku, oskarżanego między innymi o kanibalizm. Przyznaje ażyl polityczny Baby Docowi- Jean-Claudowi Duvalierowi, ponurej figurze, po którego rządach na Haiti ciągną się bruzdy wypełnione krwią i łzami. W tym samym czasie zawiązały się dwa stowarzyszenia - Ofiar Pinocheta i Ofiar Duvalliera. Członkom tego drugiego odpowiedziano, że niestety, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie jest w stanie wskazać gdzie obecnie przebywa Baby Doc. Nawet jeżeli plotki o bałaganie we francuskiej biurokracji są prawdziwe, to trudno uwierzyć, żeby ministerstwo nie wiedziało, co się dzieje z, bądź co bądź, byłą głową państwa, która nie może ot tak, z dnia na dzień, z osoby publicznej stać się prywatną. I dalej Mobutu Sese Seko, preżarta do szpiku kości zbrodnicyz ideologią komunistyczną francuska lewica, większość wykładowców na nobliwej Sorbonie, dziennikarze i pisarze z Mistrzem Hipokryzji Jean-Paul

Sartrem na czele. Pinochet wśród potępionych, Fidel Castro wśród hołubionych, ze szczególnym upodobaniem przez Danielle Mitterrand, przyjmowaną z wielkimi honorami w Pałacu Elizejskim przez prezydenta Chiraca w czasie obiadu na cześć wybitnych osobistości związanych z walką o prawa człowieka. Był wśród nich obecny Dalaj Lama - duchowy przywódca Tybetu, którego przyjazd do Paryża spędzał sen z oczu tutejszym władzom. Francja zapędziła się bowiem w kozi róg. Już Sebastian Mercier pisał o chciwości francuskich urzędników i arystokratów. Głowy ich ze świstem gilotyny obcięła Rewolucja, ale nienasycenie pozostało. Aby wytłumaczyć sobie przelew krwi tysięcy ludzi w imię zwolnienia kilkunastu więźniów, którzy niespecjalnie chcieli wyjść na wolność - francuska świadomość narodowa w gigantycznym, zbiorowym mechanizmie obronnym przyjęła ideały Równości, Wolności i Braterstwa. Pod koniec dwudziestego wieku różnica między Idealem a Rzeczywistością pęka jak żagiel nadwierzony burzą. Symptomatyczny dla problemu praw człowieka był skandal jaki poprzedzał obchody 50 Rocznicy Powszechnej Deklaracji. Okazało się, że Jacques Chirac nie zaprosił na uroczysty obiad Dalaj Lamy. Gdy sprawa nabrała rozgłosu i wszyscy na prawo i na lewo mówili, że Francja przestraszyła się, że utraci intratne kontrakty opiewające na wiele miliardów franków. W końcu nie bez kozery Chirac jeździł do Chin w otoczeniu kilkudziesięciu szefów największych firm. Pałac Elizejski zrozumiał w mig, że tym razem trzeba Rzeczywistość porzucić na rzecz Idealów i czym prędzej plotki zdemontował, zapraszając Dalaj Lamę na pokoje. Premier Jospin w gronie pięciu osób uhonorowanych Nagrodą Praw Człowieka wyróżnił przywódcę Albańczyków - Ibrahima Rugowę. Zdziwiająco, jak się weźmie pod uwagę, że obok Chin i Rosji, to właśnie Francja zawsze dzielnie broniła Belgradu - nad Sekwaną oficjalnie przyjmowano „sępa wojny” w Bośni, Milosewicz, którego rola w doprowadzeniu do wrzenia w Kosowie i śmierci wielu ludzi - po obydwu stronach barykady jest niezaprzeczalna. Bywał tutaj Karadzić - jeden z głównych poszukiwanych przez Trybunał Międzynarodowy - oskarżony o ludobójstwo i zbrodnie przeciwko ludzkości. Jest coś pocieszającego w tym, że dyktatorzy, jak Pinochet, staną przed sądem, jest coś niepokojącego, iż stanie się to w taki sposób, w jaki odbywa się to w przypadku chilijskiego generała. To dobrze, że nieprawość jest ścigana, to fatalnie, że wielu tyranów, jak bawiący w Paryżu z okazji szczytu Francja-Afryka Laurent Desire Kabyli, których ręce są naszymi dłońmi Lady Makbet umazane we krwi niewinnych ludzi, uchodzą cało, bo taka jest Rzeczywistość.

Dokończenie na str.16



ZE ŚWIATA

■ Brytyjskie ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zgodę na rozpoczęcie ekstradycji gen. A. Pinocheta do Hiszpanii. Protesty rządu Chile poparły inne kraje Ameryki Południowej.

■ Rząd Rosji rozważa amnestię kapitału wywiezionego z tego kraju. Ocenia się, że w zagranicznych bankach znajduje się aż 15 miliardów dolarów pochodzących z Rosji.

■ 5 tys. milicjantów pilnowało spokoju podczas wyborów municypalnych w Petersburgu. Nadzwyczajne środki ostrożności łączą się z zabójstwem w tym mieście działaczki opozycji, Starowojowej.

■ Ministrowie spraw zagranicznych państw NATO zapowiedzieli przyjęcie nowych członków czyli Polski, Węgier i Czech jeszcze przed kwietniowym szczytem Paktu w Waszyngtonie. NATO przypomniało jednak o konieczności wypełnienia przez te państwa wziętych na siebie zobowiązań członkowskich.

■ NATO zaakceptowało pierwszy projekt inwestycji w Polsce przeprowadzony ze środków samego Paktu. Będzie nim system bezpośredniej łączności między kwaterami głównymi NATO i jednostkami dowodzenia polskiej armii.

■ Spore kontrowersje wywołała debata w Bundestagu na temat integracji europejskiej. Rządząca lewica zapowiedziała ograniczenia wpłat niemieckich do europejskich kas, co może utrudnić proces przyjmowania nowych członków do UE. Opozycja z CDU stwierdziła, że rząd zniszczył «kapitał zaufania u polskich sąsiadów».

■ Po szczycie francusko-niemieckim komentatorzy uważają, że nastąpiło ochłodzenie stosunków i pogłębienie sporów politycznych. Rozbieżności pomiędzy Paryżem a Berlinem dotyczą m.in. energetyki jądrowej, przemysłu zbrojeniowego i wpłat do budżetu UE. Natomiast szczyt francusko-brytyjski przyniósł postęp w dziedzinie idei «europeizacji» polityki obronnej. Może to oznaczać zgodę na osłabienie pozycji USA w Europie.

■ Premier Słowacji M. Dziurinda powtórnie opowiedział się za integracją jego kraju ze strukturami europejskimi. Jego zdaniem poparcia w tych działaniach udziela mu 70% Słowaków.

■ Chiny zaprottestowały przeciw zapro-

szczeniu Dalaj Lamy na obiad do Pałacu Elizejskiego. Prezydent Chirac, któremu komuniści chińscy chcą wybierać towarzystwo przy stole, tłumaczył się, że zaprasza wszystkich noblistów.

■ «Washington Post» napisał w swoim komentarzu, że «pogoń za miliardami dolarów ofiar holocaustu zamieniała się z niestosownej w haniebną». Amerykańska gazeta skomentowała w ten sposób «polowanie na pieniądze przez prawników i żydowskie organizacje».

■ ONZ przyjęła deklarację o całkowitym zakazie klonowania komórek człowieka.

■ Władze komunistycznej Korei Północnej przygotowują ludność do wojny. Jest to związane z żądaniem Amerykanów, by niezależni obserwatorzy mogli przeprowadzić kontrolę koreańskiego ośrodka nuklearnego.

■ Organizacja Wyzwolenia Palestyny wykreśliła ze swojej Karty zapis o działaniu na rzecz całkowitego zniszczenia Izraela. Zapis ten był pretekstem do utrudniania przez Izrael wypełniania porozumień pokojowych.

■ Czechy sprzedały Gruzji 120 czołgów. Czołgi produkcji rosyjskiej są wyposażone w czeskie uzbrojenie.

■ W Kambodży oznajmiono o zakończeniu trwającej 20 lat wojny domowej. Wojska rządowe zdobyły ostatnie bastiony oporu Czerwonych Khmerów, a ich dowódcy otoczeni w pobliżu granicy z Tajlandią poddali się.

■ W Czechenii znaleziono zwłoki porwanych w październiku 3 Brytyjczyków i Nowozelandczyka.

■ W Sudanie ukrzyżowano dwóch księży katolickich. Muzułmańskie władze kraju uznały ich za winnych «próby obalenia rządu». Chrześcijaństwo stanowią 20% ludności tego kraju.

■ Prezydent Białorusi Łukaszenka wyjaśnił swoim rodakom przyczyny różnic ekonomicznych z Polską. Racjonalizacja żywności i jej braki w sklepach nie mogą być porównywane z pełnymi półkami w Polsce, ponieważ gdyby Mińsk pożyczyl tak jak Warszawa 50 mld \$ z Zachodu, to wg prezydenta, «Polska przy kwitującej Białorusi wygładałaby załóżnie».

■ W rosyjskiej republice kaukaskiej - Inguszetii, ustalono oficjalnie wysokość zapłaty wnoszonej za narzeczoną. Płaci się za nią równowartość 100 dolarów, dwóch kompletów pościeli oraz ubrań zimowych i letnich.

■ O 1500 wiz szwajcarskich wystąpili Ukraińcy, którzy chcą protestować w tym kraju przeciw aresztowaniu b. premiera P. Łazarenki. Oskarża się go o pranie pieniędzy i posiadanie znacznej kwoty na szwajcarskim koncie. Zdaniem opozycji jest to zemsta rządu.



PUNKT WIDZENIA

WPATRZENIE W ZIMNE OGNIE

No i zaczęło się! Choinka ma być „aż do sufitu” i ma pachnieć, i trzeba ją zaraz ubrać. Pierwszy warunek, „że ma być”, spełnić się udało i to zachowując nawet przyzwoitość finansową - czyli relatywnie tanim kosztem, dzięki kwaciarni przy rue Malesherbes. Nawet woń leśnych, świerkowych ostępów dostosowała się do ostrych wymagań moich dzieci i - póki co - trwa intensywnie. A ubieranie chojaka? Udało mi się - dzięki rozsądnemu kompromisowi międzypokoleniowemu - zwałować na jutro, twardo powołując się na polską tradycję, a ustępując jedynie na rzecz gwiazdy u szczytu i ustawienia drzewa w pionie i w rogu pokoju. Po czym, kiedy emocje opadły, dzieciarnia dała mi spokój i poszła spać, „odgrazając się” jedynie, że jutro od samego świtu ubieramy choinkę bezapelacyjnie.

Na wszelki wypadek powyciągałem więc z najwyższej półki szafy pudełko z choinkowymi „zabawkami” i zacząłem przeglądać baniek, łańcuchów i... tych wszystkich misternie wykonywanych przez pokolenia babć i wnuków w domu rodzinnym ozdób, których nazw pewnie nikt współcześnie już nawet nie pamięta, no może z wyjątkiem figurek świętej rodziny, pasterzy i trzech królów z wyrzeźbionymi twarzami.

Nagle, na samym dnie pudełka, pod warstwą elektrycznych „niby-świeczek” i przykurzonych „anielskich włosów” odkryłem kilka rozrzuconych luzem lasek zimnych ognia. Usprawiedliwiają się jeszcze przed samym sobą, że trzeba przecież sprawdzić, czy działają, czy nie zwietrzały od zeszłego roku, czy więc nie sprawią jutro dzieciom zawodu, pobiegłem po zapalki. Przygasiłem światło i... zdzienniały „stary koń” przytknąłem zapalkę do zawieszono samotnie na zielonej gałęzi druczika. Rozbłysnął tyśiącem, rozsypujących się na wszystkie strony złotych iskier. Siadłem w fotelu i nie obserwowany przez nikogo, bo człowiek gapiący się w jeden punkt, w przeszłość i samego siebie nie wygląda zbyt bystrze, wpatrzyłem się łapczywie w szybko umykające ognie. To śmieszne, ale człowiek - by przedostać się przez szarą z reguły teraźniejszość i prozę życia, tak na skrót, na przełaj przez zaśnieżone pola, w miniony bezpowrotnie czas, w obrazy ważnych strzępów wydarzeń i uczuć

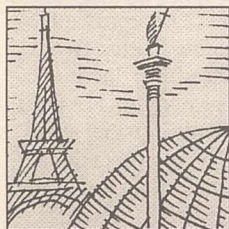
przymyka oczy lub... spogląda głęboko w buzujący ogień kominka, kaflowego pieca, jesiennego ogniska, pochodni przy saniach kuligi i czyjeś oczy, czy wreszcie w bajeczne iskry sztucznych ognia. Wiem, teoretycznie rzecz ujmując, chodzi o zawężenie pola spostrzegania, zatem wzrost koncentracji uwagi, co w konsekwencji intensyfikuje przywoływane doznania. Ale płomień, iskry mają jeszcze dodatkową konotację znaczeń odbijając się we wpatrzonych, rozwartych szeroko źrenicach. To ciepło domowego ogniska z niepowtarzalnym nigdzie indziej rodzajem bezinteresownej obdarowującej miłości; to migotliwy ruch iskier namiętności, pasji i... złudzeń, co parzą boleśnie i szczypią dymem w załzawione oczy, gdy zbyt blisko, zbyt ufnie lub ze złej strony podejść; to samospalanie się, nieraz ofiarą całopalną w przemijaniu, więc w drodze ku zrozumieniu Prawdy, co ukryta jak diament w prochu popiołów. I jeszcze te „zimne”, sztuczne ognie, co jakoś mimochodem dziecinnej zabawy, z roku na rok - od zawsze - przy choince, przy akompaniamentem koledy w tle, oświetlają ciepłym, żółtym, trochę migotliwym, a jednak wiecznym światłem twarze bliskich, tych co skupieni wokół wigilijnego stołu i dziś, i w zeszłym roku, i wiele już lat temu - w innym mieście, w innym domu - składają sobie te same najszczęśliwsze życzenia pełne nadziei, łamiąc się opłatkami.

PAWEŁ OSIKOWSKI

POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

Święta Bożego Narodzenia obchodzone będą w tym roku przez ponad dwa miliardy ludzi na świecie. Na taką liczbę ocenia się żyjących współcześnie chrześcijan. Przyprawić może ona o zawrót głowy, jeśli się pomyśli, że około roku 30 naszej ery, po męczeńskiej śmierci Jezusa Chrystusa, Jego wyznawców było najwyżej stu. Chrześcijaństwo odniosło więc ogromny sukces, oparło się wszystkim przesładowaniom (a było ich wiele) i wszystkim przeciwnościom. Towarzyszy ludzkości od dwóch tysięcy lat.

Świętując co roku dzień narodzin Jezusa Chrystusa, świętujemy także narodziny chrześcijaństwa. Rzadko jednak o tym pamiętamy, bo skoncentrowani jesteśmy - i słusznie - na wielkiej tajemnicy Boga przychodzącego na świat jako małe, bezbronne dziecko, potrzebujące czułości i opieki ludzi - na pierwszy rzut oka - silniejszych i mądrzejszych. My współcześni, mamy oparcie w postaci dwutysięcznej historii, świadectw męczenników, rozpraw teologów, filozofów i naukowców, hołdów największych artystów. Mamy całą wielką kulturę, którą chrześcijaństwo stworzyło. I nie myślimy o



tych, którzy tego wszystkiego nie mieli, o tych, którzy byli pierwsi, w mniejszości i którym było nieskończenie trudniej niż nam.

Według Ewangelii, Jezus na początku miał tylko 4 uczniów: Szymona Piotra, Andrzeja, Jakuba Starszego i Jana. Potem wybrał jeszcze ośmiu. Oprócz tego ścisłego grona 12 apostołów, o czym informuje nas święty Łukasz, było jeszcze 72 innych uczniów, którzy otrzymali zadanie przygotowania, dziś powiedziałoby się - opinii publicznej - na ukę Chrystusa. Po śmierci Jezusa na krzyżu, do tej grupki Galilejczyków, dołączyło jeszcze kilka kobiet, paru mieszkańców Jeruzolimy, a Judasza zastąpił Macej.

I tak narodziła się pierwsza wspólnota chrześcijańska. Wypełniała ona skrupulatnie wszystkie nakazy judaizmu, dorzucając do nich specyficzne rytuały będące dowodem wiary w to, że Jezus był od dawna oczekiwany i zapowiadany w Piśmie Mesjaszem - a głównie niedzielną liturgią, kończącą się Eucharystią. Do tej kolonii judeochrześcijańskiej, porozumiewającej się po hebrajsku i aramejsku dosyć szybko dołączyli Żydzi z diaspo-

ry, gdzie mówiło się po grecku. Grecki był wówczas językiem całego wschodniego wybrzeża Morza Śródziemnego i naturalną koleją rzeczy nowi „helleniści” stali się pierwszymi misjonarzami chrześcijaństwa. Pierwszymi słuchaczami tych misjonarzy byli wierni w synagogach, ale władzom żydowskim w Jeruzolimie nie bardzo podobało się ich „wywrotowe” nauczanie „Ewangelii”, czyli Dobrej Nowiny. Pojechali więc głosić ją w Judei, Samarii, Fenicji, na Cyprze i w Antiochii, która była wówczas największym miastem Bliskiego Wschodu. Tam właśnie, około roku 43, po raz pierwszy nazwano ich „chrześcijanami”. Z początku było to przewisko o zabarwieniu politycznym, brano ich za sektę mesjanistyczną, jakich było wtedy wiele.

Z Antiochii misja chrześcijańska rozlała się pod wpływem Barnaby - najpierw na regiony sąsiednie, a potem, za sprawą św. Pawła na Azję Mniejszą, Frygię, Cypr, Grecję. Pod koniec I wieku, gdy odeszło pokolenie apostołów, o chrześcijaństwie wiedziała już większość portów wschodniego wybrzeża Morza Śródziemnego. A 300 lat później chrześcijaństwo opanowało już cały basen Morza Śródziemnego i stało się oficjalną religią Cesarstwa Rzymskiego, przenikając do wszystkich warstw społecznych.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

KOSMOS

■ Imię Adama Mickiewicza noszą obiekty kosmiczne - krater na planecie Merkury oraz planetoida. Na Merkurym - gdzie według zasady przyjętej przez Międzynarodową Unię Astronomiczną wprowadza się nazewnictwo związane z wybitnymi twórcami kultury z całego świata - znajdują się kraterzy Chopina i Mickiewicza. Przed dwoma laty Komisja Nazewnictwa Międzynarodowej Unii Astronomicznej zatwierdziła nazwę planetoidy Mickiewicza. Wcześniej planetoidy nazywano też polskimi imionami. Imieniem Lema nazwał odkryty planetoid, astronom Mikołaj Czernych z Krymskiego Obserwatorium Astronomicznego, a imieniem Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej nazwano planetoid odkryty przez Zenkę Vavrovą z Czech.

SZWECJA

■ Poczta szwedzka i polska wydała wspólnie pamiątkową kartę poświęconą światowej sławy grawerowi Czesławowi Słani.



Na karcie naklejone są dwa znaczki pocztowe, portrety Zygmunta III Wazy, namalowanego przez artystę reprezentującego szkołę Rubensa. Znaczki wygrawerował Polak pochodzący z Czeladzi (absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie) - Czesław Słania, nadworny grawer króla Szwecji. Polski grawer mieszkający od lat w Szwecji wygrawerował ok. 1000 znaczków pocztowych. Ostatnio swoje prace zaprezentował na wystawie w Polsce.

■ Nakładem Instytutu Emigranta w Boras ukazała się książka w języku szwedzkim autorstwa Tadeusza Nowakowskiego, pt. „Lexikon över polska författare i Sverige”, (Leksykon pisarzy polskich w Szwecji).

POLSKA

■ Sejmowa Komisja Łączności z Polakami za Granicą dokonała oceny polonijnej akcji letniej w 1998 roku. Na zorganizowanych przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” koloniach przebywało łącznie 6 233 uczestników, w tym 3723 spoza Polski, m.in. z Ukrainy, Bia-

łorusi, Litwy, Czech, Rumunii, Szwecji. Ustalono, że w pracach nad projektem budżetu na 1999 rok Komisja zwróci uwagę na właściwe zabezpieczenie finansowe tej akcji w przyszłym roku. Ponadto wskazano na potrzebę udoskonalenia systemu rekrutacji na obozy i kolonie oraz dopracowania programów pobytu, a także na potrzebę zachęcania zachodnich środowisk polonijnych do współpracy organizacyjnej, tak aby na koloniach i obozach przebywały jednocześnie dzieci polskie, Polonii zachodniej i ze Wschodu.

■ Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” informuje, że został przedłużony do 10 stycznia 1999 roku termin nadsyłania prac na konkurs „Mickiewiczowskie inspiracje”. Konkurs dotyczy scenariusza edukacyjnego (lekcja szkolna, lekcja muzealna, program wycieczki, itp.) przeznaczony do realizacji przez nauczycieli polskich i polonijnych we własnym środowisku. Uroczyste podsumowanie i ogłoszenie wyników nastąpi w II połowie lutego 1999 roku, w siedzibie Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Warszawie, podczas otwarcia wystawy „Mickiewiczowskie Inspiracje”.

NIEMCY

■ W dniu 21 listopada w Gladbeck odbył się II Europejski Kongres Lekarzy Polonijnych. Tematyką kongresu były zarówno zagadnienia medyczne, jak i dotyczące polityki.

WŁOCHY

■ Mieszkający we Włoszech wybitny polski pisarz Gustaw Herling-Grudziński otrzymał w bm. nagrodę polskiego Ministerstwa Kultury i Sztuki.

FRANCJA

■ 24 listopada w siedzibie Stowarzyszenia Pont-Neuf, któremu przewodniczy małżonka Prezydenta Republiki Francuskiej, Bernadette Chirac, odbyła się inauguracja wystawy poświęconej związkowi rzeźbiarza Antoine'a Bourdelle'a z Adamem Mickiewiczem. Stowarzyszenie Pont-Neuf powstało w 1990 r. z inicjatywy B. Chirac prowadzi działalność na rzecz krajów Europy Środkowej i Wschodniej, m.in. funduje stypendia, organizuje promocję młodych artystów, zajmuje się popularyzacją historii myśli politycznej w Europie Środkowej. Otwierając wystawę, w obecności ambasadora RP, B. Chirac wygłosiła przemówienie nt. związków A. Bourdelle'a i A. Mickiewicza oraz Polski i Francji. Wystawa obejmuje szkice A. Bourdelle'a do paryskiego pomnika Mickiewicza, fotografie, listy oraz odrestaurowany film z uroczy-

stości odsłonięcia pomnika poety w 1919 r. w obecności Ignacego Paderewskiego [Ser. Pres. Amb.RP]

■ Nakładem Stowarzyszenia „Les amis du Dictionnaire” ukazał się 12 numer „Kwartalnika Biograficznego Polonii”.

■ Od 1960 roku mieszka i tworzy we Francji znana polska malarka Alicja Ogonowska, pochodząca rodem z Kielc. Tworzy w technikach: olej, pastel, akrylik. Przez



pewien okres miała swoje pracownie artystyczne we Włoszech i Grecji. Wystawy indywidualne: Palace St Moritz (Szwajcaria - 1972, 1973, 1974, 1977); Statsmuseum w Ludwigshafen (Niemcy - 1973); Galerie G.R. w Paryżu (1976); Galerie de Neuilly w Neuilly (Francja - 1976); Galerie Meridien w Paryżu (1978); Boutique d'exposition du Cafe de la Paix w Paryżu (1980-1984). Uczestniczka licznych wystaw zbiorowych, m.in. Salon des Artistes Français w Paryżu (1969), Galerie Santa-Croce we Florencji (1969), Contemporary Painters in USA w Nowym Jorku (1969), Galerie du Grand Mezel w Genewie (1970/1973), Galerie d'Ormeau w Saint Tropez (1972), Galerie June Haimotte w Gstaad (Szwajcaria - 1974/1978), Pol Art Galerie w Dusseldorfie (1974/1975), American Art Center Museum w Monte Carlo (1984/1989). Jej prace znajdują się m.in. w kolekcjach: Muzeum Paryża, Muzeum Ludwigshafen, księcia Rainiera de Monaco, Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku, Fond National d'Art Contemporain w Paryżu. Nagrody: Grand Prix du Salon International du Musée Mauléon (Francja). Członek NSZZ „Solidarność”.

■ 8 grudnia w salonach Konsulatu Generalnego RP w Paryżu odbył się tradycyjny „Oplatek” z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele paryskich organizacji i stowarzyszeń polonijnych oraz pracownicy Konsulatu i Ambasady RP.



TIEPOLO - OSTATNI WIELKI MALARZ WENECKI

Tegoroczna paryska jesień i zima przybrały kolory dzieł włoskich mistrzów: Tintoretto w piątej dzielnicy, koncerty muzyki Monteverdiego, spotkania literackie wokół twórczości Giacomo Leopardiego... W Małym Pałacu nad Sekwaną, nowatorska retrospektywa przedstawia arcydzieła Giambattisty Tiepola, ostatniego wielkiego malarza weneckiego. Jego obrazy przenoszą nas do przepięknej i tajemniczej Wenecji.

Ekspozycja poświęcona Giambattiscie Tiepolo, osiemnastowiecznemu artyście o międzynarodowej renomie, jest we Francji prezentowana po raz pierwszy. Jej chronologiczna organizacja pozwala na poznanie pełnej panoramy życia i twórczości malarza, którego dzieła były poszukiwane przez największe dwory europejskie. Tiepolo uhonorował swoim talentem wnętrza pałacu w Würzburgu, salę tronową pałacu w Madrycie, jak również pracował na zamówienie Rosji i elektora saskiego, króla Polski, Augusta III.

Godny spadkobierca Tycjana i Veronesa, artysta działał w wyjątkowo przychylnym dla sztuki okresie, w którym osiemdziesiąt lat ciągłego pokoju pozwoliło społeczeństwu weneckiemu i samemu miastu na zajęcie uprzywilejowanej pozycji w Europie osiemnastego wieku. Dzieła Tiepola, a w szczególności freski o tematyce świeckiej i mitologicznej zdobią wnętrza willi i pałaców, oddają iluzję owego złotego wieku przebiegającego w kulcie pięknych rzeczy i wielkich uczuć.

Do jednych z najświetniejszych należy najprawdopodobniej cykl z sali balowej pałacu Labia, przedstawiający legendę Kleopatry, królowej egipskiej i jej spotkania z Antoniuszem (*Uczta Antoniusza i Kleopatry*, około 1744). Oryginalność tego dzieła - poprzedzonego licznymi rysunkami poszczególnych postaci - jak również innych fresków Tiepola, polega na idealnym wpisaniu obrazu w architekturę wnętrza poprzez przedłużenie elementów kolumnady lub schodów budynku w przestrzeni malarskiej. Artysta tworzy w ten sposób ramy swego rodzaju inscenizacji teatralnej, gdzie w centrum dekoracji o elementach antycznych sytuuje bohaterów wydarzenia, a wokół nich tłum gapiów. Gest królowej uchwycony w momencie, gdy - według legendy - ma ona wrzucić do pucharu z octem drogocenną perłę, nadaje całej scenie wrażenie wyjątkowego napięcia i dynamiki.

Ruch, szybkość, spirale kompozycyjne, żywiołowość postaci i przepych scenografii, tak charakterystyczne dla malarstwa Tiepola, wzbogaca również genialny wybór kolorystyki. Artysta doskonale operował ciemnymi barwami chromatycznymi z kontrastowym światłocieniem i równocześnie potrafił uzyskać lekkie pastelowe barwy. Nigdy niezaspokojony zapal kreatorski, nie tylko z punktu widzenia



„Portret kobiety trzymającej papugę” (ok. 1755-1760)

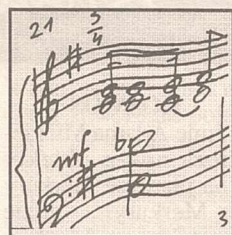
tematyki, lecz także technik malarskich używanych z wirtuozerią powodują, iż Weneccjanin należy do twórców wszechstronnych, umięających doskonale dopasować się do sytuacji i wymagań mecenasa. Jako mistrz malarstwa plafonowego stosował iluzjonistyczne wizje niekończących się przestrzeni. Arcydzieło tego rodzaju stanowi fresk nad schodami honorowymi w wyżej wymienionym już Würzburgu, w którym olbrzymią powierzchnię sufitu, pokrywa reprezentacja Olimpu i czterech stron świata (1752-53) o niesamowitej mocy i bogactwie zgromadzonych form.

Ta sama moc i jakość artystyczna emanują z obrazów o tematyce religijnej malowanych na zamówienie klasztorów i kościołów, a stanowiących ważną część twórczości Tiepola. Oprócz serii poświęconej męczennikom, takim jak: św. Łucja lub św. Agata, artysta pracował z fascynacją nad ikonografią Matki Boskiej w różnych okresach jej życia (*Edukacja Najświętszej Dziewicy* z 1732, *Niepokalane poczęcie* z 1733-34). W obrazie *Adoracja Dzieciątka Jezus* (1732) z bazyliki San Marco, Tiepolo podkreślił biblijną rolę Najświętszej Marii Panny umieszczając jej postać na pierwszym planie obrazu. W głębi św. Józef pokazuje zgromadzonemu nowo narodzone Dziecię na lśniącej białej płótnie (zdjęcie na okładce), o fakturze którą kilka lat później malarz wykorzysta w *Ecce homo* (1757-60), nadając niniejszym inny sens szczęśliwym narodzinom. Pod koniec życia artysta namalował intrygujący obraz: *Odpoczynek podczas ucieczki do Egiptu* 1776-1770), gdzie Święta Rodzina gubi się w olbrzymim pejzażu, tak jak człowiek w ogromie świata. Tiepolo umiera 27 marca 1770 roku, w Madrycie, z dala od wspaniałej Wenecji. Kilka lat później Bonaparte oddaje dumne miasto pod panowanie Austrii.

IWONA TOKARSKA-CASTANT

„Tiepolo” Muzeum Petit Palais - Paryż - av. Winston Churchill (do 24 stycznia 1999). „Freski Tiepola” muzeum Jacquemart-André - 158, bld Haussmann - Paryż (do 20 stycznia 1999 r.).

FORTEPIAN I POLACY



Często mi się wydaje, że między tym wspaniałym instrumentem i Polakami istnieje jakaś specjal-

na więź, jakieś specjalnie gorące przywiązanie. Czyż największy polski kompozytor, **Fryderyk Chopin**, nie pisał niemal wyłącznie na fortepian? Czyż w Paryżu nie mówi się tradycyjnie, że pianista na „ski” jest z całą pewnością doskonały?

W dzisiejszym artykule „świętecznym” chciałbym przypomnieć kilku wybitnych polskich pianistów, sławy światowe z okresu przedwojennego. Niektórzy z tych mistrzów poświęcali też trochę czasu kompozycji, najczęściej - naturalnie - fortepianowej, przekonując się, że interpretacja najczęściej przynosi większe dochody niż twórczość. Doświadczyl tego już bardzo dawno największy chyba pianista historii, **Franciszek Liszt**.

Zacznę od kilku słów poświęconych warszawianinowi, **Karolowi Tausigowi** (1841-1871). Ten uczeń Liszta posiadał olśniewającą technikę, był niesłychanym wprost wirtuozem. Oszałamiał swą akrobacją fortepianową tysiące admiratorów. Napisał parafrazę „Halki” Moniuszki. Zmarł młodo na gruźlicę.



Wielką sławą cieszył się **Julius Zarębski**, również zmarły młodo na gruźlicę. Poświęcił niemal całe swe krótkie życie (1854-1885) interpretacji, wspaniale bowiem został do

tęgo przygotowany przez swego mistrza Franciszka Liszta. Na komponowanie zostało mu bardzo mało czasu, ponieważ był też przez jakiś czas profesorem słynnego konserwatorium brukselskiego.

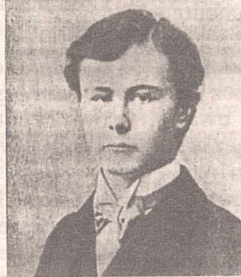
Ponieważ poświęcam ten artykuł wyłącznie fortepianowi, muszę przyznać bez ogródek, że Zarębski pozostawił tylko jedno wielkopomne dzieło: jest to jednak utwór bardzo wysokiej klasy. Chodzi o poloneza Fis-dur, opus 6, który niestety bardzo rzadko się słyszy w salach koncertowych Europy. Jakże ciekawe byłoby zestawienie podczas jednego recitalu, Poloneza Fis-moll (trzy krzyżyki) Chopina i Poloneza Fis-dur (sześć krzyżyków) Zarębskiego.

Aleksander Michałowski (1851-



1938) był wirtuozem interesującym się pedagogią fortepianową: wykształcił całe rzesze pianistów. Dorównujący sławą Michałowskiemu, **Józef Hofman** (1876-1957), wystarczająco inteligentny, aby zdać sobie sprawę, że jako kompozytor się nie liczy, zdobył wielkie uznanie jako pianista.

Współczesny niemal, wspaniały pianista **Ignacy Friedman**



(1882-1948), mimo swej sławy jako odtwórca liczy się też jako twórca: pisał chętnie miniatury fortepianowe, jest autorem ballady fortepianowej. Z początku piszący

pod wyraźnym wpływem romantyzmu, przeszedł następnie do stylu nowszego, interesując się późnymi utworami (jakże nowocześnie!) Liszta, dziełami Francka, itd.

Po tej bardzo ongiś znanej trójce (Michałowski, Hofmanem i Friedmanie), pomówić wypada o sławnej osobistości jaką był **Ignacy Paderewski**, którego działalność polityczna, wielkie zasługi i prawdopodobnie kilka błędów nie należą do mego tematu, czyli fortepianu. Każdy polski meloman wie, że recitale Paderewskiego, które zakończyły się dopiero z drugą wojną światową, gdy artysta był już bardzo wiekowym człowiekiem (1860-1941), były ceremoniami o wzniosłej, do głębi poruszającej atmosferze. Romantyczny styl mistrza różnił się od dzisiejszych interpretacji, ale nie ulega wątpliwości, że żaden chyba pianista żyjący w tym samym okresie nie mógł dorównać Paderewskiemu i jego sztuce pianistycznej. Na komponowanie zostawało muzykowi niewiele czasu (tym bardziej, że wykształcił też wielu uczniów, np.

Henryka Sztopkę). Wśród dzieł Paderewskiego jedno wyróżnia się szczególnie wielkim talentem: idzie mi o sonatę es-moll op. 21, wspaniały utwór, który pozwala



Dokończenie na str. 17

500 LAT CHŁOPIĘCEGO CHÓRU Z WIEDNIA

Wiedeński pałac cesarski Hofburg, to nie tylko siedziba prezydenta Republiki, lecz cała „instytucja” spełniająca wielorakie funkcje. Turyści zwiedzają przede wszystkim wspaniałe pomieszczenia mieszkalne byłych władców imperium wypełnione cennymi obrazami, rzeźbami, i meblami. Skarbiec zawiera rzadkie precjoza. Majstersztyki złotnictwa wykonane zostały przez grawerów-artystów, roz-

jest grup na świecie mogących pochwalić się podobnym dorobkiem. Od samego początku „Wiener Sängerknaben” uczestniczyli w niedzielnych uroczystościach religijnych, jak też dworskich świętach i paradach. Przez zespół przewinęło się tysiące chłopców obdarzonych ogromnym talentem muzycznym. Wśród chórzystów odzianych w marynarskie mundurki śpiewały takie sławy muzyki, jak:



FOT. OWYTOURCA

sianych w rozmaitych krajach tworzących mozaikę narodowościową Austro-Węgier. Nader ważną i prestiżową rolę odgrywa słynna na całym świecie Spanische Reitschule - Hiszpańska Szkoła Jazdy, znana ze swych koni rasy „lippizan” oraz wybornych jeźdźców. Od ub. roku przylega do niej Muzeum Lippizanów. W ciekawej formie zaprezentowano historię i rozwój hippiki dworskiej. Hofburg zamieszkiwała również zamordowana 100 lat temu cesarzowa Elisabeth - „Sissi”. Z okazji prezentowanej aktualnie (do lutego 1999r.) trzydziestej wystawy komemoracyjnej na temat jej życia pt. „Nie uroni się łez” (w Hofburgu, pałacu Schönbrunn i willi „Hermes”) otwarto po raz pierwszy dla publiczności prywatną bibliotekę pałacową nieszczęśliwej matki arcyksięcia Rudolfa. Piękna Sissi, wrażliwa na sztukę i literaturę, rozmiłowana była również w muzyce. Hofburg wypełniały utwory znanych kompozytorów, lecz do tradycji należało również wysłuchiwanie Mszy niedzielnych w kaplicy pałacowej z udziałem świetnego chóru chłopięcego „Wiener Sängerknaben”. Polskim odpowiednikiem są oczywiście „Poznańskie Słowiki” pod dyr. S. Stulgrosza. Każdy kraj prawdopodobnie posiada swoje chóry chłopięce, które charakteryzuje zestaw zdumiewających i najczystszych głosów wprawiających słuchaczy w stan prawdziwej egzaltacji. Ten fenomen mija wraz z wejściem w wiek młodzieńczy.

Pięć wieków temu w 1498 r., austriacki cesarz Maksymilian założył pierwszy zespół chłopięcy nazywając go „Mali śpiewacy dworscy” - „Hofsängerknaben”. Istniejący od pół tysiąca lat, na stałe wrósł w życie dworskie i muzyczne Wiednia, zyskując znakomitą reputację. Niewiele

Joseph Haydn należący do chóru przy katedrze św. Stefana, przedwcześnie zmarły, subtelny Franz Schubert oraz Anton Bruckner, który będąc nadwornym organistą odbywał wraz z grupą kolegów zespołowych repetycje swoich wzniosłych „mszy”. Po traktacie w Wersalu i rozpadzie cesarstwa władze Republiki zakazały używania wszelkich symboli dynastycznych oraz przymiotników „cesarski”. Mali śpiewacy z Wiednia kontynuowali swoją działalność. Od 1935 r. zespół składa się z czterech chórow liczących po 20 członków wymieniających się w koncertach, nagraniach i licznych podróżach. Od 1948 r. szacowna instytucja, jaką jest Wiener Sängerknaben znalazła lokum w wiedeńskim Pałacu Augarten. Śpiewa w nim 96 chłopców podzielonych na cztery grupy wokalne noszące imiona znamienitych kompozytorów: Haydn, Mozart, Schubert i Bruckner. Każdy zespół po kolei wyrusza w długie tourné, obejmujące 300 koncertów na całym świecie. W tym czasie, specjalna opieka pedagogów umożliwia kontynuowanie nauki bez utraty roku szkolnego. Chłopcy od małego zdradzający zamiłowania muzyczne oraz wielkie walory głosowe, po odpowiedniej selekcji, rozpoczynają pracę w zespole od 10 roku życia. Staż w zespole trwa 4 lata i tylko najwytrwalsi i najzdolniejsi mają szansę na kilka lat artystycznego życia w świetle reflektorów, przy wypełnionych salach i aplauzie publiczności. Wiedeńskie „słowiki” stanowią jedną z wielkich atrakcji miasta, znajdując wiernych słuchaczy, dla których klasyczny, w większości religijny, repertuar stanowi ciągle źródło głębokich przeżyć wywołanych niezwykłym kolorytem nieskażonych, chłopięcych głosów.

ZBIGNIEW ROLSKT

Ciąg dalszy ze str. 9

WCZORAJ I DZIŚ

Pora wreszcie na zasiadanie do stołu. Praktyki staropolskie wydają się współcześnie dość egzotyczne. Miejsce przy stole stanowiło rzecz ważną i zajmowano je wg godności i wieku. Bywało i tak, że komuś nie odpowiadało sąsiedztwo. Taki gość wychodził z przyjęcia lub... kroił obrus, co miało zaznaczyć symboliczne zniszczenie wspólnoty stołu. Mało zapewne kto wie, że biesiadowano w nakryciach głowy, zdejmując czapki i wstając przy spełnianiu toastów. Jako że tych ostatnich było sporo, biesiada stawała też niezłą gimnastyką i nie pozwalała, by alkohol zbyt szybko uderzał do głowy. Ów zwyczaj wstawiania krytykowali bardzo przybysze z Zachodu, którzy preferowali widać bardziej spokojną formę uczy.

Warto wreszcie zająć się tym, co w staropolskim domu znajdowało się na stole. W porównaniu z Zachodem jadano w Polsce znacznie więcej.

Orszak królowej Bony po przybyciu nad Wisłę dziwił się nawet gastronomicznym możliwościom Polaków. Struktura spożycia mięsa różniła się znacznie od aktualnych polskich norm i przypominała bardziej w tym względzie, np. współczesną Francję. Dominowała wołowina, a po niej mięso wieprzowe, baranina oraz drób. Osobny rozdział to dziczyzna. Mięso na ogół przyrządzano w formie pieczeni, przyprawianych jednak na ostro, słodko lub kwaśno. Do mięsa podawano dość zawiesiste sosy. Na stole staropolskim pojawiały się oczywiście wędzone kielbasy, szynki, galarety, bigosy, pasztety. Popularne także były rosoly, np. z kapłonów. Ozór z chrzanem był jeszcze rzeczą do przyjęcia, ale np. kaszankę Hieronim Pasek uważał już za danie «godne jedynie psów».

Polskie zupy od dawna urzekały obfitością rodzajów - żurki, barszcze, rosoly, zupy piwne, do których dodawano jaja, ser, chleb czy kaszę przysparzały sporo kalorii, którą zapewne gubiono podczas spełniania toastów. W czasie licznych postów dominowały ryby. Poszczono nie tylko we wszystkie piątki, ale często także w środy i soboty oraz w wigilie wszystkich świąt, a nie tylko Bożego Narodzenia. Swoją drogą, te postne uczyły były bardzo wyszukane, a ilością jedzenia i dań nie odbiegały od tego, co znamy dzisiaj w okresie bożonarodzeniowym. Zacytujmy tylko jadłospis podany przez Hiacynta Potockiego, który wymienia na postny obiad: polewkę z rodzynkami, zupę kaparówą, barszcz grzybowy, żur; z ryb: kielbkie, jesiotra, szczupaka, karpia, jazgarza przyprawionego pietruszką i cebulą z sosem żółtym szafrowym lub szarym opartym na cebuli. Ryby podawano także w rosole lub zapiekano w kruchym cieście. O bogactwie przyrządzania samych tylko śledzi zamilczmy, jako że miejsca w felietonie mało. «Włoszczyzna», którą przywozła królowa Bona adaptowała się na dworach magnackich, zaś szlachta często ją wymiewała jako zachodnie nowinki. Jarzyny pojawiające się najczęściej w tym czasie to: kapusta, ogórki, ćwikła, chrzan, czy rozmaite odmiany grochu. Polacy nie gardzili także

wschodnimi przyprawami, sprowadzonymi tu nawet wcześniej niż do krajów Europy Zachodniej. Stół nasz uzupełniało bogactwo pieczywa, darów lasu (grzyby, owoce), deserów, których receptury trafiały ze Wschodu oraz nabiału.

Do tak bogatego jedzenia należało oczywiście dobrać trunki. Wodę pili rzecz jasna jedynie najubożsi, a powszechnie uważano ją za niezdrową, powodującą gorączki i wzdęcia. Najpopularniejszym napitkiem było piwo produkowane praktycznie wszędzie, również metodami domowymi. Gorzałka upowszechniła się od XVI wieku, głównie z Gdańska (przez Holendrów, którzy odpowiadają w rzeczywistości za rozpicie Polaków) i z Ukrainy (tradycję rozpijania nas ze Wschodu zapoczątkowali Kozacy). Wiek później wódkę piły już wszystkie warstwy społeczne. Do XVI wieku typowym napojem szlachty był miód, który zaczął być wypierany przez rozmaite nalewki na bazie gorzałkowej. Od XVI wieku, głównie na stoły magnackie, trafiają wina reńskie i francuskie, wyparte z czasem przez tańsze węgryny i tokaje z Węgier. Nieobce krajowemu podniebieniu były także słodkie i ciężkie wina hiszpańskie. Trunków nadużywano praktycznie od początku i swoje ofiary miała nie tylko tegoroczna zima, ale i biesiady z XVI czy XVII wieku.

Zauważmy, że owa obfitość biesiad dotyczy nie tylko najmożniejszych. Stoły magnackie naśladowała szlachta, tę zaś nawet chłopstwo, które zastępowało bardziej wymyślne menu namiastkami owych dań, a gdańską wódkę zwykłymi palenicami. Bywało, że wies składała się na całego wołu po to, by takową jednorazową ucztę wyprawić i najeść się do syta. Ciekawostką jest, że zazdrośni o uczy, szlachetnie urodzeni wprowadzili pewne ograniczenia, co do np. liczby zapraszanych gości czy ilości dań w stosunku do mieszczaństwa. To ostatnie, mając pieniądze i możliwości urządzania wystawnych przyjęć, było zagrożeniem dla typowo szlacheckiej subkultury jedzenia i picia. Prawdziwe obżarstwo rezerwowano więc jako domenę dobrze urodzonych.

Polak najedzony i podchmielony lubił sobie pożartować. Zarty staropolskie były rozmaitego gatunku. Górnicki opisuje wzajemne „krotochwile” dwóch szlachciców z okresu panowania Zygmunta I. Pierwszy spoiwszy drugiego zamknął go w kajdany i rano oznajmił, że przebywa w więzieniu i sądzony za gwałt zostanie ścięty. Po wyjaśnieniu żartu doszło później do zemsty poszkodowanego. Tym razem, wykazując się mocniejszą głową, oszukany wcześniej szlachcic kazał całą głowę nieprzytomnego z opicia «żartownisia» obandażować, a rankiem wyjaśnił mu, że od pojedynku groźnie poraniony został. Tenże przeleżał cały dzień w łożu bojąc się domniemanych ran urazić. Urządzano sobie zresztą rozmaite zabawy, np. «z luków szyto do Francuzów», uznając, że za bardzo się w Polsce rozpanoszyli. Sam król Zygmunt, który ponoć oszukiwał w grze w karty, miał zagarnąć wygraną stwierdzając, że do pary króli on sam jest trzecim.

Dokończenie na str. 21

Dokończenie ze str. 10-11

RZECZYWISTOŚĆ I IDEAŁY

W sferę Ideałów znów wracamy, gdy któryś z dyktatorów odchodzi na emeryturę - ale i tak nie wszystkich, bo przecież generał Jaruzelski wyowiada się na łamach *Journal du Dimanche*, że to świetnie, że złapano Pinocheta, bo zło musi być ukarane. Komentarz zbyteczny. Pani Mary Robinson, Wysoki Komisarz ONZ odpowiedzialna za problematykę praw człowieka powiedziała, że takie wielkie instytucje międzynarodowe jak Bank Światowy czy Międzynarodowy Fundusz Walutowy oprócz zainteresowania sytuacją gospodarczą danego państwa powinny się także zainteresować, jak wygląda tam kwestia praw człowieka i od tego uzależniać pomoc finansową - bo jak się nie da inaczej, to finansowa marchewka może grać rolę bicza, dzięki któremu ludziom żyć się będzie godniej. W przeciwnym przypadku przypomina to trochę chirurga, który wprawdzie przeprowadził operację pomyślnie usuwając guza, ale pacjent zmarł. Prezydent Chirac powiedział, że praw człowieka niekoniecznie należy szukać poza granicami - dobrze jest się rozejrzeć dookoła - popatrzeć, co się dzieje na przedmieściach wielkich miast, w pracy, w biurze, w urzędzie. Niedoinformowanie petenta w urzędzie finansowym to też naruszenie prawa. I trudno się dziwić, że w naszych umysłach panuje taki galimatias - kiedy słyszymy, że Komitet Olimpijski - czyli ten, który ma reprezentować najbardziej szlachetne ideały współzawodnictwa człowieka z człowiekiem, jest przeżarty korupcją do szpiku kości, a Fundacja Nobla, która przyznaje Nagrody Pokojowe inwestuje swoje pieniądze w brytyjskim przemyśle zbrojeniowym - u producenta samolotów. Te, sprzedawane Indonezji służą tamtejszym władzom do rozprawiania się z ludźmi walczącymi o prawa człowieka na Wschodnim Timorze - stamtąd zaś pochodzi laureat Pokojowej Nagrody Nobla przyznawanej przez Fundację...

MAREK BRZEZIŃSKI

W HOŁDZIE BOHATEROM (14) CUDA SIĘ ZDARZAJĄ. UDANA UCIECZKA - CD

Szedłem już ładnych kilka godzin. Naprawdę musiałem gdzieś odpocząć i spróbować trochę chleba oraz słoniny.

W końcu dostrzegłem wspaniałe miejsce do odpoczynku. Na ścianie rzeki Usy znalazłem wysoką zaspę, a w niej duży otwór, jak gdyby wejście do śnieżnego pałacu. Trochę posiliłem się, wyciągnąłem rzeczony z worka, a sam do niego wlałem - zakrywał mnie aż po szyję. I tak usnąłem. Spałem prawdopodobnie dość długo, tak byłem śpiący. Postanowiłem jednak zapakować się i ruszyć w dalszą drogę. Pierwszy nocleg na wolności minął. Pomyślałem jeszcze przez chwilę o kolegach, których zostawiłem w obozie, o moim przyjacielu Włodzimierzu Lepszym i o... zdziwionych na pewno wartownikach.

Wiedziałem, że rzeka zaprowadzi mnie do miasta Usa, a później muszę iść brzegiem rzeki Pieczora w kierunku południowym. Gdy wyszedłem ze swojej „nory” zauważyłem cztery wilki bawiące się w śniegu. Wiatr wiał w moim kierunku więc nie czuły mojej obecności. Musiałem odczekać zanim nie oddaliły się, zostawiając mi - polskiemu uciekinierowi - „wolną” drogę. Pomyślałem, że są wolne jak ja i ruszyłem. Później znów zmęczony zacząłem szukać miejsca na nocleg. Na ostrym zakręcie rzeki zauważyłem krzaki pokryte śniegiem. To było idealne miejsce. Wszedłem do swego „domu” i postanowiłem rozpalić małe ognisko, aby zagrzać zmarznięty chleb, słoninę i nieco się ogrzać. Po ciepłym jedzeniu i łyku alkoholu, który mnie aż zakrzuszył, położyłem się spać. Byłem chyba najszcześliwszym człowiekiem na świecie. Moi koledzy martwili się pewnie, że pożarli mnie już wilki i że moje biedne kości „walają się” gdzieś w białym śniegu. Ja żyłem jednak nadzieją, że pokonam wszelkie przeszkody, będę znowu wolnym człowiekiem, gdzieś w wolnym świecie poza granicami sowieckiego piekła. Musiałem być optymistą, inaczej moja ucieczka skazana byłaby na fiasko. Moim zadaniem było więc wydostać się z okręgu kontrolowanego przez tzw. Główną Administrację Obozów Pracy. Za wszelką cenę musiałem starać się usieć z tego niewolniczego, nieludzkiego okręgu i dostać się do Kirowa, skąd, chyba już pociągiem, udać się do bardziej ludzkiej części tego przekłętą kraju.

Wiedziałem, że droga do Kirowa jest daleka i może potrwać kilka miesięcy, tymczasem już wtedy byłem bez żywności. Zaczynałem wątpić w siebie. Byłem bardzo zmęczony i głodny. Przystałem palić, bo papierosy nie smakowały i „dusiły”. Zostało mi kilka kostek cukru i dużo śniegu dookoła. Postanowiłem dostać się do najbliższej wsi, aby zdobyć trochę żywności na dalszą podróż.

WYSIEDLEŃCY PRZYJACIÓŁMI!

Wreszcie zobaczyłem zabudowania, jeżeli dobrze pamiętam, była to wieś Mukerka, w której mieszkali wywiezieni na tzw. „wolną zsyłkę”, w dziewięćdziesięciu procentach Polacy. W Mukerka było jednak biuro NKWD, które kontrolowało tujejszych i okolicznych wysiedleńców. „Kacapi” nie przeżalił mnie jednak. Wiedziałem, że wcześniej czy później i tak będę musiał z nimi walczyć. A więc schowałem resztki bagażu w jakieś zarośla i z naładowanym rewolwerem poszedłem w kierunku osiedla. Wiele czasu zabrało mi znalezienie odpowiedniego do obrabowania domu. Nareszcie zdecydowałem się, do którego mam wejść i zapukałem do drzwi. Po chwili otworzył mi mężczyzna w wieku około 50 lat i spokojnie zapytał, czego chcę. Wepchnąłem go do mieszkania i powiedziałem, aby zapalił światło. Zapalił naftową lampę i zobaczyłem jego rodzinę śpiącą na podłodze, a raczej na ziemi. „Gospodarz” był Litwinem, ale mówił po polsku. Obudzony, chyba siedmioletni chłopiec zapytał, czy mam zamiar zabijać Rosjan. Odpowiedziałem, że zabiję każdego, kto wejdzie mi w drogę. Chłopiec z rodzajem pewnej dumy powiedział, że Rosjanie to jego wrogowie. Gospodyni domu, piękna Polka, dała mi kawałek pieczenia, trochę cukru, soli i dwa duże bochenki chleba, a jej mąż - ciepłe wojskowe buty z cholewami i koc. Prosił, abym zaraz odszedł, bo gdyby NKWD mnie tu chwyciło, to ich całą rodzinę rozstrzelają. Zebrałem więc wszystkie „dary” w koc, wycalowałem dzieci i ich matkę oraz uściskałem przyjaciela-Litwina i wyszedłem z domu. Dla ostrożności, poszedłem jednak w innym kierunku. Dopiero po kilometry chyba skierowałem się do miejsca, z którego wyszedłem. Straciłem dużo czasu na szukanie w śniegu swoich łachmanów, a gdy odnalazłem je byłem potwornie zmęczony i musiałem zacząć szukać bezpiecznego miejsca do spania. Gdy byłem już gotowy do odpoczynku zauważyłem nagle tuż przed sobą dużego psa. Widziałem go wcześniej u moich dobroczyńców. Pies nie czekał, tylko merdał ogonem. Kiedy powiedziałem „chodź tu” podbiegł i zaczął lizać mnie po twarzy i rękach. Nie byłem sam! Miałem przyjaciela. Był to silny eskimoski pies, który ogrzewał mnie i pilnował. Tyle że stale gdzieś odbiegał. Chyba polował, bo któregoś dnia przyniósł małego zająca. Co za radość! Co za uczta! Upiekłem zająca i pomimo jego nieprzyjemnego zapachu jadłem ze smakiem. Mój pies też! Kiedy zdrzemnąłem się pod jakimś krzakiem pies zaczął cicho warczeć. Spojrzałem i chyba za 300 metrów od nas, zobaczyłem dwóch żołnierzy na nartach. Pojechali jednak spokojnie dalej. Ten pies był mi bardzo potrzebny. Przecież to on uratował mi życie!

C.d.n.

ANTONI MANTYKOWSKI

Dokończenie ze str. 14-15

FORTEPIAN I POLACY

postawić następujące pytanie: dlaczego w polskiej twórczości, która nie zawiera „stosów” sonat fortepianowych, przepiękne dzieło Paderewskiego jest tak rzadko grane?

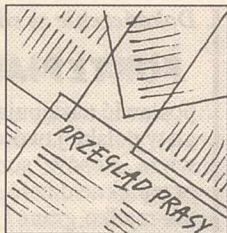
Trochę młodszy od Paderewskiego, Henryk Melcer (1869-1928) dorobił się dużego uznania jako wirtuoz gry fortepianowej. Był uczniem przestawnego wiedeńskiego pedagoga Teodora Leszetyckiego i laureatem lipskiego konkursu imienia Paderewskiego w roku 1898. Był dyrektorem warszawskiej filharmonii i warszawskiego konserwatorium, ale znalazł czas na komponowanie: uprawiał wszelkie rodzaje muzyki, ale pisał stosunkowo rzadko na fortepian: wymienił tu wypadają dwa koncerty fortepianowe oraz olśniewające parafrazy fortepianowe kilku pieśni Moniuszki.

Jest oczywiście rzeczą niemożliwą wybrać kilku pianistów i określić ich jako najlepszych. Mój wybór podlega bez wątpienia dyskusji, mimo że starałem się nie ulec żadnej stronniczości.

Niektórych z pianistów przedstawionych czytelnikom „Głosu Katolickiego” słyszałem jako bardzo młody człowiek, podczas gdy oni byli już w podeszłym wieku. Nie trudno sobie wyobrazić, że zupełnie inaczej się pisze na temat kogoś nieznanego bezpośrednio, osoby, której się nigdy nie słyszało i nigdy nie oklaskiwało: są niemal nie do opisanego emocje, których źródłem jest gra pianisty, którego się słyszy i widzi przez godzinę lub dwie.

Na zakończenie postawię pytanie: Czy te wszystkie sławy, o których była mowa, mają obecnie jakiegoś kontynuatora? Czy istnieje obecnie jakiś polski pianista, którego talent nie podlegałby dyskusji, ktoś kto przywoździ na myśl słowo: perfekcja, doskonałość? Myślę, że tak, a nazywa się Krystian Zimerman. Byłem obecny w roku 1975 na warszawskim konkursie imienia Fryderyka Chopina, jednej z najwybitniejszych imprez tego rodzaju. Młodziutki blondyn, młodzieniaszek wyglądający jeszcze na ucznia liceum, podbił wszystkich obecnych niemal momentalnie. Wiele dni przed zakończeniem konkursu, „wiedziano”, że pierwsza nagroda będzie przyznana niewiele lat sobie liczącemu Polakowi rodem ze Śląska. I tak się stało. Młody pianista, przepięknie grający Chopina, dziś dorosły człowiek, okazał się dojrziałym artystą, kimś więcej: mądrym człowiekiem, którego światowa kariera jest przykładem, jak należy postępować, gdy się ma niesłychany talent.

JAN-STANISŁAW MYCIŃSKI



W POLSCE

Poza granicami Kraju żyje jedna trzecia narodu polskiego. Należy do najliczniejszej diaspory obszaru środkowo-europejskiego, do jednej z większych w skali światowej. A zarazem macierz o wiele więcej bierze, aniżeli daje swoim rodakom, zwłaszcza tym, którzy znaleźli się poza Ojczyzną wbrew swej woli, albo na skutek zmiany granic po II wojnie światowej, albo na skutek przesiedleń i przymusowych zsyłek podczas okupacji sowieckiej. Los Polaków żyjących dziś na Wschodzie, nie tylko w Święta Bożego Narodzenia, powinien być bliski każdemu patriocie. Dobrze się więc stało, że tym problemem zajął się Senat III Rzeczypospolitej. Izba wyższa parlamentu jest zdominowana przez AWS, a Marszałkiem Senatu jest prof. Alicja Grzesko-wiak. Są to czytelne gwarancje tego, że pamięć o naszych rodakach nie jest ze strony Senatu jedynie odświętnym, często czczym gadaniem, w czym przoduje prezydent - dużo mówiąc, nic zaś konkretnego nie robiąc (co jest zrozumiałe: głosy wyborcze liczone są gdzie indziej). Ważniejsi są wyborcy peerelowcy, stąd dodajmy na marginesie - zawetował ustawę lustracyjną. Ale wróćmy do bardziej świątecznego tematu. „Nasz Dziennik” (nr 267 z 12/13 grudnia) zamieszcza obszerną relację z prac Senatu, które przyniosły oczekiwane od dawna projekty ustaw o obywatelstwie polskim, o repatriacji i Karcie Polaka. Sądzić należy, że ważniejsze propozycje projektów ustaw zainteresują także Polaków żyjących we Francji: Według projektu nowej ustawy obywatel nie może utracić obywatelstwa polskiego chyba, że sam się go zrzeknie. Projekt zrywa z możliwością pozbawienia kogokolwiek obywatelstwa polskiego wbrew jego woli. Natomiast przewiduje w szerszym rozmiarze jego przywrócenie. Projekt ustawy przewiduje przywrócenie obywatelstwa osobom narodowości polskiej lub pochodzenia polskiego, które przed 31 grudnia 1989 r. były przymusowo przesiedlone lub wyemigrowały w sytuacji przymusowej - na ich wniosek. Dla tych Polaków za granicą, którzy pragną kontaktu z Polską, a nie będą chcieli skontaktować z prawa do obywatelstwa polskiego, przywilejem ojczyźnianym ma być Karta Polaka. Ustawa ta sprawi, że Polacy przyjeżdżający do Macierzy będą już na granicy traktowani jako Polacy, a nie jak cudzoziemcy, jak to się dzieje obecnie. Projekt tej ustawy zakłada, że osoby

legitymujące się tym dokumentem, przekraczając granicę polską, uzyskiwałyby wizę narodowościową, umożliwiającą wielokrotne przekraczanie granicy RP i prawo nieograniczonego w czasie pobytu na terenie RP. Posiadacze Karty Polaka, przebywając w Polsce, będą mogli ubiegać się o podjęcie nauki w szkołach publicznych wszystkich szczebli. Będą mieć bezpłatne świadczenia zdrowotne, prawo otrzymywania orderów i odznaczeń przysługujących obywatelom polskim. Według projektu ustawy repatriantem jest osoba narodowości polskiej lub pochodzenia polskiego, która przybywa do Rzeczypospolitej Polskiej z zamiarem osiedlenia się na stałe. Osoby, które uzyskają uprawnienia repatrianta, będą w swych prawach i obowiązkach zrównane z obywatelami polskimi zamieszkałymi w Kraju.

Grudzień to dla każdego z nas piękne odniesienia duchowe oraz rodzinne, jakie przynosi Wigilia i Święta Bożego Narodzenia. Ale grudzień to także mroczne przeżycia 13 grudnia 1981 r. W krajowej prasie wiele artykułów na ten temat, nie brak nawet publikacji biorących w obronę twórcę stanu wojennego: gen. W. Jaruzelskiego. Natomiast w „Plusie-Minusie” (nr 50 z 12/13 grudnia) znajdujemy interesujący wywiad z Lechem Wałęsą. Oto fragmenty jego wypowiedzi: *Wtedy, kiedy przyszedł mnie internować powiedziałem: panowie wbiłście ostatniego gwoźdźca do własnej trumny - jesteśmy zwycięzcami i przyjdziecie na kolanach prosić nas, aby była możliwość wyjścia z tego... Odstoniliśmy zbrodnie komunizmu, także zbrodnie głupoty czy perfidii ekonomicznej - podporządkowania nas Sowietom. Założyliśmy, że „czerwoni” się już nie podniosą, że powstanie coś nowego, że nie będzie już nigdy kontynuacji tamtej linii. I tu jest nasza pomyłka, nasz błąd. Jak tylko się zorientowali, że my się podzieliliśmy, to zjednoczyli się. Zbrali te swoje 20% i trzymają. Wciąż zagrażają rodzącej się demokracji. Musieliśmy więc przerwać stopniowe budowanie pluralizmu i zbudować AWS. Postkomuniści idą do wyborów prawie wszyscy, a nas coraz mniej. Narzeka się, że było wielkie rozdrobnienie, no to trzeba w tym rozdrobnieniu iść oddzielnie - ale uderzać razem. Musimy nauczyć się, jak ze sobą współpracować. Skoro połowa społeczeństwa nie idzie na wybory, to trzeba zadziałać tak, żeby ta połowa zechciała głosować. Demokracji trzeba pilnować. Czym więcej ludzi bierze w tym udział - tym lepiej, czym mniej - tym gorzej.*

Uczestniczymy w wielkim wydarzeniu kulturalnym w skali całego naszego Kraju - powiedział metropolita gnieźnieński, abp Henryk Muszyński na spo-

tkaniu Fundacji św. Wojciecha i promocji albumu „Porta regia”. O tym interesującym wydarzeniu kulturalnym i religijnym czytamy w tygodniku „Niedziela” (nr 50 z 13 grudnia):

Głównymi celami Fundacji są działania na rzecz rozwoju Kultury chrześcijańskiej i utrwalenia dziedzictwa związanego z osobą św. Wojciecha oraz wspieranie twórczości podejmującej tematykę duchowych i kulturowych korzeni Europy. Św. Wojciech, główny patron Polski, ma w Gnieźnie swoje sanktuarium i szczególne świadectwo swego życia - wykute na drzwiach z brązu w XII w. obrazy, które opowiadają o nim. Joachim Lelewel pisał w XIX w. o tych drzwiach, które z pewnością należą do grupy najcenniejszych zabytków europejskiej kultury, że są „porta regia” - bramą królewską. Fundacja św. Wojciecha uznała w nich doskonały symbol, którym należałoby opatrzyć wszelkie działania patronujące obecności Polski w Europie.

W „Tygodniku Powszechnym” (nr 50 z 13 grudnia) znajduje się esej abp Józefa Życińskiego o polskich lekcjach wierności i zdrady. Polecamy ten tekst, który w ciszy świątecznej może być pretekstem do refleksji, oraz gorzkiej zadumy: *Paradoksy polskich dramatów przejawiają się w tym, iż partia nazywana robotniczą nakazywała wielokrotnie strzelać do robotników, zaś katolicy nazywani postępowymi działali jak niewolnicy lęku, rozmywając podstawowe terminy i zakrywając treści Ewangelii hasłami polityków... katolik ma moralny obowiązek być zarówno człowiekiem dobrze pojętego postępu, jak i wiernym synem narodu. Kościół, obecny w dramatach polskiej historii, głosząc Ewangelię, przeciwstawiał się zarówno ateizacji, jak i tzw. internacjonalizmowi proletariackiemu, w którym usiłowano zabijać nie tylko poczucie patriotyzmu, lecz również więź z tradycją narodową. Prowadziło to do wiary religijnej, która nie była zbiorem abstrakcyjnych prawd, lecz uzyskiwała konkretną życiową postać przez uwzględnienie polskiego „tu i teraz”. „Jej wzorcową ekspresję znajdujemy w nauczaniu Prymasa Tysiąclecia”.*

Kończąc świąteczny przegląd prasy krajowej polecamy, za „Zyciem” (nr 50 z 12/13 grudnia), wydaną przez Apóstolicum książkę pt. „Skazani jako śpiędy Watykanu”. Dzięki tej książce możemy dowiedzieć się o nieznanych dramatycznych losach duchownych zesłanych w głąb ZSRR, na Wyspy Sołowieckie, które swą ponurą sławę zdobyły przede wszystkim jako miejsce represji i kaźni dla duchownych Kościoła prawosławnego i katolickiego.

PRASOZNAWCA

WE FRANCJI

**ŚWIĘTY TOMASZ Z AKWINU
PRZYKŁADEM I MISTRZEM.**

Ojciec Serge-Thomas Bonino w „Famille Chrétienne” z 3 grudnia po raz ostatni rozprawia nad encykliką „Fides et Ratio.” Na wstępie podkreśla: „Intymny i płodny związek wiary oraz rozumu, opiewany w encyklice Jana Pawła II nie jest utopią, lecz konkretnym ideałem, czego eminentnym przykładem jest św. Tomasz z Akwinu”. Filozofia św. Tomasza z Akwinu odpowiada trzem głównym wymaganiom stawianym filozofii autentycznej. Jest filozofią realistyczną, utrzymuje, iż możliwe jest, by inteligencja osiągnęła prawdę obiektywną i uniwersalną. Ów realizm uznaje, iż poznanie filozoficzne sięga metafizycznych praw bytu. „Filozofia św. Tomasza z Akwinu dotyka istoty rzeczy, a nie tylko tego, co się takie wydaje”. Inteligencja została stworzona dla głębi misterium istnienia. Zgadza się z misterium bytu i jego wymiarem transcendentalnym, zdolna w konsekwencji objąć całość rzeczywistości w jej pierwszych zasadach, wznosząc się aż do poznania Boga, myśl św. Tomasza z Akwinu realizuje powołanie do mądrości filozoficznej. Zafascynowanie wszystkim, co uniwersalne prowadzi św. Tomasza do tego, by wszędzie, nawet w filozofiach najbardziej ułomnych, zebrać najmniejsze choćby wątki prawdy. Pragnie je urytować łącząc z syntezą charakteryzującą się prawdziwością. Głęboko przekonany, iż wszelka prawda wypowiedziana przez kogokolwiek pochodzi od Ducha Świętego, św. Tomasz ukochał prawdę w sposób bezinteresowny. Poszukiwał jej wszędzie tam, gdzie mogła się pojawić, uwpuklając na ile było to możliwe jej uniwersalność. O. Bonino jako ilustrację swoich rozważań zamieścił reprodukcję obrazu pt. „św. Tomasz z Akwinu przedstawiony przez Sassetę”. W zakończeniu artykułu przechodzi do interpretacji obrazu. Czytamy: „obraz Sassety wyraża dobrze i na swój sposób przesłanie encykliki. Przestrzeń obrazu podzielona jest na trzy części. Odpowiadają one trzem etapom rozwoju inteligencji chrześcijańskiej: studium, medytacja i kontemplacja. Na prawo sala wykładowa. Książki zawierające olbrzymi wysiłek ludzki zmierzający ku mądrości otwarte są na pulpitych. Studia otwierają człowieka na medytację, integrację wiedzy w poszukiwaniu osobistej drogi do Boga. W centrum obrazu widzimy otwierające się drzwi do klasztoru, miejsca wewnętrzne skupienia i przyswojenia wiedzy. Jednak droga znajduje swój koniec dopiero na prawo, widzimy św. Tomasza na kolanach, pogrążonego w kontemplacji przed ołtarzem Dziewicy, Tronu Mądrości. W ten sposób manifestuje się „prymat mądrości, który jest darem Ducha Świętego

**JUŻ TYLKO PARĘ DNI DO NOWEGO 1999 ROKU -
NIE ZAPOMNIJMY O**

**„PAPIESKIM” KALENDARZU G.K.
KUPON ZAMÓWIENIA**

(do odesłania na adres Redakcji: 263 bis, rue St Honoré 75001 Paris)

**PROSZE O PRZESŁANIE MI KALENDARZY „G.K.”
ILOŚĆ:..... w cenie - po 24 FR\$ za 1 egz.**

(koszt przesyłki wliczony). Razem:frs

Imię i Nazwisko

Adres:



i który wprowadza w poznanie rzeczywistości Bożej.” Chodzi tutaj o mądrość mistyczną, która nie obala ani mądrości filozoficznej, ani teologicznej, lecz dopełnia je, zapładnia i ocala.

„PAN JEZUS JUŻ SIĘ ZBLIŻA...”

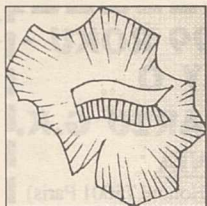
Z Watykanu o „Bulli wskazówek” Jana Pawła II pisze dla „Famille Chrétienne” z 10 grudnia Joseph Vandrisse. Bulla Papieska wskazuje wymagania stawiane każdemu z osobna i całemu Kościołowi z okazji Wielkiego Jubileuszu Drugiego Tysiąclecia dzielącego nas od przyjścia Chrystusa. Dokument ów został podany do wiadomości publicznej 27 listopada br. Fragmenty Bulli odczytano w pierwszą niedzielę Adwentu w atrium Bazyliki Świętego Piotra w Rzymie. Nazwano ją „Bullą Wskazówek”, ponieważ wyznacza daty Jubileuszu: otwarcia - Noc Bożego Narodzenia 1999r., zamknięcia - 6 stycznia 2001, oraz szczegóły celebracji Święta. Jan Paweł II oznajmia, iż Wcielenie Syna Człowieczego oraz zbawienie, jakiego dokonał poprzez swoją śmierć, są prawdziwym kryterium oceny każdego projektu zmierzającego do tego, by życie ludzkie uczynić bardziej ludzkim - głosi Przewodniczący Komitetu „WJ” Roger Etchegaray. Dokument wyznacza cel święta, zawierający się w słowach: „By nikt nie został wykluczony z obchodzonego Święta!” W ten sposób akcent położony został na jednej z wielkich perspektyw pontyfikatu: uczynienie kroku do przodu w dialogu międzyreligijnym. Nowe tysiąclecie stawia wymagania zaangażowania i odpowiedzialności wszystkich dla dobra człowieka. Jubileusz Roku 2000 zawiera trzy charakterystyczne elementy: **pielgrzymkę**, „**Święte drzwi**” - przypominające przejście, jakiego dokonać musi każdy chrześcijanin od grzechu do łaski oraz **wybaczenie**. Podczas Roku Jubileuszowego odwiedzenie chorego w szpitalu, uwięzionego, przekroczenie progu domu osoby starszej lub samotnej „czyni krok w kierunku Chrystusa w nich obecnego” - będzie sta-

nowiło dla chrześcijanina okazję do otrzymania pełnego wybaczenia. Podobnie jak w encyklice „Bóg bogaty w miłosierdzie” z 1980 r. Jan Paweł II powtórnie interpretuje przypowieść o synu marnotrawnym, a dokładniej mówiąc, o Ojcu miłosiernym.

**MAGNIFICAT SIOSTRY
EMMANUELLE.**

„Famille Chrétienne” z 10 grudnia. Z okazji 90 rocznicy urodzin, Siostra Emmanuelle składa dziękczynienie Bogu za otrzymany dar pracy wśród najbiedniejszych spośród biednych. „Bóg uczynił dla mnie cuda.” Jedyne słowami *Magnificat* mogę wyrazić to, co przeżywałam podczas 22 lat w najuboższych dzielnicach Kairu. Wysyłając mnie w to miejsce, określane jako prawdziwa fosa diabła, w wieku 62 lat Bóg wypełnił mnie swoją dobrocią. Miałam tylko ubogą lepiankę, bez wody i prądu. Przez 20 lat żywiłam się jedynie fasolą, lecz właśnie wśród nędzarzy najlepiej zdawałam sobie sprawę, że Bóg istnieje i nas kocha. W Kairze, wśród ludzi żyjących na hałdach szmat, często podejmowałam walkę z górami i często wygrywałam. Lecz najczęściej ulegałam w walce przeciwko sobie. Często doprowadzało mnie to do gniewu. Dziś z pomocą przychodzi mi mój wiek i udaje mi się powtórzyć słowa Pascala: „Rezygnacja - całkowita i ufna.” (...) „Pracujmy nad tym, co w nas może zostać poprawione, lecz zaakceptujmy również nasze ułomności, niepowodzenia, brak perfekcji. Miejmy odwagę stawić się przed Bogiem jako ubodzy. W pewną noc Bożego Narodzenia św. Franciszek, nie posiadający już nic, pyta Pana Boga, co mógłby mu ofiarować. I słyszy odpowiedź: „Franciszku, daj mi twoje grzechy...” Boże Narodzenie może stać się tym uprzywilejowanym czasem, kiedy wreszcie zrezygnujemy z naszej pychy, woli mocy, egoizmu i iluzji, która powoduje, że wydaje nam się, iż możemy żyć bez miłości Ojca”.

Opr. ANNA WŁADYKA



POLACY W BENELUKSIE

KOCHANI RODACY W BELGII, HOLANDII I LUKSEMBURGU

W wigilijny wieczór i Święta Bożego Narodzenia ogarniam Was wszystkich sercem, dzielę się opłatkiem miłości, dobra i nadziei i składam wszystkim gorące, serdeczne, polskie bożonarodzeniowe życzenia.

Słowa polskich kolęd, w których zawarta jest głębia teologii bożonarodzeniowej, przedstawiam sens Bożego Narodzenia i tymiż słowami polskich kolęd składam życzenia świąteczne.

KOCHANI RODACY!

Przede wszystkim: „Wesołą nowinę Bracia słuchajcie”. Najweselszą, bo „Panna nam powiła Boskie dzieciątko”. „Bóg się z Panny narodził, by ludzi wyswobodził”. Coraz bliżej jesteśmy wielkiego jubileuszu narodzenia Chrystusa; coraz bardziej zdajemy sobie sprawę z największego wydarzenia w dziejach ludzkości, jakim było Wcielenie i Narodzenie Chrystusa. W każdej niedzielnej i świątecznej Eucharystii wyznajemy, że „dla ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba i za sprawą Ducha Świętego przyjął Ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem”. „On na to przyszedł, ażeby nas zbawić”. „Bóg porzucił szczęście swoje i wszedł między ziemiany”. Bóg stał się człowiekiem, aby człowiek został przeobstwoniony. Przedziwna Boża ekonomia, ekonomia miłości. Wydarzenie Bożego Narodzenia jest dla

ludzkości źródłem prawdziwej radości. „I my z pastuszkami dziś się radujemy, razem z aniołami też wyśpiewujemy, bo ten Jezus z nieba dany weźmie nas między niebiany” - bo przecież na to przyszedł na ziemię, ażeby nam otworzyć bramy nieba, żeby nas wziąć między niebiany. Cóż my na to wszystko? Na te Boże tajemnice, na Boże dary? „O niebieskie duchy i posłowie nieba, powiedzcie przynajmniej, co nam czynić trzeba, bo my nic nie pojmujemy”...

Najpierw: „Pójdźmy wszyscy do stajenki, do Jezusa i Panienki”. „Pójdźmy przed ołtarze wnieść miłości żar i hołd Ci niski oddać - to jest nasz wszystek dar”, za Twoją miłość, za Narodzenie. I przystąpmy do Niego ze swymi prośbami.

„Niech z serc naszych znikną ciemności, otwórzmy do serc Jezusowi wrota, niech Boże Dziecię w sercach zagości i do wiecznego wprowadzi żywota”.

Jak kolędowe echo odbiło się po całym świecie wołanie Jana Pawła II na rozpoczęcie pontyfikatu: „Nie lękajcie się, otwórzcie drzwi Chrystusowi”, aby napełnił wasze serca, wasze życie miłością, nadzieją, radością.

Ito są równocześnie moje najserdeczniejsze życzenia świąteczne: „Otwórzcie drzwi waszych serc Nowonarodzonemu Chrystusowi. Nie lękajcie się niczego, nie zamartwiajcie się”... „Niech łaska



Twoja wspomóżę...” w życiu, w pracy, we wszystkich działaniach, planach, marzeniach... I błogosław Chryste nas samych, nasze rodziny tutaj, w Beneluksie i tam w „dalekim kraju” - niech wszędzie będzie pokój, radość, szczęście.

I nie tylko nas samych błogosław. „Podnieś rękę Boże Dziecię, błogosław Ojczyznę miłą w dobrych radach, w dobrym bycie wspieraj jej siłę swą siłą; dom nasz i majątność całą, i wszystkie wioski z miastami...”.

Ze spotkania z Chrystusem Nowonarodzonym „odejźmy pełni wesela” i roznieśmy tę radość do naszych domów, do pracy, wszędzie.

Na Nowy Rok 1999, ostatni w tym stuleciu, niech Was błogosławi Bóg Wszechmogący, Ojciec, Syn i Duch Święty - niech to będzie najlepszy rok w tym stuleciu!

KS. LEON BRZEZINA
REKTOR

LIEGE: JUBILEUSZ CHÓRU „MONIUSZKO”

28 XI 1998 r. chór „Moniuszko” z Liège obchodził 50-lecie swego istnienia. Z tej okazji w sali św. Józefa przy Polskiej Misji Katolickiej w Liège o godz. 17⁰⁰ została odprawiona Msza św. w intencji chórzystów. Eucharystii przewodniczył ks. K. Szymurski w asyście księży: ks. rektora L. Brzeziny, ks. T. Czai, ks. S. Hellera, ks. W. Laskowskiego i ks. R. Sztylki. Okolicznościowe kazanie wygłosił rektor PMK na kraje Beneluksu, ks. Leon Brzezina. Zaś celebrację Mszy św. „opiewał” chór „Moniuszko”. Wystuchaliśmy wspaniałego wykonania „Gaude Mater”, oryginalnego „Gloria”, cudownego „Alleluja” z Taizé, a na zakończenie wszyscy odśpiewali „Boże coś Polskę”...

Do akademii jubileuszowej wprowadził ks. S. Heller, aktualny dyrygent i opiekun chóru. Zabrzmiała potem „Pieśń wie-

czorna” przyjęta długimi oklaskami gości zebranych w sali.

Pani M. Knol przedstawiła kronikę chóru. Dowiedzieliśmy się, że chór „Moniuszko” powstał z inicjatywy ks. J. Kochana i ks. K. Szymurskiego, a pierwszym prezesem był p. W. Bień, potem p. B. Lachowski, następnie p. W. Fidler, a od 1992 r. dyrygentem chóru został ks. S. Heller. Minione półwiecze było b. aktywne. Chór śpiewał w kościołach, na świętach patriotycznych i ludowych, jego śpiew stanowił oprawę dla wielu sztuk teatralnych. „Moniuszko” bywał w Szwajcarii, a we Francji, m.in. w Paryżu i Lens. Był z występami w Luksemburgu i w londyńskim kościele św. A. Boboli. W 1985 r. chór śpiewał na stadionie w Brukseli z okazji I Pielgrzymki Papieża Jana Pawła II do Belgii.

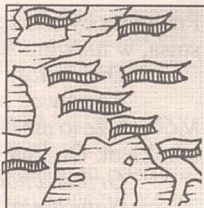
Trudno wyliczyć wszystkie udane wystę-

py w kościołach rodzinnego Leodium. Dziś chór liczy 20 członków i nadal prezentuje się w pełnej krasie i wspaniałym stylem śpiewu. Służy Bogu, Ojczyźnie i ludziom i chce to czynić dalej, mając na uwadze stare chrześcijańskie zawołanie: „Kto śpiewa - dwa razy się modli”.

W czasie akademii wykonano - na dwa głosy - „Kum i kuma”. Gorących braw posypało się multum. Radosnym gestem było wręczenie bukietów biało-czerwonych róż ks. K. Szymurskiemu, zasłużonemu moderatorowi chóru i zarazem inspiratorowi tego wielkiego dzieła. Były też kwiaty dla ks. rektora L. Brzeziny i ks. T. Czaji. Otrzymali je również zasłużeni dla chóru: p. W. Bień i aktualny dyrygent ks. S. Heller. Uhonorowano także najdłuższą występującą w chórze p. P. Jankową, która nieco zaskoczona powiedziała: „Śpiewałam, bo to była moja radość... przez 5 lat byłam w Niemczech w tam-

Ciąg dalszy na str. 21

Rektorat Polskiej Misji Katolickiej
Duszpasterstwo Polskie w Brukseli
**ZAPRASZA NA
KONCERT KOŁĘD**
24 stycznia 1999 r.
o godz. 14⁰⁰
w Centrum Polskim w Brukseli
(rue du Croissant 68)



POLACY NA ZACHODZIE

BYĆ POTRZEBNYM DLA INNYCH

Dokończenie ze str. 20

LIEGE: JUBILEUSZ...

tych strasznych latach, kiedy mówić nam po polsku nie wolno było... kryliśmy się w lasach, by tam szeptać i śpiewać po polsku... dlatego ten chór był i jest moją radością i będzie, jak Bóg pozwoli...". Piękne to wyznanie, a zarazem wspaniałe uznanie dla gremium chóralnego. Pan W. Wojciechowski, mimo wielu lat na karku, wystąpił solo. Śpiewając żołnierskie piosenki okazał się, jakże pełen „młodego ducha”.

Miłym akcentem wieczoru było wręczennie oznak w postaci harf co znacznie-szym i zasłużonym. Wręczał je z radością ks. K. Szymurski. Otrzymali je zaś: ks. rektor L. Brzezina, ks. T. Czaja, ks. W. Laskowski, ks. R. Sztylka, p. W. Markiewicz, p. prof. K. Piotrowski, p. W. Bień, p. W. Fidler (odebrała pod nieobecność jego żona) oraz p. M. Pająk i p. B. Lachowski. Odczytano także list gratulacyjny Konsula RP w Brukseli p. J. Cibulli. Ks. Rektor w końcowym słowie przypomniał, że „ten chór ma już swoje miejsce i swoje dziedzictwo na tej belgijskiej ziemi i niech ono trwa nadal...”.

Uroczym i skocznym „Rznicie nam od ucha...” jubileuszowy, złoty chór „Moniuszko” zakończył tę wspaniałą akademię w Leodium. A potem była zabawa, wspomnienia i życzenia: „Sto lat”.

Ks. RYSZARD SZTYLKA

Dokończenie ze str. 16

WCZORAJ I DZIŚ

Rozstając się z sarmackim przyjęciem rozstajemy się także ze starym rkiem i oby w tym nowym, choć cień dawnej świetności błysnął nam, Ojczyźnie i wszystkim Polakom rozsianym po świecie, czego Czytelnikom po staropolsku, czapkę uchylając, serdecznie życzę.

BOHUMIL PROHAZKA

(W tym miejscu dodaje, że czesko brzmiące nazwisko felietonisty też ma tu swoje odniesienie, jako że pierwszą książką kucharską w Polsce był przekład kulinarnych dokonania naszych południowych sąsiadów. Dodajmy także, że większość danych w niniejszym felietonie pochodzi z książki M. Boguckiej pt. »Staropolskie obyczaje w XVI-XVII wieku«).

25 grudnia 1998- 3 stycznia 1999

Każdy człowiek jest powołany do spełnienia misji na ziemi. Każdy otrzymał talenty, które powinien rozwijać tak, jak dobry sługa z przypowieści ewangelicznej. Istnieją rozmaite formy wypełnienia tej misji opierającej się w swoich korzeniach na przykazaniu miłości pozostawionemu nam przez Chrystusa.

Chciałbym przedstawić mieszkającą w dawnym osiedlu górniczym Marles-les-Mines, panią Helenę Kaczmarek, z domu Papalską, która wraz z mężem żyje w skromnym domku na spokojnej ulicy Dunkerque. Przez okno widać porastające trawą wznoszące się wciąż hałdy, pozostałe po wydobywym węglu.

Pani Helena chciałaby, żeby wszyscy ludzie mogli widzieć, słyszeć, podziwiać. A przecież są tacy, którzy widzą, a nie słyszą, inni natomiast słyszą, a nie widzą. I właśnie tym drugim udziela swego wspaniałego głosu. Należy bowiem do Stowarzyszenia Dawców Głosu w Mons-en-Baroeul, którego celem jest umożliwienie wszystkim słabo widzącym lub całkowicie niewidomym dostępu do literatury.

Początek był całkiem przypadkowy. Usłyszała w telewizji, iż są poszukiwane osoby chętne do nagrywania na kasyety magnetofonowe książek przeznaczonych dla niewidomych. Decyzja była natychmiastowa: nawiązanie kontaktu ze stowarzyszeniem, pierwsze nagranie i oczekiwanie na odpowiedź, czy zostanie zaakceptowana. Nie było żadnych trudności, wszak od wielu lat śpiewa w chórze parafialnym Milenium i dysponuje odpowiednimi warunkami głosowymi. Nagranie książki na taśmę jest spektaklem teatralnym, tym trudniejszym, że głos tworzyć ma również obraz, scenografię, napięcie.

Już od 17 prawie lat, a dokładnie od maja 1982 roku trwa tworzenie i odgrywanie w domu przed mikrofonem kolejnych przedstawień słownych, które następnie odtwarzane będą w domach ludzi niewidzących. Łącznie już ponad 100 książek z różnych działów literatury francuskiej zostało zarejestrowanych przez mieszkankę Marles. To w istocie ciężka praca, wymagająca systematyczności i samozaparcia. W sumie 15 tysięcy godzin nagrań czyli jedna dziesiąta życia ostatnich siedemnastu lat, a do tego trzeba doliczyć czas na przygotowania i próby. Szczególnie trudne są książki naukowe, zwłaszcza gdy trzeba cytować złożone formuły i wzory. Ale gdy działa się z potrzeby ser-



Pani Helena podczas pracy

ca, nic nie jest trudne, a przeszkody do pokonania. Nagrywa też pozycje literatury pięknej, teksty filozoficzne, historyczne, religijne. Dzięki niej niewidomi mogli zapoznać się, m.in. z książkami Ojca Świętego: „Przekroczyć próg nadziei” oraz „Dar i tajemnica”. Jak sama mówi szczególną przyjemność sprawiają jej teksty polskich pisarzy, np. Sienkiewicza, poznane wcześniej w oryginale, a teraz czytane dla innych w tłumaczeniu francuskim. Stara się wtedy oddać ducha pierwowzoru. Ceni bardzo książki bliskie jej osobistym przeżyciom, szczególnie te poruszające problemy integracji, jako iż sama wywodzi się ze wspólnoty polonijnej.

Pani Helena zamierza kontynuować swoją działalność tak długo, jak będzie jej służył głos i wzrok. Jest szczęśliwa, iż jej talent i praca wzbogacają innych, czuje się przez to potrzebna. Jeśli ktoś pragnie dowiedzieć się czegoś więcej na temat Stowarzyszenia Dawców Głosu, może się skontaktować z La Bibliothèque sonore de Lille Metropole Nord, 34 Av Robert Schuman, 59370 Mons-en-Baroeul, tel/fax 03 20 04 97 41.

Ks. JÓZEF KUROCZYCKI

Drogiemu Koledze
red. Zdzisławowi Michalczewskiemu
wyrazy serdecznego współczucia
z powodu śmierci
OJCA
składa
Redakcja Głosu Katolickiego
i Kwartalnika Biograficznego Polonii.

ROK MICKIEWICZOWSKI

WIGILIJNY PODARUNEK

Równie dwieście lat temu, w samą Wigilię Bożego Narodzenia 1798 r., przyszedł na świat Adam Mickiewicz. Był to wspaniały podarunek pod choinkę, jaki Opatrzność Boża dała naszemu Narodowi, na samym początku długiej „nocy” niewoli; gdy Ojczyznę podstępnie podzielili między siebie zaborcy. Wielokrotnie w naszej ponad tysiącletniej historii, gdy Polska znajdowała się w niebezpieczeństwie, otrzymywaliśmy z niebios szczególną pomoc. Niestety, rzadko raczyliśmy to zauważyć, a tym bardziej pamiętać i z wdzięczności Bogu dziękować. W ten Wieczór Wigilijny zaprosimy do naszego domu i wdzięczni Bogu, wspomnijmy przy Wieczery Wieszcza, który Tajemnicę Wcielenia w sposób poetycki, tak krótko przedstawił:

Pękły niebios zwierciadła (...)

Grom, błyskawica!

Stań się!, stało:

Matką dziewicą,

Bóg Ciało!

Przy łamaniu opłatkiem może nam pouczająco powie:

Wierzysz, że Bóg narodził się w betlejemskim żłobie,

Lecz biada ci, jeżeli nie zrodził się w tobie.

Następnie ostrzeże:

Duszo, gdy Boga zrodzisz, masz go w tajni chować,

Bo Herod już śle katów, by go zamordować.

Duszo, póki twe (Boże) dziecię nie urośnie w lata,

Unosź je do Egiptu przed oczyma kata.

Może też da ważną wskazówkę na całe ziemskie życie, na „Czas działania”:

Kto na wieczność pracuje, drogo czas szacuje,

Bo kiedy czas ustanie, skończy się działanie.

Czyli najmądrzej postępuje, najlepiej czas wykorzystuje ten, kto na wieczność swoją pracuje. A to nie jest wcale takie łatwe.

Łatwo o tym mówić, ale w czyn wprowadzić trudno:

W słowach tylko chęć widzimy, w działaniu potęgę;

Trudniej dzień dobrze przeżyć niż napisać księgę.

Jeżeli przy opłatku pragniesz poznać swoją przyszłość, Poeta chętnie ją tobie wyjawi:

Gdzie kto będzie po śmierci, za życia odgadnie:

Gdzie chylił się za życia, tam po śmierci wpadnie.

Pragniesz być szczęśliwy już teraz, to żyj zgodnie z Nauką Chrystusa, w niewinności i pokorze:

Dwie istoty szczęśliwe nawet na tym świecie,

Bo zawsze bliskie Boga: dziewica i dziecię.

Mówisz, że to nie dla ciebie, bo jesteś zwykłym grzesznym śmiertelnikiem. On i na to zna sposób:

Grzech choćby najśliszszy, skoro wydrzesz z łoża,

Natychmiast przed oczyma spowiednika skona.

Mickiewicz był opatrnościowym darem nie tylko dla współczesnych, ale dla wielu już pokoleń Polaków, którzy wychowali się na Jego dziełach. Na przestrzeni ostatnich dwóch wieków, jego poezja służyła i służy wszystkim dla pokrzepienia przygnębionych serc, pouczenia umysłów, ukochania Ojczyzny, a nade wszystko Boga. To On w dużym stopniu, przez głęboką i fascynującą treść swoich wierszy, kształtował świadomość narodową i wyczulił nasze sumienia na nieprzemijające wartości zawarte w chrześcijaństwie: prawdę, sprawiedliwość, wolność, które nakazują szanować i miłować każdego człowieka.

Świadom, że swój talent poetycki zawdzięcza tylko Bogu, pragnie go na chwałę Bożą i dla dobra ludzi spożytkować:

Nie wynik to rozumowi ani płód marzenia:

Od Boga go przyjąłem na skrzydłach natchnienia.

Wiara była podstawą wszelkiej jego działalności, a Bóg był ostatecznym celem jego życia:

Wiedźcie, że dla poety jedyna droga:

W sercu szuka natchnienia i dążyć do Boga.

Głęboka wiara i miłość Ojczyzny były u Mickiewicza nierozdzielnie związane. Ze względu na Boga, tak bardzo miłował Ojczyznę, ale jednocześnie pragnął, aby jego Ojczyzna była na wskroś przepojona Bogiem, na wskroś chrześcijańska. W wizji Mickiewicza: Naród polski, to naród, który ucieleśnia cnoty chrześcijańskie i tylko w tym jest jego wielkość, racja bytu i nieprzezwyciężona siła.

Mądrość świecka jest na kształt błędnego ognika:

Błyszcząc, zwodzi cię z drogi; gdy z niej zejdziesz, znika.

Dlatego tym, którzy chcieliby budować przyszłość narodu na czysto świeckich podstawach, ukazuje nierozumność ich zamiaru:

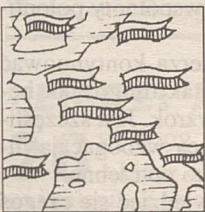
Mówisz, niech sobie ludzie nie kochają Boga,

Byle im była cnota i Ojczyzna droga.

Głupiec mówi: niech sobie źródło wyschnie w górach,

Byle mi płynęła woda w miejskich rurach.

OPR. KS. JAN ROBAKOWSKI



POLACY NA ZACHODZIE

DZIEŃ POEZJI,
MODLITWY I SPIĘWU

Utrzymując wieloletnią tradycję, Związek Krucjaty Eucharystycznej, zorganizował w niedzielę 22 listopada w kościele św. Ludwika w Rouvroy, na cześć Chrystusa Króla spotkanie dzieci z krucjaty i katechizmu. Ponieważ kończący się rok poświęcony był Duchowi Świętemu dlatego tematy „Dnia Poezji” do tego nawiązywały.

O godz. 15⁰⁰ w kościele zebrało się ok. 80 dzieci z różnych parafii Nord i Pas de Calais. Dzieci w otoczeniu duszpasterzy, sióstr zakonnych, katechetek, opiekunów i rodziców serdecznie witał ks. Andrzej Góźdz SChr - gospodarz i dyrektor Związku. Ks. Józef Wachała SChr - dziekan i były dyrektor Związku wspomnieli o byłych działaczach i opiekunach Krucjaty.

Na wspólnej modlitwie wnieśliśmy nasze prośby do Boga w intencji: śp. Bolesława Natanka byłego prezesa, śp. Rajmunda Michalskiej byłej wiceprezesa oraz - chorego obecnie, a długoletniego opiekuna Stefana Witkowskiego, także pani Ireny Sochy, jednej z najstarszych katechetek i wszystkich chorych - nieobecnych, podróżujących, w intencji ofiar wypadków.

Na spotkanie przyjechały dzieci z Dechy z ks. Ryszardem Karczorem SChr, które wspomagane przez katechetki przedstawiły Duchowi Świętemu swoje prośby i śpiewy.

Szczerze chwyciły za serce wiersze recytowane po polsku przez dzieci z Lille i Roubaix, a dokładność wymowy jest dowodem że ich polskość jeszcze nie zanikła. Trzeba też podkreślić powagę i artystyczne walory gry na skrzypcach młodego Fabiana Zwierskiego, który z wielkim wyczuciem akompaniował śpiewowi swych kolegów i koleżanek. Gratulacje dla całej grupy, dla siostry Genowefy (sercanki), dla pani Taczałowej.

Oto zmiana nastroju - zbliżają się dzieci w okolicznościowych kostiumach - przychodząc „z czterech stron świata”, by oddać chwałę Chrystusowi Królowi. Przyszli krakowiaczy, rycerze Krucjaty, Egipcjanie, Japończycy, Indianie, czarni Afrykanie śpiewając: „Seigneur, nous arrivons des 4 coins de l'horizon, nous voila chez Toi...”. Każdy z własną „intencją” zbliżał się do Chrystusa Króla oddając cześć, po polsku, po francusku, a nawet śpiewając po angielsku. Gratulacje dla sióstr: Czesławy, Lucjany, Noemi (felicjanek) i wszystkich katechetek z Bruay la Buisserie, Divion i Houdain, za tak wspaniały pomysł.

Następnie ks. Grzegorz Napierała OMI, przedstawił grupę młodzieży i dzieci z Noeux les Mines (znane ze słynnego Loisinor), które także radośnie śpiewały przy akompaniamencie gitarzystek: Celine i Virginie. „Dieu, Tu es grand, Tu es beau...”, Spiritus Sanchez... i inne pieśni religijne bardzo podobały się słuchaczom, za co młodzi artyści odebrali burzę oklasków.

W dalszym ciągu, czwórka dzieci z Marles les Mines, z ks. Ja-

nem Domańskim OMI, słowami modlitwy, śpiewały również bardzo przejmująco na cześć Chrystusa Króla i Ducha Świętego. Nieliczna, lecz pięknie śpiewająca grupa wznosiła swe głosy aż do nieba.

Na zakończenie, ks. Andrzej Góźdz, jak zawsze z gitarą, przygrywał dzieciom ze swojej parafii. Publiczność dołączyła do śpiewu, tak więc wspólnie, w religijnym i radosnym nastroju, przy słuchaniu wierszy (po polsku i francusku) kończył się tegoroczny „Dzień poezji”.

Ponieważ zbliżały się imieniny ks. Andrzeja, dyrektora Związku Krucjaty, prezeska, p. Siemiątkowska złożyła mu życzenia od wszystkich dzieci, opiekunek i katechetek, a wręczaniu kwiatów towarzyszyło „Sto lat”.

Na bukiet kwiatów zasłużyła również pani Irena Sochowa, która pomimo słabego stanu zdrowia, przybyła na chwilę do kościoła, by uczcić naszą uroczystość. Potem wszyscy udali się do salki katechetycznej na gorącą kawę herbatę i placek (tradition oblige), przygotowane przez parafianki z Rouvroy.

Bardzo serdecznie dziękujemy wszystkim za przygotowanie tej imprezy, za opiekę nad dziećmi. Wyrażamy naszą wdzięczność Księżom, którzy zaszczytili nas swą obecnością: ks. Janowi Guzikowskiemu - Sekretarzowi Generalnemu Polskiego Zjednoczenia Katolickiego, ks. Zdzisławowi Początkowi SChr z Lille, ks. Podhodoreckiemu SChr i ks. Stanisławowi Sokołowi SChr z Bruay, ks. Antoniemu Ptaszkowskiemu SChr z Roubaix oraz licznej publiczności (ponad 180 osób) - „Bóg zapłać” i Króluj nam Chryste!

ZARZĄD ZWIĄZKU
KRUCJATY EUCHARYSTYCZNEJ

PS. Odbyło się ciągnięcie loterii - na numer 327 został wylosowana pielgrzymka do Lourdes.

ŚWIĘTEJ BARBARY W OIGNIES -OSTRICOURT

Św. Barbaro, miej w swej opiece twe dzieci,
które czciły Cię w głębiach kopalnianej ziemi.

O godz. 10⁰⁰, w kościele św. Józefa (Oignies-Chapelle) odprawiona została Msza św. w intencji górników, którzy zginęli w katastrofie kopalnianej wiosną 1946 r. oraz tych ze Stowarzyszenia, którzy skończyli już swą ziemską pielgrzymkę. Ks. Stanisław Zyglewicz, w swej homilii podkreślił, kim była św. Barbara i zachęcił obecnych do pójścia Jej śladem - do ożywiania wiary świętej w życiu codziennym. Franciszek Michalczyk, w śląskim stroju górniczym uosabiał braterską więź górniczą.



Po Mszy św. przed pomnikiem „Górnika”, zostały złożone kwiaty, a po minucie milczenia, wszyscy udali się do sali *Robespierre*, gdzie czekał ich tradycyjny polski poczęstunek.

Pomnik i pamiątkowa - dwujęzyczna - tablica zostały ufundowane przez stowarzyszenie *Comité Fosse 1, France-Pologne* i Stowarzyszenie św. Barbary, z pomocą gminy Oignies i Konsulatu Generalnego RP w Lille. Przyczynili się do tego prezes Germain, prezes Cz. Młodorzynski i prezes St. Hudziak.

OPR. STANISŁAW HUDZIAK

ZAPROSZENIE NA OPLATEK

STOWARZYSZENIE INŻYNIERÓW
I TECHNIKÓW POLSKICH WE FRANCJI

zaprasza wszystkich członków i sympatyków na tradycyjny „Oplatek”, który odbędzie się w niedzielę 10 STYCZNIA 1999 r. o GODZ. 13⁰⁰ u polskich Sióstr Nazaretanek (49, rue de Vaugirard, 75006 Paris).

Przewidziane jest świąteczne menu oraz śpiewanie kołęd. Zapisy do 4 stycznia (prosimy o przesłanie czeku na adres skarbnika). Cena udziału: dla członków SITPF - 100 FF, dla sympatyków - 110 FF.



PREZES I ZARZĄD



Z żałobnej karty

28 września 1998 r. zmarł Tadeusz Karol Szlenkier, członek SITPF. Był pilotem w stanie spoczynku, absolwentem Politechniki Warszawskiej oraz m.in. szefem Departamentu Rozwoju Technicznego Samolotów Airbus w Tuluzie.

WSPÓLNIE ROZBUDOWUJEMY DOM PMK W LOURDES

OFIARY NA ZAKUP TERENU ZŁOŻYLI:

Helena Górską	200 FF
Ze skarbonki w Lourdes	3 433,8 FF
Barbara Filak	180 FF
Józef Franczak	400 FF
Henryk i Zofia Ficek	100 DM
Mme et Mr Śliwiński	10 000 FF

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Robert Szczerba	200 FF
Natalia Tachau	150 FF
Ks. Feliks Strużek OMI	265 FF
Ks. Mirosław Stepkiewicz S.Chr. - St Denis	930 FF
Raymonde Prefol	100 FF
Z. i M. Hildebrandt	300 FF
Tadeusz Polak	400 FF
Rene Noiret	250 FF
Maria Kuchnia	400 FF
Ks. Bolesław Krachulec OMI - Bethune	1 260 FF

OFIARODAWCOM SERDECZNE BÓG ZAPŁAĆ

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue St Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS lub czekiem zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.

PRZYJACIELE GŁOSU KATOLICKIEGO

Pascale Klecthka	400 FF
Bożena Pakleza	400 FF
Alicja Rospin	400 FF
Franciszek Rozkuszka	500 FF
Adam Teper	400 FF
Joseph Wysocki	400 FF
Kazimierz Michałowski	400 FF

Wszystkim naszym wiernym Dobroczyńcom, którzy wspierają „prenumeratą przyjaciół” Głos Katolicki składamy serdeczne podziękowania.

SZUKAM PRACY:

- * Polka (37 l) SZUKA PRACY - sprzątanie, prasowanie - T. 01 42 93 29 42.
- * Dyplomowana pielęgniarka (40 l) z uregulowanym pobytem we Francji zaopiekuje się starszą lub chorą osobą (np. toaleta, masaże, zastrzyki, karmienie, kroplówki, czuwanie) - 01 39 54 01 39; lub 06 14 97 84 28.

OFERTY PRACY:

- * Poszukuję elektryków z uregulowanym pobytem - tel. 01 47 05 74 69; 06 11 27 00 28.

TV POLONIA

od 28.12.1998 - 10.01.1999

PONIEDZIAŁEK 28.12.98

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Gdzieś na Bukowinie 7³⁰ Uczmy się polskiego (16) 8⁰⁰ Papierowy teatrzyk 8¹⁵ Ala i As 8³⁰ Biblia 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Z czego składa się świat 9³⁰ Tak, tak - komedia 10⁵⁵ Podwieczorek...z Polonią 11⁴⁰ Polska Miss na Florydzie 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Polska - Świat 2000 12³⁰ Klan (157) - serial 12⁵⁵ Panteon 13¹⁰ Czy nas jeszcze pamiętasz? 13³⁰ Polonia w Brazylii 13⁵⁰ Gdy królowały gwiazdy 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Kowalski i Schmidt 16⁰⁰ Klan (157) - serial 16³⁰ Szafiki 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy tydzień 17³⁵ Krzyżówka szczęścia 18⁰⁰ Królowa złodziei (2/5) - serial 18⁵⁰ Dziennik telewizyjny - program J. Fedorowicza 19⁰⁰ Auto-Moto-Klub 19¹⁰ Reporter 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 20⁰¹ Sport 20⁰⁵ Klub Kawalerów - komedia 21²⁵ Mała rzecz a cieszy (52) 21⁴⁰ Znaki czasu 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁵ W centrum uwagi 23²⁰ Gość w domu 23⁵⁵ Camerata 2 0²⁵ Tydzień Prezydenta 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁵ Sport 1²⁷ Prognoza pogody 1³⁰ Królowa złodziei (2/5) - serial 2¹⁰ Dziennik telewizyjny - program J. Fedorowicza 2³⁰ Panorama 2⁵⁵ Prognoza pogody 3⁰⁵ Klub Kawalerów - komedia 4²⁵ Mała rzecz a cieszy (52) 4⁴⁵ Spojrzenia na Polskę 5⁰⁵ Sport z satelity 5³⁵ Klan (157) - serial 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Krzyżówka szczęścia 6⁴⁰ Sportowy tydzień

WTOREK 29.12.98

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Dziecko, troski i radości (18) 7⁴⁵ Dom cz. 2 8⁰⁵ Ala i As 8³⁰ Biblia - Zdziawiająca księga cz. 2 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Historia dwóch Szopek 9³⁰ Klub Kawalerów - komedia 10⁵⁰ Mała rzecz a cieszy (52) 11⁰⁵ Biografie: Theodor - samotny wędrowiec 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Tydzień Prezydenta 12³⁰ Klan (158) - serial 12⁵⁵ Auto-Moto-Klub 13⁰⁵ Krzyżówka szczęścia 13³⁰ Kowalski i Schmidt 14⁰⁰ Królowa złodziei (2/5) - serial 14⁴⁰ Dziennik telewizyjny - program J. Fedorowicza 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Oto Polska 16⁰⁰ Klan (158) - serial 16³⁰ Panna z mokłą głową (3/6) - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Zaproszenie: Wokół Beskidów 17³⁵ Liga przebojów 18⁰⁰ Tylko Muzyka Liga 19⁰⁰ Tata, a Marcin powiedział (242) 19¹⁰ Reporter 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 20⁰¹ Sport 20⁰⁵ Królewskie sny (2/8) - serial historyczny 21³⁰ Zdarzyło się w kabarecie 22⁰⁰ Wieczór reporterski 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁵ W centrum uwagi 23²⁰ VIII Dni I. J. Paderewskiego 23⁵⁰ Wielkie kreacje I. J. Paderewskiego 0²⁵ Magazyn parlamentarny 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁵ Sport 1²⁷ Prognoza pogody 1³⁰ Tylko Muzyka 2³⁰ Panorama 2⁵⁵ Prognoza pogody 3⁰⁵ Królewskie sny (2/8) - serial 4¹⁵ 20 lat pontyfikatu Jana Pawła II 4⁵⁵ Zdarzyło się w kabarecie 5³⁵ Klan (158) - serial 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Liga przebojów 6⁴⁰ Zaproszenie: Wokół Beskidów

ŚRODA 30.12.98

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Kwadrans z medycyną (17) 7⁴⁵ Dania do

podania 8⁰⁰ Koszałek Opalek - program dla dzieci 8²⁰ Tęczowa bajeczka 8³⁰ Biblia - Zdziawiająca księga cz. 3 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Polonia w Brazylii 9³⁰ Królewskie sny (2/8) - serial 10⁴⁰ Biografie: Marcus - druga ojczyzna 11²⁵ Jestem 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Magazyn parlamentarny 12³⁰ Klan (159) - serial 13⁰⁵ Liga przebojów 13³⁰ Skarbiec 14⁰⁰ Tylko Muzyka 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Dialogi z przeszłością 16⁰⁰ Klan (159) - serial 16³⁰ Szkoła na wesoło 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 17³⁰ Krzyżówka szczęścia 17⁵⁵ Pięć dni z życia emeryta (5/ost.) - serial 18⁵⁵ Antologia Literatury Emigracyjnej (2) 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 20⁰¹ Sport 20⁰⁵ Bal na dworcu w Kuluszkach - film polski 21⁴⁰ Marzenia i śmierć 22⁰⁰ Z archiwum i pamięci 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁵ W centrum uwagi 23²⁰ Zdzisiu 23⁵⁰ Rozmowy na koniec wieku... 0³⁰ Przegląd Prasy Polonijnej 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁵ Sport 1²⁷ Prognoza pogody 1³⁰ Pięć dni z życia emeryta (5/ost.) - serial 2³⁰ Panorama 2⁵⁵ Prognoza pogody 3⁰⁵ Bal na dworcu w Kuluszkach - film polski 4³⁵ Z archiwum i pamięci 5⁰⁵ Szybiec z resztek 5³⁵ Klan (159) - serial 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 6⁴⁵ Panteon

CZWARTEK 31.12.98

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Pięć dni z życia emeryta (5/ost.) - serial 8³⁰ Panna z mokłą głową (3/6) - serial dla młodych widzów 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁵ Bal na dworcu w Kuluszkach - film 10⁵⁰ Kolędniczki ze Strzyżewa - program dla dzieci 11¹⁵ Kłasyka w animacji: Zew krwi 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Dorsz, czyli gdańskie miesiace 13¹⁵ Włóczęgi - komedia 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Kawalek Andaluzji 15⁴⁵ Koszałek Opalek 16¹⁰ W krainie władcy smoków (16/26) - serial 16⁴⁰ Zaproszenie do tańca 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sport z satelity 18¹⁵ Przetarćmy to jeszcze raz (1) 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁴⁵ Prognoza pogody 19⁵⁰ Orędzie Noworoczne Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego 20⁰⁰ Przetarćmy to jeszcze raz (2) 20⁵⁰ Teatr Telewizji: Żółta szlafmyca albo Koleda na Nowy Rok 21³⁵ Przetarćmy to jeszcze raz (3) 22¹⁵ Szczęśliwego Nowego Roku (I) - film 23⁵⁵ Powitanie Nowego Roku 0⁰⁵ Przetarćmy to jeszcze raz (4) 1⁰⁰ Szczęśliwego Nowego Roku - (II) - film 2³⁰ Panorama 2⁵⁵ Prognoza pogody 3⁰⁰ Przetarćmy to jeszcze raz (5) 4⁰⁰ In Flagranti - komedia 5¹⁰ Wręczenie nagrody im. Walasiewiczów 5²⁵ Włóczęgi - komedia polska

PIĄTEK 01.01.99

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Eurofolk 7⁴⁵ Genius loci 8¹⁵ Karnawał góralski 8⁴⁰ Bursztynowa komnata 9³⁵ Teatr familijny: Żywoty Wowry wśród żywotów świętych 10²⁰ Małe musicale 10⁴⁵ Kłasyka w animacji: Jankes na dworze króla Artura 12⁰⁵ Noworoczne muzykowanie: Łańcut '98 13⁰⁰ Kino familijne: ESD - film 14⁴⁰ Kraina uśmiechu 15³⁰ Ada, to nie wypada - komedia archiwalna 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Hity satelity 17⁴⁰ Sport z satelity 18³⁵ Szopka Noworoczna 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Prognoza pogody 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Matki, żony i kochanki cz. I (1/12) - serial 21³⁰ Liga Przebojów 2000 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁵ Teatr Telewizji: Wesele Figara Pierre de Beaumarchais 0¹⁵ Genius loci 0⁴⁵ Program

dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁰ Sport 1²² Prognoza pogody 1²⁵ Wydarzenia sportowe roku 1998 2²⁰ Szopka Noworoczna 3⁰⁰ Panorama 3²⁵ Prognoza pogody 3³⁰ Matki, żony i kochanki cz. I (1/12) - serial 4⁵⁰ Kraina uśmiechu 5³⁵ Ada, to nie wypada - komedia

SOBOTA 02.01.99

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dzień dobry na dzień dobry 7⁴⁵ Klan (157, 158, 159) - serial 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Hity satelity 9³⁰ Program dla dzieci 9⁵⁰ Szafiki - program dla dzieci 10²⁰ Zwierzolub 10⁴⁰ Brawo bis 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Brawo bis c.d. 13¹⁰ Spojrzenia na Polskę - program publicystyczny 13³⁰ Piraci - teleturniej 14⁰⁵ Polacy na Białorusi (1) 14²⁵ Od przedszkola do Opola 15⁰⁰ Skarbiec 15³⁰ Tajemnica Sagali (8) - serial 16⁰⁰ Wieści polonijne 16¹⁵ Mówi się... 16⁴⁵ Ludzie listy piszą (87) 16⁵⁵ Sport z satelity 17³⁵ Teleexpress (w przerwie meczu) 17⁵⁰ Sport z satelity 18²⁵ Złotopolscy (35 i 36) - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Prognoza pogody 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Falszerstwo - film 21⁵⁰ Piasek live cz. 1 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁵ Benefis Aloszy Ańdziejewa 23⁵⁰ Co nam zostało z tych lat? Kropelka wspomnień, czyli Ludwik Sempoliński i jego piosenki 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁰ Sport 1²² Prognoza pogody 1²⁵ Złotopolscy (35 i 36) - serial 2¹⁵ Sportowa sobota 2³⁰ Panorama 2⁵⁵ Prognoza pogody 3⁰⁵ Falszerstwo - film 4⁵⁰ Piasek live cz. 1 5³⁰ Sport z satelity 6⁴⁰ Ludzie listy piszą (87)

NIEDZIELA 03.01.99

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Watra na Czuczyni 7³⁵ Słowo na niedzielę 7⁴⁰ Złotopolscy (35 i 36) - serial 08³⁰ Dzień dobry na dzień dobry 09²⁰ Film przyrodniczy 09⁵⁰ Hulaj dusza 10³⁰ Magazyn kulturalny 10⁴⁵ Niedzielne muzykowanie: Danuta Gwizdalanka i muzyczne inspiracje 11³⁰ Mała Księżniczka (6/46) - serial animowany 12⁰⁰ Polskie ABC 12³⁰ Magazyn Polonijny 13⁰⁰ Transmisja Niedzielnej Mszy św. 14⁰⁵ Teatr familijny: W Krainie OZ 14⁵⁰ Podwieczorek...z Polonią 15⁴⁵ Biografie: Zawiedziony kochanek Europy 16²⁵ Tak jak w kinie (18) 16⁴⁵ Pocztynion 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Hrabia Kaczula (14/44) - serial 17⁴⁰ Antek policmajster - komedia 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Prognoza pogody 19⁵⁵ Sport 19⁵⁵ Kto jest kim w Polsce? 20⁰⁵ Głód serca - film 21³⁰ IV Letni Festiwal Kabaretu Koszalin'98 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁵ Ze wszystkich stron 23³⁵ Twoja lista przebojów 0¹⁵ Program publicystyczny 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁰ Sport 1²² Prognoza pogody 1²⁵ Matki, żony i kochanki cz. I (1/12) - serial 2⁴⁷ Panorama 3¹³ Prognoza pogody 3¹⁵ Głód serca - film 4⁴⁰ Podwieczorek...z Polonią 5²⁵ Antek policmajster - komedia



**RADIO
MARYJA**
na falach krótkich:

pasma 31m częstotliwość 9905 kHz
(od poniedziałku do soboty od 7⁰⁰ do 9¹⁵
oraz w niedzielę od 8⁰⁰ do 10⁰⁰)

pasma 41m częstotliwość 7400 kHz
(codziennie od 17⁰⁰ do 24⁰⁰).

PONIEDZIAŁEK 04.01.99

Konservacja nadajnika do godz. 15.00

15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Swój 16⁰⁰ Klan (160) - serial 16³⁰ Szafiki 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 17⁴⁰ Sport z satelity 18²⁰ Dziennik telewizyjny - program J. Fedorowicza 18³⁰ Sport z satelity 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 20⁰¹ Sport 20⁰⁵ Dziewczyna z dobrego domu - film polski 21³⁵ Mała rzecz a cieszy 21⁴⁵ Znaki czasu - Tato, pamiętasz? 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁵ W centrum uwagi 23²⁰ Zwyczajni-niezwyčajni 0⁰⁰ Portrety muzyczne 0³⁰ Tydzień Prezydenta 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁵ Sport 1²⁹ Prognoza pogody 2²⁰ Dziennik telewizyjny - program Jacka Fedorowicza 2³⁰ Panorama 2⁵⁵ Prognoza pogody 3⁰⁵ Dziewczyna z dobrego domu - film polski 4³⁵ Mała rzecz a cieszy 4⁴⁵ Spojrzenia na Polskę - program Jerzego Klechty 5⁰⁵ Sport z satelity 5³⁵ Klan (160) - serial polski 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej

WTOREK 05.01.99

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Dziecko, troski i radości (20) 7⁴⁵ Dom magazyn poradnikowy 8⁰⁰ Południk 19-ty - program dla młodych widzów 8²⁰ Kolorowe nutki - program dla dzieci 8³⁰ Mała Księżniczka (6/46) - serial 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Mówi się... 9³⁰ Dziewczyna z dobrego domu - film polski 11⁰⁰ Mała rzecz a cieszy 11¹⁰ Kraina uśmiechu 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Tydzień Prezydenta 12³⁰ Klan (161) - serial 13⁰⁵ Krzyżówka szczęścia 13³⁰ Swój 14⁵⁰ Dziennik telewizyjny - program J. Fedorowicza 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Oto Polska 16⁰⁰ Klan (161) - serial 16³⁰ Panna z mokrą głową (4/6) - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Zaproszenie: Obrazki z Mazowsza cz. 2 17³⁵ Liga przebojów 18⁰⁰ Tylko Muzyka 19⁰⁰ Tata, a Marcin powiedział... 19¹⁰ Reporter 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 20⁰¹ Sport 20⁰⁵ Królewskie sny (3/8) - serial historyczny 21³⁰ Muzyczny gwiazdobiór - Budka Suflera 22⁰⁰ Sprawa Bułskiego 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁵ W centrum uwagi 23²⁰ Młodzi wirtuosi - Koncert dla talentu cz. 1 23⁵⁵ Młodzi wirtuosi - Impresja na skrzypce 0²⁵ Magazyn parlamentarny 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁵ Sport 1²⁹ Prognoza pogody 1³⁰ Tylko Muzyka 2³⁰ Panorama 2⁵⁵ Prognoza pogody 3⁰⁵ Królewskie sny (3/8) - serial historyczny 4³⁰ Muzyczny gwiazdobiór - Budka Suflera 5⁰⁵ Sport z satelity 5³⁵ Klan (161) - serial 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Liga przebojów 6⁴⁰ Zaproszenie - Obrazki z Mazowsza cz. 2

ŚRODA 06.01.99

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Kwadrans z medycyną 7⁴⁵ Gotowanie na ekranie 8⁰⁰ Koszałek Opalek 8²⁰ Tęczowa bajeczka 8³⁰ Hrabia Kaczula (14/44) - serial animowany dla dzieci 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Polacy na Białorusi (1) 9³⁰ Królewskie sny (3/8) - serial historyczny 10⁵⁵ Liga Przebojów 2000 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Magazyn parlamentarny 12³⁰ Klan (162) - serial polski 12⁵⁵ Poczytliw 13⁰⁵ Liga przebojów 13³⁰ Skarbiec - magazyn kulturalny 14⁰⁰ Tylko Muzyka 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Historie: Spór o króla 16⁰⁰ Klan (162) - serial 16³⁰ Polskie ABC 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 17³⁰ Krzyżówka szczęścia -

teleturniej 18⁰⁰ Janosik (1/13) - serial 18⁵⁵ Polska - Świat 2000 19¹⁰ Reporter 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 20⁰¹ Sport 20⁰⁵ Sprawa Gorgonowej - film polski 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁵ W centrum uwagi 23²⁰ Pokuta Pułkownika 23⁵⁰ Wujek „Zero” 0²⁵ Przegląd prasy polonijnej 0⁴⁰ Program dnia 0⁴⁵ Dobranocka 0⁵⁵ Wiadomości 1²⁰ Sport 1²⁴ Prognoza pogody 1²⁵ Janosik (1/13) - serial 2²⁵ Panorama 2⁵¹ Prognoza pogody 3⁰⁰ Sprawa Gorgonowej - film 5³⁰ Klan (162) - serial 5⁵⁵ W centrum uwagi 6¹⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 6⁴⁰ Magazyn kulturalny

CZWARTEK 07.01.99

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Dzieci takie jak nasze 7⁵⁰ Abecadło dźwięków (1) 7⁵⁵ Drynda - program dla dzieci 8²⁵ Panna z mokrą głową (4/6) - serial 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Zwierzolub - program poradnikowy 9³⁰ Sprawa Gorgonowej - film 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 12³⁰ Polonijny Magazyn Gospodarczy 13⁰⁵ Krzyżówka szczęścia 13³⁰ Historie... 14⁰⁰ Janosik (1/13) - serial 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15²⁵ Uczmy się polskiego - lekcja 18 16⁰⁰ Polonijny Magazyn Gospodarczy 16³⁰ W krainie władcy smoków (17/26) - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Polska piosenka: ludzie, zjawiska, epizody 17³⁵ Sport z satelity 19¹⁰ Reporter 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 20⁰¹ Sport 20⁰⁵ Teatr Telewizji: Zdrada 20⁵⁰ Trzy kobiety 21⁵⁵ MdM - program rozrywkowy 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁵ W centrum uwagi 23²⁰ Popielec (1) - serial 0²⁵ Diariusz rządowy 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁵ Sport 1²⁹ Prognoza pogody 1³⁰ Biografie: Zawiedziony kochanek Europy 2³⁰ Panorama 2⁵⁵ Prognoza pogody 3⁰⁵ Teatr Telewizji: Zdrada 3⁵⁰ Trzy kobiety 4⁵⁵ MdM - program rozrywkowy 5³⁰ Polonijny Magazyn Gospodarczy 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Polska piosenka: ludzie, zjawiska, epizody 6⁴⁰ Polska - Świat 2000

PIĄTEK 08.01.99

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Dama za kierownicą (17) 7⁴⁵ Grajmy w szachy (1) 8⁰⁰ Wehikuł czasu 8²⁰ Z dziecięcej polki - program dla dzieci 8³⁰ W krainie władcy smoków (17/26) - serial 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Zaproszenie: Obrazki z Mazowsza (cz. 2) 9³⁰ Matki, żony i kochanki cz. I (1/12) - serial 11¹⁰ Złotopolscy (35 i 36) - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Diariusz rządowy 12³⁵ Czas odchodzący Skierniewice 13¹⁰ Polska piosenka: ludzie, zjawiska, epizody 13³⁰ Oto Polska 14⁰⁰ Wojna na śmiech i życie (5) - Władza pracuje 14³⁰ Magazyn Notowań 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ *Credo - magazyn katolicki* 16⁰⁰ Czas odchodzący - Skierniewice 16³⁰ Ala i As - Karnawałowy bilet 16⁵⁰ Kolorowe nutki - program dla dzieci 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Hity satelity 17³⁵ Pałec 18⁰⁰ Jest jak jest (17/19) - serial 18³⁰ Telewizyjne Wiadomości Literackie 19⁰⁰ Danie na weekend - Kuchnia polska 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 20⁰¹ Sport 20⁰⁵ Matki, żony i kochanki cz. I (2/12) - serial 21⁰⁰ Namiot Jedyńki - Maryla Rodowicz 22⁰⁰ Przegląd publicystyczny 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁵ W centrum uwagi 23²⁰ Ze sztuką na ty - Łódzka fabryka snów 0⁰⁰ Porozmawiajmy... 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁵ Sport 1²⁹ Prognoza po-

gody 1³⁰ Jest jak jest (17/19) - serial 2⁰⁰ Telewizyjne Wiadomości Literackie 2³⁰ Panorama 2⁵⁵ Prognoza pogody 3⁰⁵ Matki, żony i kochanki cz. I (2/12) - serial 3⁵⁵ Namiot Jedyńki - Maryla Rodowicz 4⁵⁵ Przegląd publicystyczny 5²⁵ Czas odchodzący - Skierniewice 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Pałec - program muzyczny 6⁴⁰ Polacy na Białorusi (1) - Odradzanie polskości

SOBOTA 09.01.99

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Klan (160, 161, 162) - serial 8²⁰ Liga przebojów 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Hity satelity 9³⁰ Ala i As - Karnawałowy bilet 9⁵⁰ Szafiki - program dla dzieci 10²⁰ Zwierzolub - program poradnikowy 10⁴⁰ Brawo bis 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Brawo bis c.d. 13¹⁰ Spojrzenia na Polskę - program publicystyczny Jerzego Klechty 13³⁰ Piraci - teleturniej 14⁰⁵ Polacy na Białorusi (2) - Strażnik kanału 14²⁵ Od przedszkola do Opola - Robert Janowski 15⁰⁰ Kronika końca wieku 15³⁰ Tajemnica Sagali (9/13) - serial dla młodych widzów 16⁰⁰ Wieści polonijne 16¹⁵ Mówi się... program poradnikowy prof. Jerzego Bralczyka 16³⁵ Ludzie listy piszą 16⁵⁵ Sport z satelity: Liga Mistrzów w piłce ręcznej kobiet 17³⁵ Teleexpress (w przerwie meczu) 17⁵⁰ Sport z satelity: Liga Mistrzów w piłce ręcznej kobiet 18³⁰ Złotopolscy (37 i 38) - serial 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Prognoza pogody 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ C. K. Dezerterzy cz. 1 - komedia prod. polskiej 21³⁵ Piasek live cz. 2 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁵ Irena Kwiatkowska 23⁵⁰ Co nam zostało z tych lat? - widowisko poetycko-muzyczne 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁰ Sport 1²⁴ Prognoza pogody 1²⁵ Złotopolscy (37 i 38) - serial prod. polskiej 2¹⁵ Sportowa sobota 2³⁰ Panorama 2⁵⁵ Prognoza pogody 3⁰⁵ C. K. Dezerterzy cz. 1 - komedia prod. polskiej 4³⁵ Piasek live cz. 2 5²⁵ Danie na weekend - Kuchnia polska 5³⁵ Sport z satelity 6⁴⁰ Ludzie listy piszą

NIEDZIELA 10.01.99

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Gościnnie 7³⁵ Słowo na niedzielę 7⁴⁰ Złotopolscy (37 i 38) - serial prod. polskiej 08³⁰ Przez Karpaty cz. II - Dolina Środkowego Wagu (1) 08⁵⁰ Dzień dobry na dzień dobry 09⁴⁰ Hulaj dusza 10²⁰ Panteon 10⁴⁵ Niedzielne muzykowanie: Koncert kameralny Jadwigi Rappe i Ewy Pobłockiej cz. 2 11³⁰ Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy 12⁰⁰ Muzyczne kolo rodzinny 12³⁰ Magazyn polonijny z Niemiec 13⁰⁰ *Transmisja niedzielnej Mszy św.* 14⁰⁵ Teatr familijny: Julian Tuwim - Moje słowa 14⁵⁰ Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy 15⁰⁰ Kraina uśmiechu 15⁴⁵ Czy nas jeszcze pamiętasz? 16⁰⁵ Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy 16⁵⁰ Poczytliw 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Hrabia Kaczula (15/44) - serial animowany dla dzieci 17³⁵ Jan Kurnakowicz 18¹⁰ Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy 18³⁰ Latarnik - magazyn kulturalny 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Prognoza pogody 19⁵⁵ Sport 19⁵⁵ Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy 21⁰⁵ Niebieskie jak Morze Czarne - film fab. 22¹⁵ Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁰ Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁰ Sport 1²⁴ Prognoza pogody 1³⁰ Matki, żony i kochanki cz. I (2/12) - serial polski 2³⁰ Panorama 2⁵⁵ Prognoza pogody 3⁰⁵ Niebieskie jak Morze Czarne - film fab. 4⁴⁵ Kraina uśmiechu 5³⁰ Jan Kurnakowicz 6³⁰ Latarnik - magazyn kulturalny

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE



intercars
INTERNATIONAL FRANCE

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY - METZ - LILLE

DO 44 MIAST W POLSCE

BIALYSTOK	JAROSŁAW	LEGNICA	PRZEMYŚL
BYDGOSZCZ	JĘDRZEJÓW	ŁÓDŹ	RADOM
CZĘSTOCHOWA	KALISZ	LUBLIN	RZESZÓW
GDAŃSK	KATOWICE	MIELEC	SANDOMIERZ
GLIWICE	KIELCE	OPATÓW	STAŁOWA WOLA
GNIEZNO	KOLBUSZOWA	OLSZTYN	TARNOBRZEG
GORZÓW	KRAKÓW	OPOLE	WARSZAWA
GRUDZIĄDZ	ŁAŃCUT	POZNAŃ	WROCLAW... ZIELONA GÓRA...

WSZELKIE INFORMACJE:

INTERCARS INTERNATIONAL
139-bis, RUE DE VAUGIRARD 75015 PARIS,
M^e FALGUIERE - L12

Tel: 01 42 19 99 35 lub 01 42 19 99 36

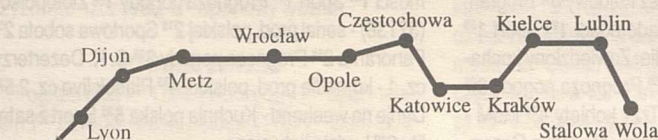
licencja polsko-francuska n° 133 156 SE STW 94



Ets PKS à Stalowa Wola
Pologne



voyages BARLATIER
Paris (42)



AGENCJE:

LYON	tel. 04 72 38 22 16	(Agence Maissonneuve)
St. Etienne	tel. 04 77 93 10 07	Dijon tel. 03 80 47 00 95
Avignon	tel. 04 90 62 57 17	Nancy tel. 03 83 49 09 22
Roanne	tel. 04 77 71 44 90	Metz tel. 03 87 66 84 80

komfort

USŁUGI STOMATOLOGICZNE

przez dentystkę mówiącą po polsku
GABINET W CENTRUM PARYŻA
TEL. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83.

GARAŻ:

* NAPRAWY mechaniki i blacharki, lakiernictwo. Współpracuje ze wszystkimi UBEZPIECZENIAMI. SPRZEDAŻ części i samochodów - możliwość zwrotu podatku (detax export) . TEL. 01.48.33.25.69; 01.48.33.80.15. 96, rue Ecoles AUBERVILLIERS.

RÓŻNE:

- * Ongles à l'américain. Biologiczne wydłużanie paznokci. T. 01 47 97 46 04.
- * USŁUGI FRYZJERSKIE: - strzyżenie, farbowanie, trwałe, modelowanie. TEL. 01 43 49 74 27 - Agnieszka.

PORADY PRAWNE:

- * Wiesław DYLAĞ - tel. 01 40 58 16 84.
- * Stanisław Bocianowski, dr Prawa Międzynarodowego, Ekspert Sądowy- Tłumacz Przysięgły - 105-bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS, tel/fax 01 43 06 00 70 lub komórkowy 06 07 75 88 38.
- * POMOC PRAWNA - adwokat Reinhard-Żak - tél we Francji: 01 64 08 32 20; w Warszawie: (00 48 22) 633 80 57.

LEKCJE

- * INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”, KURSY J. FRANCUSKIEGO - TEL. 01 44 24 05 66.



BAUDART
VOYAGES

4 REGULARNE
LINIE
AUTOKAROWE

PARIS - TEL. 01 42 80 95 60

M^o GARE DU NORD

z 4 MIAST F R A N C J I:

PARYŻA - LENS - BILLY - LILLE

do 31 MIAST POLSKI

BIALYSTOK*	KRAKÓW	RADOM
ELBLĄG*	ŁÓDŹ	RZESZÓW*
GDAŃSK	LUBLIN	SŁUPSK
GDYNIA	MALBORK*	SZCZECIN
GLIWICE	OPOLE	TARNÓW*
JAROSŁAW	PIOTRKÓW TRYB.	TCZEW*
KALISZ	POZNAŃ	WARSZAWA
KATOWICE	PRZEMYŚL	WROCLAW
KONIN	PRZEWORSK	ZAMBÓRÓW
KOSZALIN	PULAWY	ZAMOŚĆ
		ZIELONA GÓRA

*Połączenia z Warszawy i Gdańska

WSZELKIE INFORMACJE / RENSEIGNEMENTS:

PARIS	LILLE	BILLY-MONTIGNY
Tél. 01 42 80 95 60	Tél. 03 20 92 05 05	Tél. 03 21 20 22 75
93, rue de Maubeuge (Métro Gare du Nord)	107, rue d'Isly 59000 LILLE	147, Av. de la République 62420 BILLY-MONTIGNY
75010 PARIS	Fax: 03 20 22 81 77	Fax: 03 21 49 68 40
Fax: 01 42 80 95 59		



Biuro podróży
KAROLINA

400, RUE SAINT HONORÉ - PARIS
TÉL. 01 40 15 09 09

ANTIQUITES du PONT NEUF

meble, obrazay, książki, dawne dzieła sztuki itp
ekspertyza - wycena - kupno - sprzedaż

poszukujemy dla naszych klientów w kraju obrazów malarzy polskich i z Europy wschodniej, jak również książek i dokumentów historycznych o tematyce polskiej. Możliwość dojazdu na terenie całej Francji

18, rue du Roule - Paryż - tel/fax 01 42 21 03 26

(metro: Pont Neuf, Louvre, Chatelet)

PODRÓŻE DO POLSKI:

- * EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ - TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.
- * RAMONA - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. T. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.
- * MONA-TRAVEL - PRZEJAZDY AUTOKARAMI. TRASA 1: Poznań, Bydgoszcz, Toruń, Włocławek, Warszawa; TRASA 2: Wrocław, Opole, Katowice, Kraków. INFORMACJE I REZERWACJA - TEL. 01 60 11 87 24.
- * DREAM-BUS - Licencjonowane przejazdy autokarowe. TEL. 01 47 39 58 09; 06 86 10 70 31.
- * EUROKAR - luksusowym autokarem do Polski: Rzeszów, Kolbuszowa, Stalowa Wola, Przemyśl, Jarosław, Tarnobrzeg, Sandomierz, Kielce, Częstochowa, Opole, Wrocław, Kraków, Tarnów, Warszawa. Wyjazdy codziennie. T. 01 47 39 58 09; 06 86 10 70 31.

ZNIZKI POSEZONOWE



**16
LAT**

**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE:**

Białystok,	Jarosław,	Opole,	Tarnobrzeg,
Bolesławiec	Jędrzejów,	Poznań,	Tarnów,
Bydgoszcz,	Katowice,	Przemysł,	Toruń,
Częstochowa,	Kielce,	Rzeszów,	Warszawa,
Gdańsk,	Kraków,	Sandomierz,	Wrocław
Gdynia,	Legnica,	Sopot,	
Gliwice,	Opatów,	Stalowa Wola,	

**SAMOLOTY do Polski i innych krajów,
wyjazdy w Alpy: Week-Endy i pobyty 7-14 dniowe**

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, WYSYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE.

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e CONCORDE Otwarte 7 dni w tygodniu



Usługi Transportowo-Przewozowe

TransZet
Zbigniew Ogiba

Przewóz osób
POLSKA - FRANCJA

39-450 Baranów Sandomierski
Siedleszczany 71 k/ Tarnobrzęga
tel. (00 48 15) 823 11 25

W Paryżu: Pani Barbara - 01 48 67 71 95
pp. Krzysiek i Mirek - 01 43 66 47 17

ECOLE "NAZARETH"

STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO

WSZYSTKIE POZIOMY - 8 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU

Zajęcia poranne i wieczorne - w różnych dzielnicach Paryża,
doświadczona kadra francusko-polskich profesorów.
Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego,
Przygotowujemy do egzaminu państwowego DALF.
Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.
Małe grupy - atrakcyjne ceny.

NOWE GRUPY OD 11 STYCZNIA 1999 R.

ZAPISY I INFORMACJE: 01.43.05.83.15; 01.43.03.38.33.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 16 GRUDNIA



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M: Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW

**REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM**

FRANCJA: PARIS przez Sens, Troyes, Nancy, Metz

LYON - Le Creusot, Besancon, Mulhouse, Strasbourg

POLSKA: WROCŁAW, GDAŃSK, OLSZTYN, RZESZÓW,
WARSZAWA oraz 30 innych miast w kraju

PACZKI DO POLSKI: Biuro w Paryżu otwarte jest 7 dni/7
od godz.10.00 do 18.00

Punkty zbioru w całej Francji. Odbiór paczek z domu klienta.

PARYŻ i okolice - tel. 01 40 09 03 43

LYON i okolice - tel. 04 72 60 04 54

Dostawa do rąk własnych - wyjazdy w każdy poniedziałek.

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. TOMIKOWSKI (mówiący po polsku)
1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^e Crimée
tel. 01 40 37 07 70 lub 06 07 59 51 79

DR K. KUCHARSKI

CHIRURG SERCOWO-NACZYNIOWY (mówiący po polsku)
SZPITAL LARIBOISIÈRE - Paryż - tel. 01 49 95 65 72;
CMC Parly II - Le Chesnay - tel. 01 39 63 70 17

GABINET DENTYSTYCZNY

chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, Rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry (tel. 01 46 60 45 51)
lub

4, Villa Juge, 75015 Paris (tel. 01 40 59 42 71 - fax 01 40 59 83 62)
Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji
Adres Redakcji:
263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31
fax 01 55 35 32 29; CCP 12777 08 U PARIS
e-mail: vkat@club-internet.fr

Dyrektor Publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. - Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: br Władysław Szynakiewicz, s. Angela J. Piętał Sł. N.S.J.

Opracowanie graficzne - Stanisław Wójcikowski

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; - x Bronisław Dejnego -
Rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM; Commerzbank Hannover,
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, Konto Nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

KUPON PRENUMERATY

- PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263-bis, rue Saint Honoré
- Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- Rok 325 Frs Czekałem
- Pół roku 170 Frs CCP 12777 08 U Paris
- Przyjaciele G. K. 400 Frs Gotówką

Nazwisko:

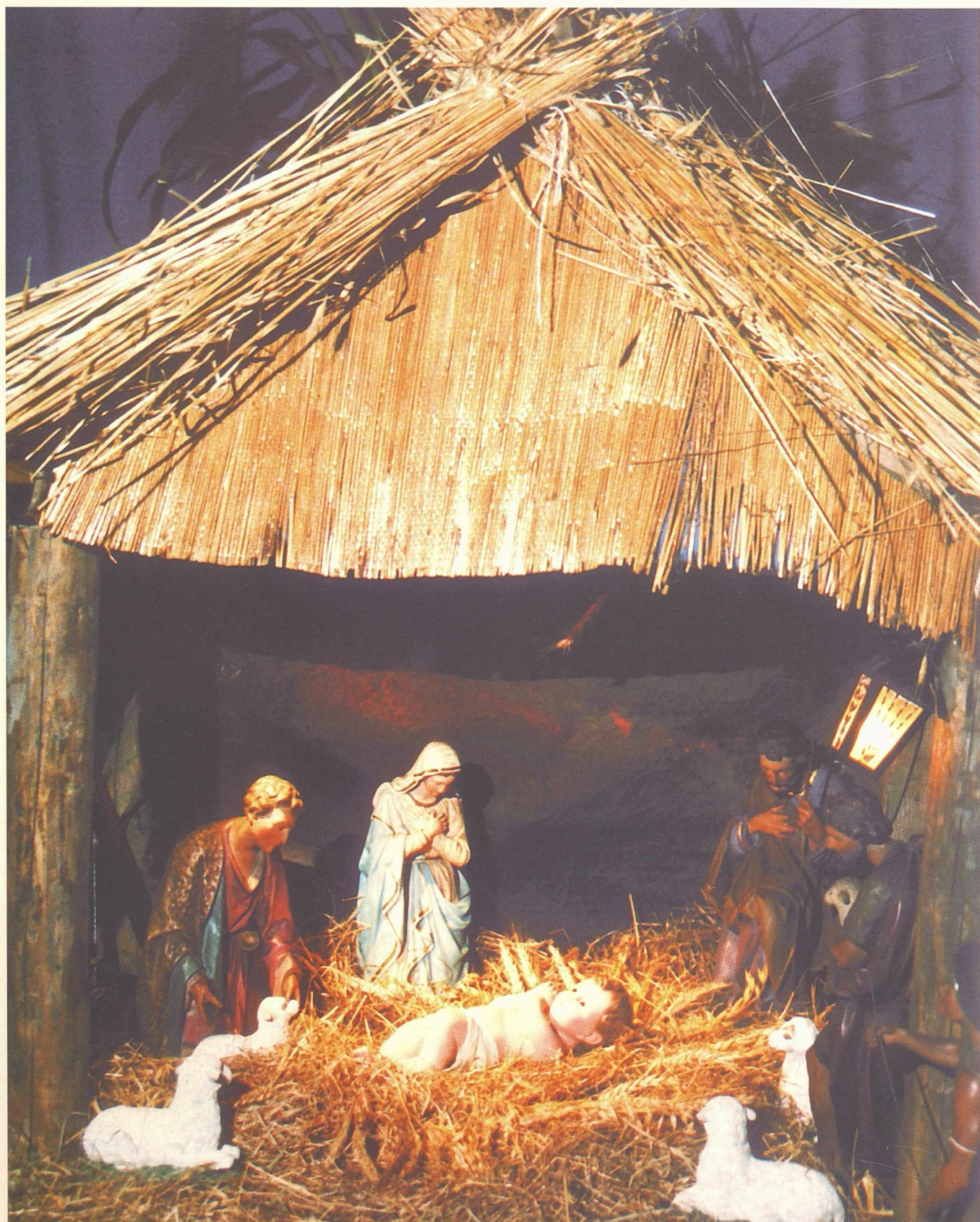
Imię:

Adres:

.....

.....

Tel:



TV POLONIA

EUTELSAT II F6 13°E „HOT BIRD 1“

Pytaj swojego operatora kablowego. Od 23 września 1997 roku może on bezpłatnie wprowadzić nasz program do sieci kablowej.
Nie zwlekaj. Pozwól swoim dzieciom uczyć się języka polskiego z **TV POLONIA**.